Sprawozdanie stenograficzne

z rozpraw

galicyjskiego Sejmu krajowego.

25. posiedzenie 4. sesyi IV. peryodu Sejmu galicyjskiego

z dnia 21. Października 1881.

Treść: Spis petycyj. — Pierwsze czytanie, motywowanie, uznanie nagłości i uchwalenie wniosku posła Czerkawskiego w przedmiocie zaprowadzenia stałej katedry historyi polskiej na uniwersytecie lwowskim. — Przekazanie wszystkich niezałatwionych petycyj Wydziałowi krajowemu do załatwienia. — Trzecie czytanie i uchwała w przedmiocie utworzenia krajowego zakładu kredytowego. — Sprawozdanie komisyi budżetowej i uchwała w przedmiocie udzielenia jednorazowego zasiłku na ukończenie szpitala izraelickiego w Krakowie. — Sprawozdanie komisyi administracyjnej i uchwała wniosku posła Pietruskiego w przedmiocie urządzenia pomieszkania dla Marszałka krajowego w gmachu sejmowym. — Sprawozdanie komisyi administracyjnej w przedmiocie stałego kwaterunku wojsk w kraju. Rozprawa nad tem. Głosy pp. Zuckra (z dwoma poprawkami), Chrzanowskiego (z wnioskiem), Krukowieckiego (z wnioskiem przejścia do porządku dziennego), Grocholskiego, ponownie Zuckra. Zamknięcie dyskusyi. Głos mowcy jeneralnego p. Czerkawskiego. Oświadczenie Komisarza rządowego i członka Wydziału krajowego p. Pietruskiego. Głos sprawozdawcy Pilata. Uchwała wniosków komisyi z rezolucyą p. Chrzanowskiego. — Sprawozdanie komisyi kultury krajowej i uchwała w przedmiocie przemysłu domowego i drobnego. — Sprawozdanie komisyi prawniczej i uchwała co do zmiany ustawy państwowej z 29. Lutego 1880. o chorobach zaraźliwych zwierzęcych. — Sprawozdanie komisyi naftowej i uchwała w przedmiocie uregulowania opłat skarbowych i podatków odnośnie do przemysłu górniczego. — Sprawozdanie komisyi naftowej o sprawozdaniu Wydziału krajowego w sprawach górniczych i uchwała dotyczących wniosków. — Sprawozdanie komisyi prawniczej i uchwała w przedmiocie zmian terytoryalnych w okręgach sądów powiatowych. — Sprawozdanie komisyi kultury krajowej w przedmiocie regulacyi rzeki Wisłok. Rozprawa nad tem. Głos p. Golejewskiego z wnioskiem przejścia do porządku dziennego. Głos p. Jana Stadnickiego (z wnioskiem), Polanewskiego (z wnioskiem) Józefa Michałowskiego, Krukowieckiego, Tyszkowskiego, Jaworskiego, powtórnie Golejewskiego, Stadnickiego i sprawozdawcy p. Gorayskiego. Uchwała wniosków komisyi z poprawką p. Stadnickiego. — Sprawozdanie komisyi prawniczej w przedmiocie terytoryalnej zmiany sądu powiatowego i starostwa w Turce, Staremmieście, Drohobyczu, Samborze i t. d. Rozprawa nad tem. Głos p. Ohrymowicza i sprawozdawcy p. Wajgarta. Przyjęcie wniosków komisyi z poprawką p. Ohrymowicza. — Zezwolenie gminie miasta Buczacza na pobór 100% dodatku do podatku konsumcyjnego od mięsa i wina. — Zezwolenie gminie Uścieczko na pobór wyższych nad 50% dodatków gminnych do podatków bezpośrednich w celu pokrycia wydatków gminnych. — Zezwolenie gminie miasta Kałusza na pobór opłat od napojów spirytusowych i piwa na lat 6. — Zezwolenie gminie miasta Sanoka na pobór opłat od napojów

spirytusowych i piwa. — Zezwolenie gminie Manasterzyska powiatu Buczackiego na pobór 100% dodatku do podatku konsumcyjnego od mięsa. — Zezwolenie gminie Jasło na pobór opłat gminnych od trunków spirytusowych i piwa, tudzież na pobór 100% dodatku od wina. — Zezwolenie gminie Brody na pobór opłat gminnych od trunków spirytusowych i od piwa. Zezwolenie gminie Sokole na pobór wyższych jak 50% dodatków gminnych do podatków bezpośrednich. — Zezwolenie gminie Łabacz na pobór 111% dodatku do podatków bezpośrednich na pokrycie potrzeb gminnych. — Sprawozdanie o petycyi gminy miasta Stanisławowa względem zaprowadzenia 3% opłaty czynszowej. Uchwała takowej. — Sprawozdanie o petycyi gminy m. Stanisławowa względem zezwolenia na pobór 100% dodatku do podatku konsumcyjnego od wina. — Sprawozdanie o zezwolenie na pobór opłaty od psów w Wadowicach. Uchwała takowej. — Porządek dzienny 26. posiedzenia.

Początek posiedzenia o godzinie 10. minut 40 rano.

Przewodniczący JW. Marszałek Dr. Mikołaj Zyblikiewicz.

Ze strony c. k. Rządu: Wiceprezydent Namiestnictwa p. Filip Zalewski.

Sekretarze pp. Alfons Czajkowski, Józef Jasiński, Turzański i Jan hr. Stadnicki.

Ilość obecnych posłów 133.

JW. Marszałek. Sejm w komplecie, posiedzenie otwieram. Podaję do wiadomości Wysokiej Izby, iż przeciw protokołowi z 23. posiedzenia nie wniesiono żadnych zarzutów, a zatem jest przyjęty. Protokół z 24. posiedzenia został złożony w biórze sejmowem, gdzie przez 24 godzin będzie służyć pp. posłom do przejrzenia.

Proszę p. sekretarza odczytać spis nadesłanych petycyj.

Sekretarz p. Alfons Czajkowski (czyta):

Spis petycyj
wniesionych do Wys. Sejmu krajowego po dzień 21. Października 1881.

651. Ludwik Tabiński, nauczyciel, przez p. ks. Buchwalda, o podwyższenie płacy, — odesłano do komisyi edukacyjnej.
652. Towarzystwo rolnicze Brzesko, przez p. H. Wodzickiego o ograniczenie wolności dzielenia gruntów, — do komisyi kultury krajowej.
653. Kułacz Józef, przez p. St. Tarnowskiego, o zapomogę, do komisyi petycyjnej.
654. Gmina Kopki, przez p. Tarnowskiego, popiera prośbę powyższą, — do komisyi petycyjnej.
655. Klechowicz Antoni, nauczyciel, przez p. Sawczyńskiego, o zapomogę, — do komisyi petycyjnej.
656. Jan Patuła, przez p. Szumańczowskiego, o przyjęcie napowrót do zakładu obłąkanych Jana Kowala, — do komisyi petycyjnej.
657. Gmina Kuty, przez p. Zatorskiego, o prawo poboru surowicy, — do komisyi administracyjnej.
658. Rada szkolna w Kutach, przez p. Zaleskiego, o podwyższenie płac nauczycielom szkoły tamtejszej, — do komisyi edukacyjnej.
659. Rada szkolna w Podhajczykach, przez p. A. Czajkowskiego, o organizacyę tamtejszej szkoły, — do komisyi edukacyjnej.

Przystępujemy do porządku dziennego. Pierwsze czytanie wniosku p. Czerkawskiego w przedmiocie zaprowadzenia stałej katedry historyi polskiej na Uniwersytecie lwowskim. Głos ma p. Czerkawski. Ob. Al. 107.

P. Czerkawski. We wniosku, który ja i ci szanowni koledzy, którzy go byli łaskawi podpisać, przedłożyli Wysokiej Izbie, domagamy się zaprowadzenia osobnej katedry historyi polskiej na uniwersytecie lwowskim. Rzecz co do treści nie jest nowa, bo podobna katedra istnieje jak wiadomo już od lat kilkunastu w uniwersytecie krakowskim, zaprowadzona przez Rząd austryacki. My ze swojej strony domagamy się zastosowania tej samej zasady, która w uniwersytecie krakowskim uznana za słuszną i sprawiedliwą, do uniwersytetu lwowskiego.

Katedry uniwersyteckie nie są wyłącznie tylko na to przeznaczone, ażeby podawać nabyte skądinąd wiadomości młodzieży, lecz oraz mają one być siedliskiem samodzielnych badań w owych przedmiotach, które pojedynczym profesorom są powierzone, mają oraz zaprawiać młodzież do podobnych badań według wzorów, które mają przed sobą i pod kierownictwem kierowników doświadczonych i skrzętnych. To swoje zadanie spełniają, oczywiście tam skuteczniej, gdzie nagromadzony jest obfity materył, który mają rozpoznać, badać i zestawić w umiejętny całokształt. Przyroda obfita w przecudne twory i zjawiska, w tych miejscach podaje najwięcej sposobności

do studyów i jej zbadania, gdzie te twory i zjawiska występują w sposób jaskrawy i świetny. Podobnie jak przyroda tak i historya pozostawia po sobie w ciągu czasu ślady swoich czynności i swoich przewrotów głównie w tych miejscach, które widownią były znakomitych i wiekopomnych zdarzeń. W tych miejscach też najstosowniej i najskuteczniej badać mogą uczeni, co się niegdyś stało i co się może stać nauką dla lepszej przyszłości.

Stosując tę zasadę do historyi polskiej, każdy przyzna, że miejscem do jej wykładów i jej badania najstosowniejszem są ziemie dawnej Rzeczypospolitej polskiej. Jeżeli z tego powodu w Krakowie uznano katedrę historyi polskiej za stosowną, to nikt nie zaprzeczy, że równie stosowne miejsce dla takiego siedliska nauki musi być we Lwowie, bo i u nas mamy dokumenty, archiwa dawnej Polski, które potrzebują umiejętnej ręki, ażeby zostały zbadane i na korzyść kraju i potomności zużytkowane. A życzyćby sobie należało, ażeby młodzież uzyskała przystęp do archiwów i pod kierownictwem doświadczonych mistrzów nauczyła się w sposób odpowiedni korzystać. Takie badania i wykłady mają wysokie pedagogiczne i cywilizacyjne znaczenie. Jeżeli prawdą jest, że poznać samego siebie jest największą mądrością człowieka, to ważną częścią tego samopoznania spoczywa w znajomości swojej własnej przeszłości. Bez niej staje się wszelka praca dalszych pokoleń tylko mrzonką, słabem tylko usiłowaniem, aby coś na polu historycznem wytworzyć. Narody co nie znają swojej historyi, lub co jej nie mają, są albo narodami dzikimi albo wątłymi, dopiero powstającymi, które nie mogą zaważyć na szali wspólnej pracy ludzkości, w celu spełnienia najwyższych jej zadań. Narody, które mają historyą, zapominają, skazane są na śmierć i na zgubę. Pojął to bardzo dobrze Rząd austryacki, zaprowadzając we wszystkich uniwersytetach monarchii wykłady historyi austryackiej. Ten przykład, Panowie, i nam naśladować wypada, jest bowiem obowiązkiem narodu, a więc i jego reprezentantów, starać się o siedliska nauki historyi swojej, starać się o sposobność dla młodzieży, iżby mogła poznać czyny swoich przodków, zagrzewać się ich wspomnieniem do naśladowania ich cnót, a unikania ich wad, uczyć się poświęcać, nabywać wytrawnego sądu o rzeczach ojczystych.

Nie twierdzę, iżby dzisiaj w tym kierunku uniwersytet lwowski swoje obowiązki zaniedbywał, jest on tak szczęśliwy, że posiada profesora historyi powszechnej, zamiłowanego pracownika około rzeczy ojczystych. Kto jednak zna ogrom zadania, jaki ma przed sobą z jednej strony profesor historyi powszechnej i jaki może z drugiej strony mieć profesor historyi ojczystej, ten zapewne przyzna, jak wielce nietylko pożądane, ale nawet konieczne jest oddzielenie tych dwu zadań, ażeby każdy w zupełności i należycie mógł być spełniony.

Polecając wam mój wniosek, panowie, mógłbym się odezwać jeszcze do patryotycznych uczuć Wysokiej Izby, łatwem byłoby uderzyć w strunę, któraby się sympatycznie w całej tej sali odezwała, ale wiem, jak święte są tego rodzaju uczucia, że nie należy je lekkomyślnie wywlekać na widownię publicznej dyskusyi, i sądzę, że będzie dostatecznem, jeżeli o nich wspomnę, a pewny mogę być waszego współczucia. Nie będę się przeto dalej rozwodził nad uzasadnieniem mego projektu, w innym razie skończyłbym na tem, iżbym prosił Wysokiej Izby, żeby raczyła mój wniosek odesłać do komisyi edukacyjnej. Z uwagi jednak, że dni naszych obrad są policzone, i że ten wniosek możeby się nie doczekał idąc tą drogą ostatecznego załatwienia, z drugiej strony w przypuszczeniu, że mogę liczyć na zgodę Wysokiej Izby w tym względzie, pozwalam sobie postawić wniosek nagłości i upraszać Wysoką Izbę, żeby mój wniosek, bez odesłania go do komisyi, raczyła dzisiaj wziąść pod obrady i łaskawie uchwalić (Brawa i oklaski). Czynię wniosek skrócenia dyskusyi na podstawie §. 46 regulaminu sejmowego.

JW. Marszałek. Jest wniosek p. Czerkawskiego, aby sprawę zaprowadzenia stałej katedry historyi polskiej w uniwersytecie lwowskim traktować jako nagłą. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Nagłość jest uchwalona.

Otwieram rozprawę nad tym wnioskiem, który brzmi (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Wzywa się c. k. Rząd, żeby w uniwersytecie lwowskim zaprowadził stałą katedrę historyi polskiej.

Żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, podam wniosek pod głosowanie.

Kto się zgadza z wnioskiem p. Czerkawskiego, który brzmi;

Wysoki Sejm raczy uchwalić: Wzywa się c. k. Rząd, żeby w uniwersytecie lwowskim zaprowadził stałą katedrę historyi polskiej, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

P. hr. Golejewski. Proszę o głos.

JW. Marszałek. P. Golejewski ma głos.

P. hr. Golejewski. Z uwagi, że dni obrad sejmowych są już policzone, a jest jeszcze bardzo wiele petycyj, które są w komisyach załatwione, lub które potrzeba załatwić, a tu w Wysokiej Izbie załatwione być już nie mogą, zresztą z uwagi, że bardzo wielu referentów ociąga się ze sprawozdaniem, ponieważ zdaje im się, że przydzielone im petycye nie przyjdą na porządek dzienny, a zatem daremnaby była ich praca; stawiawiam wniosek naglący.

Wysoki Sejm raczy uchwalić: Wszystkie petycye w Sejmie niezałatwione odseła się do Wydziału krajowego z upoważnieniem do załatwienia, jeżeli uzna za stosowne podług sprawozdania komisyi.

JW. Marszałek. Z powodu wniosku, który postawił p. Golejewski mam zaszczyt oznajmić, że delegacye wspólne zwołane są na czwartek, naszym tedy członkom Sejmu, którzy należą do delegacyj, należy pozostawić tyle czasu wolnego, ażeby się mogli udać do Wiednia, ze względu na to, że posiedzenia tej sesyi sejmowej zamknę w poniedziałek na posiedzeniu dziennem, ażeby członkowie delegacyi mogli się jeszcze w poniedziałek udać do Wiednia.

P. Apolinary Jaworski. Proszę o głos.

JW. Marszałek. P. Jaworski Apolinary ma głos.

P. Apolinary Jaworski. Podobny wniosek, jaki uczynił p. Golejewski, chcę także jako przewodniczący komisyi drogowej uczynić, ponieważ i ta komisya ma kilka petycyj niezałatwionych, więc proszę, aby Wysoka Izba raczyła te petycye również przydzielić Wydziałowi krajowemu do załatwienia.

P. hr. Krukowiecki. Chciałem tylko dodać do wniosku p. Golejewskiego, ażeby Wydział krajowy załatwił je tak, jak to będzie uważał za stosowne, a nie wiązał się uchwałami komisyi.

P. hr. Golejewski. Zupełnie tak samo myślałem, stawiając mój wniosek. Muszę tu jeszcze dodać, że stawiając ten wniosek, miałem na myśli petycye niezałatwione we wszystkich komisyach.

JW. Marszałek. Żąda kto głosu co do wniosku p. Golejewskiego, w którym się mieści już wniosek p. Apolinarego Jaworskiego? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, podam go pod głosowanie. Kto się z tym wnioskiem zgadza, ażeby wszystkie niezałatwione petycye odstąpić Wydziałowi krajowemu do załatwienia, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Z porządku dziennego następuje: Trzecie czytanie uchwał w przedmiocie utworzenia krajowego zakładu kredytowego. Sprawozdawca p. Russocki ma głos.

Sprawozdawca p. hr. Russocki (czyta): Uchwały w przedmiocie krajowego zakładu kredytowego.

A. W celu podniesienia dobrobytu w kraju, a w szczególności dla popierania rozwoju rolnictwa, przemysłu i handlu, ustanawia się zakład kredytowy pod nazwą: „Bank krajowy Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem“.

I. Zakres działania Banku obejmować ma:

a) Dział hipoteczny,

b) Dział bankowy.

ad a) Dział hipoteczny.

Bank będzie udzielał w listach zastawnych pożyczki hipoteczne, spłacalne ratami.

Listy zastawne wydawane będą pod gwarancyą kraju do wysokości sumy udzielonych pożyczek.

Pożyczki hipoteczne mogą być udzielane najwyżej do pierwszej połowy wartości hipoteki.

Pożyczki mniejsze niż sto zł. udzielane nie będą.

ad b) Dział bankowy.

Do tego działu należeć ma:

a) Nabywanie wierzytelności i ściąganie tychże na własny i obcy rachunek, umawianie się z dłużnikami i wierzycielami o ich spłatę w ratach;

b) nabywanie i sprzedawanie własnych listów zastawnych, oraz obligacyj krajowych;

c) eskontowanie wylosowanych własnych listów zastawnych, oraz kuponów od tych listów;

d) udzielanie zaliczek na własne listy zastawne, na urzędownie na giełdzie notowane listy zastawne innych w kraju istniejących zakładów hipotecznych, na krajowe obligacye i w ogóle na papiery wartościowe, w których kapitały pupilarne lokowane być mogą;

e) eskontowanie weksli, w szczególności weksli przedkładanych przez kasy oszczędności, powiatowe i gminne kasy pożyczkowe, stowarzyszenia zaliczkowe i inne oparte na ustawie z 9. Kwietnia 1873 r., jak również przez koła kredytowe, tudzież reeskontowanie weksli;

f) udzielanie pożyczek gminom, powiatom, kasom oszczędności, kasom pożyczkowym gminnym i powiatowym, stowarzyszeniom zaliczkowym i innym opartym na ustawie z 9. Kwietnia 1873 r., oraz kołom kredytowym na skrypta notaryalne;

g) udzielanie zaliczek na płody rolnicze, górnicze i przemysłowe na podstawie listów składowych (warrants) przez zarządy zakładów publicznych wystawione, oraz udzielanie pożyczek na zastawy;

h) przyjmowanie gotówki na książeczki oszczędności, asygnaty kasowe, czeki i na rachunek bieżący;

i) przyjmowanie depozytów;

k) prowadzenie interesów komisowych;

l) pośredniczenie w zakładaniu i prowadzeniu przedsiębiorstw rolniczych, przemysłowych i handlowych, o r a z u d z i e l a n i e i m p o ż y c z e k;

m) udzielanie pożyczek na przedsiębiorstwa melioracyjne, ułatwianie na drodze kredytu tworzenia się spółek melioracyjnych, a względnie wykonywanie robót melioracyjnych, na rachunek osób trzecich.

II. Kraj wyposaża dział bankowy kapitałem zakładowym w ilości jednego miliona zł. w. a.

III. Z czystego zysku, wynikającego z obrotów banku, użyte będą 30% na utworzenie funduszu rezerwowego, dalsze 70% służyć mają do pomnażania zakładowego majątku Banku krajowego.

Gdy majątek Banku krajowego dojdzie do wysokości dwóch milionów zł. w. a., Sejm zyskami jego dowolnie rozrządzać może.

IV. W razie rozwiązania Banku krajowego, co za uchwałą Sejmu nastąpić może, cały jego majątek przechodzi na własność kraju.

V. Na potrzeby połączone z założeniem i wprowadzeniem w życie Banku krajowego, wyznacza się kwotę 25.000 zł. w. a.

VI. Zwierzchniczy nadzór nad Bankiem krajowym wykonywa Reprezentacya kraju — tj. Sejm, a w jego zastępstwie Wydział krajowy.

VII. Kontrolę nad Bankiem wykonywa Rada nadzorcza i czuwa nad bezpieczeństwem tegoż.

VIII. Rada nadzorcza składać się ma z dziewięciu na przedstawienie Wydziału krajowego przez Sejm wybranych członków, jakoteż czterech zastępców.

IX. Dyrekcyę mianuje Wydział krajowy na przedstawienie Rady nadzorczej.

X. Bank krajowy ma prawo zakładać filie w kraju.

XI. Sejm upoważnia Wydział krajowy do wydania statutu dla Banku krajowego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem, do przeprowadzenia rokowań z c. k. Rządem, celem wyjednania zatwierdzenia statutów, do wydania postanowień wykonawczych, oraz instrukcyj wykonawczych i do wprowadzenia zakładu w życie.

XII. W celu uzyskania potrzebnych środków pieniężnych na zaopatrzenie Banku krajowego w fundusz zakładowy i na koszta założenia (II. V.) ma być zaciągnięta pożyczka krajowa w myśl załączonego pod D. projektu do ustawy.

B. U c h w a ł a.

Kraj poręcza za dotrzymanie zobowiązań, z wydawania listów zastawnych przez „Bank krajowy Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem“ wynikających.

C. U c h w a ł a.

Wzywa się c. k. Rząd, ażeby w drodze właściwej wyjednał prawo egzekucyi politycznej dla hipotecznych należytości „Banku krajowego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem“, jak również zwolnienie tegoż zakładu od podatków i należytości stemplowych.

D. U s t a w a

z dnia o zaciągnięcie pożyczki na rzecz „Banku krajowego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem“.

Za zgodą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem, postanawiam, co następuje:

Art. I. Na założenie i wyposażenie „Banku krajowego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem“ upoważniam Wydział krajowy do zaciągnięcia imieniem kraju pożyczki w ilości 1,025.000 zł. w. a. pod warunkami najmniej uciążliwymi.

Art. II. Wykonanie tej ustawy polecam Moim Ministrom skarbu i spraw wewnętrzych.

JW. M a r s z a ł e k. Kto przyjmuje te uchwały w przedmiocie utworzenia krajowego zakładu

kredytowego w trzeciem czytaniu, zechce powstać. (Większość). Uchwały te są w trzeciem czytaniu przyjęte.

Mam zaszczyt oznajmić, że postawiony do tego przedmiotu wniosek p. Erazma Wolańskiego o wydanie ustawy innego rodzaju, poczytuję za załatwiony, albowiem wniosek ten był stawiony w tem przypuszczeniu, że Wysoka Izba zechce przyjść nad przedłożeniem komisyi do porządku dziennego.

Ob. Al. 108. Następuje z porządku dziennego: Sprawozdanie komisyi budżetowej w przedmiocie udzielenia jednorazowego zasiłku na ukończenie szpitala izraelickiego w Krakowie. Sprawozdawca p. Rapoport ma głos.

Sprawozdawca p. Rapoport (zaczyna czytać): Sprawozdanie komisyi budżetowej o petycyi Reprezentacyi Zboru izraelickiego w Krakowie względem udzielenia jednorazowego zasiłku na ukończenie szpitalu izraelickiego w Krakowie.

P. hr. Krukowiecki. Wnoszę o uwolnienie sprawozdawcy od czytania.

JW. Marszałek. Kto się z tym wnioskiem zgadza, aby sprawozdawcę uwolnić od czytania, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty. Proszę p. sprawozdawcę odczytać konkluzyą.

Sprawozdawca p. Rapoport (czyta):

Komisya budżetowa zatem wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Sejm upoważnia Wydział krajowy do gwarantowania i umorzenia z funduszu krajowego pożyczki przez Przełożeństwo Zboru izraelickiego w Krakowie zaciągnąć się mającej w kwocie 5.000 złr. i do wstawienia pierwszej raty amortyzacyjnej w kwocie 400 złr. do budżetu na rok 1882.

JW. Marszałek. Rozprawa otwarta. Żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda rozprawa zamknięta. Kto się zgadza z tym wnioskiem komisyi budżetowej, który brzmi: Sejm upoważnia Wydział krajowy do gwarantowania i umorzenia z funduszu krajowego pożyczki przez przełożeństwo Zboru izraelickiego w Krakowie zaciągnąć się mającej w kwocie 5.000 złr. i do wstawienia pierwszej raty amortyzacyjnej w kwocie 400 złr. do budżetu na rok 1882., zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Przystępujemy do dalszego punktu porządku dziennego: Sprawozdanie komisyi administracyjnej o wniosku posła Pietruskiego w przedmiocie urządzenia pomieszkania dla Marszałka krajowego w gmachu sejmowym. Sprawozdawca p. Paweł Popiel ma głos. (Wice-Marszałek Ks. biskup Stupnicki obejmuje przewodnictwo). Ob. Al. 109.

Sprawozdawca J. E. Paweł Popiel (czyta):

Sprawozdanie

komisyi administracyjnej o wniosku posła Pietruskiego w przedmiocie urządzenia pomieszkania dla Marszałka krajowego w gmachu sejmowym.

Wysoki Sejmie! Komisya administracyjna w załatwieniu wniosku p. Oktawa Pietruskiego z dnia 4. b. m. l. 599 w treści:

Wysoki Sejm raczy uchwalić: Poleca się Wydziałowi krajowemu, aby dla Marszałka krajowego urządził pomieszkanie w gmachu sejmowym, zrozumiała w ten sposób naturę wniosku: iż nie idzie tylko o urządzenie mieszkania dla obecnie urzędującego Marszałka, ale o stałe pomieszczenie w gmachu sejmowym każdorazowego Marszałka krajowego, a to zarówno dla ułatwienia urzędowania, jak i dla odpowiedniej reprezentacyi zgodnej z urzędem Marszałka krajowego.

W tym kierunku działając komisya, przekonawszy się, że ilość obecnie przez biura niezajętych pokoi wystarcza — wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić: Poleca się Wydziałowi krajowemu, aby dla Marszałka krajowego urządził pomieszkanie w gmachu sejmowym, adoptował odpowiednio wszystkie pokoje, a reprezentacyjne umeblował z funduszu dyspozycyjnego.

Wice-Marszałek ks. biskup Stupnicki. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, przystępujemy do głosowania. Kto się zgadza z tym wnioskiem (czyta): Wysoki Sejm raczy uchwalić: „Poleca się Wydziałowi krajowemu, aby dla Marszałka krajowego urządził pomieszkanie w gmachu sejmowym, adoptował odpowiednio wszystkie pokoje, a reprezentacyjne umeblował z funduszu dyspozycyjnego", zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Następuje z porządku dziennego: Sprawozdanie komisyi administracyjnej w przedmiocie stałego kwaterunku wojsk w kraju. Sprawozdawca p. Pilat ma głos. Ob. Al. 110.

Sprawozdawca p. Pilat (zaczyna czytać): Sprawozdanie komisyi administracyjnej w przedmiocie stałego kwaterunku wojsk w kraju.

P. hr. Krukowiecki. Wnoszę, ażeby p. Sprawozdawcę uwolnić od czytania.

Wice-Marszałek ks. biskup Stupnicki. Jest wniosek, ażeby p. sprawozdawcę uwolnić od czytania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Proszę p. Sprawozdawcę odczytać wniosek.

Sprawozdawca p. Pilat. (Czyta):

Komisya administracyjna wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

I. Sejm przeznacza kwotę 60.000 złr. corocznie przez lat trzy na udzielanie bezprocentowych pożyczek, zwrotnych w ciągu najdalej lat dwunastu, w celu budawy koszar bądź stałych, bądź tymczasowych, dla pomieszczenia załogi wojskowej stale w kraju konsystującej, lub w celu przemiany na takie koszary budynków mających inne przeznaczenie. Pożyczki te mają być udzielane w pierwszym rzędzie gminom mającym stałe załogi wojskowe, a następnie także prywatnym osobom.

II. Sejm upoważnia Wydział krajowy do udzielania pożyczek wymienionych w ustępie I. do oznaczania sposobów zabezpieczenia tychże i do postanawiania innych bliższych warunków.

III. Budynki użyte na koszary lub na koszary tymczasowe, uwalnia się od dodatków krajowych na cały czas tego użytku.

Przy tej sposobności muszę sprostować omyłkę drukarską: Na stronicy trzeciej sprawozdania w wierszu szóstym i siódmym należy opuścić słowa: „oraz do oznaczenia bliższych warunków i sposobów zabezpieczenia".

Wice-Marszałek ks. biskup Stupnicki. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu?

P. Zucker. Proszę o głos.

P. Chrzanowski. Proszę o głos.

Wice-Marszałek ks. biskup Stupnicki. P. Zucker ma głos.

P. Zucker. Jestem zasadniczo przeciwny stanowisku, które w obec kwestyi będącej przedmiotem obrad, zajął Wydział krajowy, a za nim komisya administracyjna.

Chcąc to wykazać, ile możności jak najtreściwiej, zacznę od tego, od czego zaczął Wydział krajowy w swojem sprawozdaniu, t. j. od zacytowania §. 23. ustawy kwaterunkowej z dnia 11. czerwca 1879. Według tego paragrafu kwaterunek stały jest ciężarem publicznym, który ponosić ma całe odnośne królestwo, a względnie cały odnośny kraj, a za który wynagrodzenia ustawą wskazane opłaca administracya wojskowa. Otóż z odwołaniem się wyraźnem do tego paragrafu ustawy kwaterunkowej, Wydział krajowy roku zeszłego domagał się u Wys. Izby, ażeby wstawiła na rok 1879. do budżetu, i to za drugą połowę tego roku sumę 40.000 złr., zaś za rok 1880. sumę 80.000 złr., a zatem razem 120.000 złr. na koszta stałego kwaterunku, a względnie na dopłaty dla gmin tej nadwyżki, która po potrąceniu dopłat z skarbu państwa uiszczanych, pozostanie nie pokrytą. Sprawa ta odesłaną została zeszłego roku do komisyi budżetowej, która w sprawozdaniu do wiadomości Wysokiego Sejmu przyjętem, nie zgadzając się na wstawienie żądanych kwot do budżetu, wychodziła z tego założenia, że gdy według ostatniej alinei §. 23. ustawy kwaterunkowej staranie o ile możności równy rozdział ciężaru kwaterunkowego na kraj, należy do atrybucyi Wysokiego Sejmu, przeto Sejm incendytalnie drogą uchwały budżetowej tej sprawy rozwiązać nie jest w możności, lecz wyczekiwać powinien osobnego i dokładnie umotywowanego sprawozdania, zwłaszcza, że według zdania komisyi budżetowej, inicyatywa do stawiania żądań w tym kierunku należy do c. k. Rządu, że uprzedzać by nie należało tych żądań, a nareszcie nie jest rzeczą przesądzoną, czy Sejm zechce ciężar ten mieć wprost z funduszu krajowego pokrytym, czy też nie oznacy innego źródła lub innego sposobu pokrycia. W obec tego, że sprawozdanie komisyi budżetowej, które to zajmowało stanowisko, do wiadomości Wysokiego Sejmu przyjęte zostało, można twierdzić, że Wysoki Sejm zapatrywanie w tem sprawozdaniu objawione sobie przyswoił. Jakoż w istocie Wydział krajowy zalewany całą powodzią żądań, reklamacyi i prośb wielu gmin z całego kraju, które się domagały dopłat na podstawie §. 23. ustawy kwaterunkowej, odpowiadał tym gminom, że dopłat tych nie może udzielać z powodu, że Sejm mu na to funduszów nie wyznaczył, a wyczekiwać należy zasadniczych postanowień Sejmu, zanim tego rodzaju dopłaty będą mogły być udzielane gminom. Zwrócił się też Wydział krajowy i zwracały się gminy interesowane do Rządu, żądając z jego strony tej inicyatywy, o której Wysoki Sejm zeszłego roku wypowiedział, że wyczekiwać jej należy. Rzeczywiście Rząd zwołał ankietę, do której wchodzili także delegaci Wydziału krajowego. Ta ankieta zaproponowała dopłaty z funduszu krajowego do wynagrodzenia uiszczanego przez skarb państwa (1 centa za żołnierza, a $1/2$ centa za konia dziennie w kosza-

rach doraźnych), oprócz tego proponowała roczne zaliczki zwrotne w sumie 30 000 złr., które miały posłużyć do tego, ażeby dać zachętę do wybudowania koszar, nareszcie proponowała uwolnienie koszar od krajowych dodatków do podatków. Jednakże Wydział krajowy nie zgodził się z tym elaboratem ankiety rządowej i odstępując zdania, którego w Sejmie bronił roku zeszłego, proponuje, ażeby żadnych dopłat nie dawano, tylko pożyczki zwrotne, któreby służyły na zachętę do budowy nowych koszar. W tej mierze proponując co dopiero wskazałem, Wydział krajowy opiera się na podstawie ściśle utylitarnego rozumowania, rozbiera co jest w danym razie bardziej wskazane i według jego zapatrywania z większym pożytkiem połączone, a pomija zupełnie stan prawny tej kwestyi, pomija starannie rozbiór pytania, co w obec ustawy kwaterunkowej jest prawnie unormowanym obowiązkiem kraju, a co jest prawnie unormowanym obowiązkiem innych interesowanych stron. Nadmieniłem już, że §. 23. ustawy kwaterunkowej stawia zasadę ogólną, według której koszta stałego kwaterunku spadają na kraj cały. Kto by miał wątpliwość co do znaczenia tego paragrafu tylekroć już cytowanego, ten wszelkiej wątpliwości się wyzbyć powinien, jeżeli przeczyta §. 38. ustawy kwaterunkowej i jeżeli zechce te dwa paragrafy traktować ze sobą w związku i porównawczo. Otóż §. 23. wkłada koszt kwaterunku stałego na kraj, §. 38. zaś, przeciwnie wkłada na gminę jedynie koszt przechodowego kwaterunku. Według §. 23. kraju jest obowiązkiem ponosić ciężar stałego kwaterunku i postarać się o równy ile możności rozdział tych kosztów na kraj cały, podczas gdy co do kosztów przechodowego kwaterunku obowiązuje według §. 38. ta zasada, że krajowi dowoli, do wolnego wyboru jest pozostawionem, czyli zechce ponosić ten koszt. A zatem z tych dwóch postanowień w związku traktowanych wypływa w sposób przekonywujący, że gminy więcej według przepisów ustawy nie powinne ponosić wydatków, jak te, które z ciężarem przechodowego kwaterunku są połączone, a które kraj może przyjąć jeżeli zechce, koszt zaś stałego kwaterunku musi kraj przyjąć, gdyż tego żąda §. 23. ustawy kwaterunkowej.

Ktożby się chciał utwierdzić w tem, że interpretacya moja jest zupełnie uzasadnioną, niechaj sięgnie do tomów sprawozdań stenograficznych o rozprawach w Radzie państwa, a zwłaszcza do sprawozdania komisyi kwaterunkowej Rady państwa. W tem sprawozdaniu wyczytuję najwyraźniej, że właściwą tendencyą państwowej ustawy kwaterunkowej jest przenieść cały ciężar stałego kwaterunku na królestwa i na kraje, po niemiecku użyty jest wyraz: Es handelt sich um die Uiberwälzung der Einquartirungslast auf die Königreiche und Länder. Sprawozdanie to dalej wypowiada tę myśl, że stały kwaterunek nie może być ciężarem gminy, bo gdyby miał być ciężarem gminy, byłby udaremniony główny cel ustawy, który dąży do ogólnego koszarowania wojska, gminy bowiem w rzadkich tylko wypadkach rozporządzają środkami, któreby im dozwalały przystąpić do budowy koszar, a zaś kraj potrzebne na to środki zbierze z łatwością. Otóż taka była myśl ustawy i tendencya sprawozdania komisyjnego.

A teraz sięgnijmy do debat. W dyskusyi nad projektem ustawy kwaterunkowej poseł Kronawetter wystąpił jak najsiarczyściej przeciwko zasadzie, że kraje mają ponosić koszta stałego kwaterunku. Wychodząc z tego założenia, że utrzymanie wojska jest w interesie całości państwa, że jak państwo pokrywa koszta umundurowania, żywienia i uzbrojenia i w ogóle wszelkie potrzeby wojska, tak też i koszta kwaterunku powinno ponosić, postawił tenże poseł wniosek przejścia do porządku dziennego nad całą ustawą kwaterunkową. Nasza delegacya w Radzie państwa przez usta mowcy desygnowanego p. Kamińskiego oświadczyła, że jakkolwiek wtem zapatrywaniu zgadza się z wnioskodawcą, nie może jednak nie uznać, że ustawa kwaterunkowa wiele ma stron dodatnich i za przejściem do porządku dziennego oświadczyć się nie może, przeciwnie, będzie głosować za wejściem w szczegółową dyskusyę. W szczegółowej dyskusyi zabierał głos św. p. pos. Krzeczunowicz zwracając się przeciwko obarczaniu krajów ciężarem stałego kwaterunku, a że tak pojmował §. 23 ustawy kwaterunkowej, jak ja miałem zaszczyt to uczynić, najlepiej udowodni następujący cytat z jego przemówienia (czyta):

„Nach §. 23 ist die bleibende Einquartierung eine öffentliche Last, welche das Land zu tragen hat, und diese muss das Land gleich vertheilen, also durch Steuern aufbringen, was nötig ist“.

A inny ustęp tego przemówienia brzmi:

„Nie Naturallast der Einquartierung lastet auf dem Hausbesitzer, die Geldlast soll bei der bleibenden Einquartierung vom Lande bei der vorübergehenden von der Gemeinde übernommen werden.

Głosy opozycyi naszej delegacyi pozostały bez skutku, — §. 23, któremu delegacya nasza takie nadawała znaczenie, uchwalony został, ustawa uzyskała sankcyę i obowiązuje obecnie.

Według §. 18. statutu krajowego jest rzeczą sejmu wydawać bliższe rozporządzenia w obrębie ustaw powszechnych co do kwaterowania wojska, a to prawo zastrzega również dla Sejmów §. 23 ustawy kwaterunkowej, w drugiej alinei, żądając od reprezentacyi kraju, ażeby dokonała równomiernego na kraj rozdziału tego ciężaru. I otóż w jaki sposób usiłuje Wydział krajowy wywiązać się z tego obowiązku na kraj włożonego? Oto w ten sposób, że proponuje, ażeby stronom dotkniętym ciężarem kwaterunku stałego dawano pożyczki. Panowie, gdyby się stało zadość wnioskowi p. Kronawetera i żądaniu naszej delegacyi do Rady państwa, zupełnie słusznemu i uzasadnionemu, i gdyby §. 23 brzmiał: Stały kwaterunek jest ciężarem publicznym, który spada na całe państwo, a rzeczą będzie osobnych ustaw zająć się równem ile możności rozdziałem tego ciężaru na całe państwo i gdyby pomimo takiego brzmienia §. 23go Rząd zwrócił się do interesowanych i powiedział: Ja w ten sposób zamierzam obowiązkowi ponoszenia kosztów z funduszu państwowego uczynić zadość, że Wam będę udzielać pożyczek zwrotnych pod dogodnemi warunkami, cóżby na to strony interesowane odpowiedziały? Odpowiedziałyby, że to nie byłoby przeprowadzeniem zasady w ustawie unormowanej, ale jej ignorowaniem, jej wyelinowaniem, zaprzepaszczeniem i wywróceniem tej zasady. Bo jużciż kto jest obowiązanym do ponoszenia kosztów, ten tego obowiązku przez to, że pożyczki udziela stronom w pierwszej linii i w jego zastępstwie te koszta ponoszącym, ten powiadam, przez to swojemu obowiązkowi zadość nie uczyni. A zatém twierdzę stanowczo, że kwestyę, którą Wydział krajowy wysuwa naprzód, co jest z pożytkiem większym połączone, co potrzebne i co korzystne, odgrywa tutaj rolę drugorzędną, a wagi jest pierwszorzędnej kwestya prawna, i rozwiązanie pytania, co jest obowiązkiem kraju, co jest prawem stron interesowanych. Z góry można być pewnym tego, że sposób rozwiązania przez Wydział krajowy zaproponowany, a jak już miałem zaszczyt na wstępie zaznaczyć, odstępujący od tego stanowiska jaki rok temu zajmował i w obec wysokiej Izby najusilniej bronił, że ten sposób sprawy nie załatwi, lecz przeciwnie prowadzi do nieuniknionych konfliktów, albowiem gminy z miastami Lwowem i Krakowem na czele jak się domagały dotąd, tak przekonany jestem i nadal domagać się będą tego, co według obowiązującej ustawy jest ich prawem. Tyle o stronie prawnej tej kwestyi, a zwrócę się obecnie do tej strony, która tak Wydziałowi krajowemu jakoteż komisyi administracyjnej służyła za właściwy i jedyny punkt wyjścia, to jest do strony utylitarnej.

Tak Wydział krajowy, jakoteż i komisya sądzą, że gdyby ustanowiono z funduszu krajowego dopłaty dla wyrównania nadwyżki kosztów stałego kwaterunku, nie pokrytej dopłatą ze skarbu państwa, byłby to wydatek i niepotrzebny i niepożyteczny. Ja jestem innego w tej mierze zapatrywania. Mojem zdaniem nie w pożyczkach należy upatrywać środka do dania gminom i prywatnym podniety i zachęty do budowania koszar. Jest to środek, który mojem zdaniem rozmija się zupełnie z zamierzonym celem. Sam Wydział krajowy przyznaje, że pożyczki takie musiałyby być znaczne, aby mogły temu celowi odpowiadać.

Tymczasem wbrew temu poświęca się wszystkiego sumę 60.000 złr. na jeden rok, a dla tak rozległego kraju jest to kropla w morzu, bo zaledwie wystarczy na obdzielenie dwóch gmin zaliczką na budowę koszar, gdyż wiadomo, że koszary normalne dla batalionu strzelców bez gruntu musiałyby kosztować we Lwowie 110.000 złr. w. a., a dorywcze kosztowałyby bez gruntu blisko 60.000 złr., więc jakiż będzie efekt pożyczki 60.000 złr. na cały kraj rozdzielić się mającej? Jestem najmocniej przekonany, że z tej pożyczki gminy korzystać wcale nie będą, gdyż sądząc się w prawie aby żądać dopłaty bezzwrotnej, nie zechcą się tego prawa zrzec dobrowolnie, przystając w zamian za to na pożyczkę zwrotną.

Nie będzie więc efektu tych pożyczek, a cel uchylenia rozdzielonego kwaterunku, cel zastąpienia go rozmieszczeniem wojska w koszarach wspólnych, cel dawania zachęty do budowania koszar osiągnięty nie będzie. Wobec tego wszystkiego więc, wobec tego, że pożyczka real-

nego ciężaru przez kraj ponosić się mającego nie zastąpi, uważam wniosek przez Wydział krajowy i komisyę przedłożony za chybiony najzupełniej.

Najlepszym środkiem wywołania chęci do budowania, najlepszem źródłem pokrycia kosztów budowy, byłyby dopłaty, które gminom zapewnią pewny dochód na szereg lat i umożliwiłyby oprocentowanie przynajmniej pewnej części włożonego na budowę kapitału. Bezpożyteczne nie byłyby takie dopłaty, bo proszę zważyć, że nowa ustawa kwaterunkowa zatrzymuje obowiązek dostarczania kwater na właścicielach realności ciężący, gminy zaś według tej ustawy są tylko organem, którym się Rząd posługuje, aby mu na żądanie kwatery wskazał. Gmina tu występuje w poruczonym zakresie działania jako rodzaj pośrednika, jako organ wykonawczy, którym się Rząd posługuje. Otóż gmina może w celu uchylenia się od większego wydatku ograniczyć się na tem, że będzie wskazywać Rządowi kwatery rozdzielne, a od budowania koszar, jak skoro żadnej pomocy na to nie dozna, będzie się uchylać, w takim zaś razie Rząd naprze na kraj i będzie żądać wykonania §. 23 ustawy uwaterunkowej, a krajowi nic innego by wtedy nie pozostało jak tylko zająć się budowaniem własnych koszar z funduszu krajowego, na którą to drogę wiele innych krajów koronnych w Austryi dawno już weszło. Dopłaty nie będą zatem bez pożytku, bo uchronią kraj od konieczności budowania własnych koszar.

Powiada dalej Wydział krajowy, że załoga jest w interesie gminy. W interesie gminy jako takiej, to jest w interesie kasy gminnej nie jest. Aby to wykazać, pozwolę sobie przytoczyć następujące cyfry: Czynsz we Lwowie z realności najętych na koszary w czasie od 1. Lipca 1879 do końca roku 1881. wynosił 25.279 złr., z tego na rok ostatni 1880. przypada 9.450 złr., zaś dopłaty Skarbu z tego tytułu wynosiły 1.357 złr., a zatem gmina miała niedobór 8.093 złr. We własnych koszarach gminy, a jest ich trzy, skarbowe zwroty czyniły za jeden rok 4.216 złr., a koszta utrzymania tych koszar z przecięcia trzechletniego wynosiły na jeden rok 3.659 złr., a zatem gmina miała z tych trzech koszar czysty dochód roczny 557 złr. Te trzy koszary kosztowały 150.844 złr., co licząc po 5%, powinno czynić na rok 7.542 złr. Otóż panowie widzicie, że włożywszy w budowę sumę sto pięćdziesiąt tysięcy złr. z górą ma gmina czystego dochodu wszystkiego 557 złr. A wiecie panowie ile wynosiły obok i oprócz tego koszta przechodowego kwaterunku, którego zwrotu gminy nie domagają się, bo ten zwrot pozostawia ustawa dowoli Sejmowi? Otóż przechodowy kwaterunek kosztował w drugiej połowie roku 1879. 7.278 złr., w roku 1880. kosztował 23.214 złr., a w 1881. roku 5.800 złr. Do tego przybywają jeszcze koszta kwater oficerskich i inne wydatki z kwaterunkiem połączone.

Te cyfry sądzę, że przekonać powinne Wysoką Izbę, że gmina jako taka z załogi nietylko niema pożytków i korzyści, ale przeciwnie, że ma ztąd znaczny niepowrotny wydatek. Nie przeczę, że mają korzyści pewne kategorye mieszkańców, jakoto: szynkarze, rzeźnicy i t. d., ale w opłacie konsumcyjnej zwiększonej w skutek tego, że załoga do miasta przybywa, należy lwia część do Rządu, a i krajowy Skarb ciągnie korzyść, bo do dodatków krajowych coś z tego kapnie. Rząd zajmował wobec ustawy kwaterunkowej, kiedy się agitowała w Radzie państwa, to stanowisko, że przeniesienie ciężaru stałego kwaterunku na kraje i królestwa powinno się przyczynić do pomnożenia ilości koszar i do uchylenia rozdzielonych kwater, co uważał za bardzo korzystne dla dyscypliny wojskowej. Tymczasem praktyka okazuje, że nadzieje nie zostały ziszczone. Dlaczego? W największej mierze winę ponosi sam Rząd. Niema wypadku w Galicyi przynajmniej, tak mnie zapewniono ze strony ludzi, którzy z tą sprawą bliżej są obznajomieni, aby którekolwiek koszary były uznane za stałe, czyli normalne, albo wzorowe, a nawet ma istnieć poufny okólnik Ministerstwa, wydany do wszystkich jeneralnych komend, aby broń Boże do powstania normalnych koszar nie dopuszczano, bo za normalne płaci Rząd znacznie wyższe wynagrodzenie, dalej koszary normalne, jeżeli są nowe i z gruntu wybudowane, dają zapewnienie umieszczenia w nich wojska przez 25 lat, bez względu na potrzebę, a jeżeli są readoptowane, to dają prawo do pobierania dopłaty ustawą przepisanej przez lat 15. Dlatego też Skarb państwa ociąga się od nich i dąży do tego, aby były tylko koszary dorywcze. Ależ panowie, za koszary dorywcze opłaca się tylko za jednego żołnierza 3·5 centa. a za konia 2·2 centa dziennie, a ta dopłata nie jest zgoła wystarczająca.

Nadto kto wybuduje doraźne koszary, na-

raża się na to niebezpieczeństwo i ponosi to ryzyko, że w każdej chwili może nastąpić wstrzymanie dopłat skarbowych, jeżeli administracyi wojskowej podoba się uznać, że więcej nie zachodzi potrzeba użytkowania z tych koszar. W miastach większych, gdzie istnieją termina wypowiedzenia, ma miejsce zaniechanie dalszych dopłat w trzech miesiącach po wypowiedzeniu, a tam, gdzie niema terminów wypowiedzenia, ustaje dopłata w miesiąc po uznaniu, że nie ma nadal potrzeby użytkowania z koszar. Każdy więc, ktoby miał wybudować koszary, trzy razy się namyśli, bo jakąż ma gwarancyę? Jeden z mowców, który w Radzie państwa bronił przedłożenia rządowego, powiedział, że mniejsza o to, wszakże każda gmina rozumnie administrowana w kontrakcie potrafi się zastrzedz wobec Rządu, a każdy rozumny przedsiębiorca uczyni to samo. Aleź i Rząd idzie po rozum do głowy w takich razach. Jakiż z tego rezultat? Oto każda strona kontraktująca chce mieć rozum i żaden kontrakt do skutku nie przychodzi. W roku przeszłym Adam hr. Gołuchowski wystąpił z ofertą, w której się chciał zobowiązać do wybudowania koszar we Lwowie. Gmina udzieliła mu wszelkiego poparcia, ale on był rozsądnym przedsiębiorcą, i żądał, ażeby administracya wojskowa uznała wybudować się mające, według przepisanych planów koszary za normalne, i zarazem przez to dała gwarancyę, że przez 25 lat pobierać będzie ustawą unormowane dopłaty ze Skarbu państwa. Rząd nie chciał na to przystać i wobec tego hr. Gołuchowski cofnął się. W tem samem położeniu wielu innych było przedsiębiorców we Lwowie, a o ten szkopuł wszystko się rozbiło.

Jeżeli zatem Rząd rzeczywiście zamierzał, wydając tę ustawę, dążyć do wywołania jaknajliczniejszych budowli koszar, to obecnie swojem postępowaniem jakby z umysłu udaremnia osiągnięcie tego celu. I wobec tego sądzić, że 60.000 złr. sposobem pożyczki rozdzielonych na cały kraj, gminy i przedsiębiorców postawi w możności przystąpienia do budowli koszar? Najmocniej jestem przekonany, że fundusz na ten cel oddany do dyspozycyi Wydziału krajowego pozostanie niespożytkowany w jego kasach. Otoż kwestya zachodzi, jaką obrać drogę postępowania? Wydział krajowy zajął stanowisko zbyt jednostronne, zwracając uwagę li tylko na interes funduszu krajowego, a spuszczając z oka wszystkie inne interesa z tą sprawą związane. Ktoby zajął stanowisko wręcz przeciwne, miałby prawo według litery ustawy domagać się, aby kraj opłacał całą nadwyżkę kosztów, niepokrytych dopłatami przez Skarb państwa uiszczonemi. Takie jest stanowisko prawne, ale gotów byłbym w praktycznem zastosowaniu tej zasady poczynić słuszne ustępstwa. Sądzę, że powinien się znaleść sposób i środki, któreby prowadzić mogły do słusznego pogodzenia interesów tu zaangażowanych. Sądzę, że powinny się znaleść środki takie, które z jednej strony zbyt nie obarczą funduszu krajowego, z drugiej strony gminom przyniosą skromne, a względnie sprawiedliwe ulgi. Powiedziałem na samym wstępie, że Wysoki Sejm zeszłego roku zajął to stanowisko, iż należy wyczekiwać od c. k. Rządu przedłożenia. Rzeczywiście jestto obowiązkiem Rządu wobec art. V. patentu, którym ogłoszoną została ustawa kwaterunkowa, gdyż według tego artykułu do Rządu należy wykonanie tejże ustawy. Rzeczywiście Rząd zwrócił się też do Wydziału krajowego ze znanym nam już wnioskiem. Wydział krajowy jednakowoż tego wniosku nie zaakceptował. Czy Rząd w skutek tego, że Wydział krajowy był odmiennego zapatrywania, cofnął ten wiosek, czy zmienił swoje zdanie, które znalazło wyraz w elaboracie ankiety, czy uważa, że kraj spełnia swój obowiązek, udzielając dostarczycielom koszar pożyczek zamiast zasiłków, nie wiem, ale zdaje mi się, że Wysoki Sejm ma prawo dowiedzieć się, jak c. k. Rząd zapatruje się na kwestyę tak ważną, na kwestyę, w której sam Rząd, a względnie administracya wojskowa jest przeważnie interesowaną.

Stosownie do tego com powiedział, radbym postawić wniosek, któryby dążył do tego, aby były przyznane pewne dopłaty z funduszu krajowego. Radbym rzecz tę sformułować tak, aby było zapewnionem, że w pierwszej linii i głównie dopłaty mają służyć na budowę koszar, które przez c. k. Rząd przynajmniej za dorażne uznane będą. Radbym obmyśleć sposób taki, aby dla gminy, która w pewnym oznaczyć się mającym czasie do budowy przystąpi, a względnie która obowiązujące deklaracye złoży, aby dla takiej gminy obmyśleć premie, które zachęcą do budowy, radbym widzieć zażegnane obawy, które komisya administracyjna wynurza, że dopłaty z funduszu krajowego dostarczyć się mające, nie będą użyte na budowę nowych koszar, że będą użyte na koszary istniejące, a częstokroć bardzo wadliwe i nie odpowiadające przeznaczeniu, przy-

*

czem jednak nawiasem zaznaczyć należy, że koszary za doraźne już uznane, wymogom ustawy widocznie czynią zadość, gdyż wiadomo, że pod względem wymagań c. k. władze są aż nadto wybredne, tak, że czasem wydawać by się mogło, że dla koszar już nie wystarczy zwykłe pomieszczenie, ale trzeba choćby pałacu. Wnioski, któreby w tym kierunku szły, miałyby charakter wniosków samoistnych i według regulaminu musiałyby być odesłane do komisyi, a prawdopodobnie już w tej sesyi nie mogłyby wejść na stół Wysokiej Izby. Nadto wskazanem mi się wydaje trwać przy tem zapatrywaniu, jakie zeszłego roku Sejm wypowiedział, że inicyatywy do uregulowania tej sprawy, czyli do wykonania i przeprowadzenia §. 23. ustawy kwaterunkowej należy oczekiwać od Rządu. Zamierzam zatem na razie postawić tylko poprawkę do art. I. wniosków komisyi, która to poprawka dąży do tego, żeby, dopóki sprawa nie będzie uregulowaną w drodze właściwej, obmyśleć coś, coby chwilowej potrzebie przynajmniej w małej cząstce uczyniło zadość. Poprawka brzmi. (Czyta):

Zamiast art. I. wniosków komisyi, raczy „Wysoki Sejm uchwalić:

Przeznacza się na razie kwotę 60.000 złr. do dyspozycyi Wydziału krajowego na udzielanie według swego uznania dopłat gminom dostarczającym koszar doraźnych, a przeciążonym wydatkiem na stały kwaterunek c. k. wojska“, a nadto wnoszę dodatek który brzmi (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

„Wzywa się c. k. Rząd, aby na najbliższej sesyi sejmowej w przedłożeniu osobnem poczynił wnioski w celu przeprowadzenia §. 23. ustawy kwaterunkowej przez równy ile możności rozdział na kraj ciężaru z kwaterunkiem stałym c. k. wojska połączonego“.

Dodatek ten w żadnym kierunku sprawy nie przesądza, nie narusza swobody działania Wysokiego Sejmu, rąk Mu nie krępuje, żąda osobnego przedłożenia, żąda obmyślenia sposobów przeprowadzenia §. 23. ustawy kwaterunkowej przez równe o ile możności rozdzielenie na kraj ciężaru z kwaterunkiem stałym c. k. wojska połączonego. Tę poprawkę i ten dodatek mam zaszczyt polecić Wysokiej Izbie do przyjęcia.

Wice-Marszałek ks. biskup Stupnicki. P. Chrzanowski ma głos.

P. Chrzanowski. Nie będę długą przemową nużył Wysokiej Izby, przed którą leży jeszcze tyle ważnych spraw czekających załatwienia. Zwracam tylko jej uwagę, że w sprawach takich, jak sprawa o rozkład ciężarów wynikających z kwaterunku wojska, w sprawach których uregulowanie ustawodawcze należy w części do zakresu ustawodawczego Rady państwa, mającej prawo orzekać zasady w tym względzie, a w części do ustawodawczego zakresu Sejmu, mającego prawo wydawać ustawy w granicach tych zasad, należy bardzo przezornie postępować. Zwracam uwagę, że gdyby zasady orzeczone w ustawie państwowej wprowadzone były w wykonanie w kraju naszym, wprzód zanim wydaną zostanie ustawa krajowa przez Sejm uchwalona, któraby przyjęła wspomnione zasady i swojemi postanowieniami nadała im w kraju naszym moc obowiązującą, — byłoby to naruszeniem statu krajowego, a raczej uszczupleniem zakresu ustawodawczej działalności Sejmu krajowego.

Jestem przeciwny wnioskom komisyi administracyjnej z tych samych powodów, z których tak ja jak i cała komisya budżetowa, byliśmy zeszłego roku przeciwni podobnemu załatwieniu sprawy kwaterunkowej. Według mego przekonania, dopóki ustawa krajowa nie ureguluje ustawodawczo rozłożenia ciężaru kwaterunkowego w kraju naszym, orzeczenie w ustawie państwowej z r. 1879., że kraj ma dopłacać dla wyrównania rozkładu ciężaru kwaterunkowego, nie jest w kraju naszym ustawodawczo obowiązującem. Sprawa rozłożenia ciężaru kwaterunkowego należy do tych spraw, jak sprawa szkolna, sprawa ustawy wodnej, w których dzieli się kompetencya ustawodawcza między Radę państwa a Sejmy krajowe. Na mocy konstytucyi, a mianowicie ustępu lit. b) §. 11. wydanie ogólnych zasad w tej sprawie kwaterunkowej należy do Rady państwa, i na mocy tego prawa wydała Rada państwa ustawę z dnia 11. Czerwca 1879., w której ustanowić miała zasady rozłożenia ciężaru kwaterunkowego, lecz objęła także wiele szczegółów nie należących do zasad, co tylko nawiasowo wspominam. Na mocy znów statutu krajowego, a mianowicie §. 18. należy sprawa kwaterunkowa do tych spraw, które ustawodawczo przez Sejm powinny być uregulowane w granicach zasad ustawą państwową orzeczonych. Otóż Sejm krajowy nie uchwalił jeszcze ustawy kwaterunkowej, a dopóki niema takiej ustawy krajowej, uchwalonej przez Sejm w ramach zasad postanowionych w tym względzie ustawą państwową, zasady

orzeczone ustawą państwową są tylko teoryą, nie mogącą mieć zastosowania w kraju naszym. To był główny w roku zeszłym zarzut z mojej strony i ze strony komisyi budżetowej przeciw wstawieniu przez Wydział krajowy w budżet sumy dla spełnienia przez kraj obowiązku nałożonego na zasadą orzeczoną w §. 23. ustawy państwowej z 11. Czerwca 1879 r.

Przedstawiłem w r. z., że dopiero gdy ustawa krajowa zasadę tę orzeczoną teoretycznie że tak powiem w ustawie państwowej, p r z y j m i e, zastosuje i rozwinie swojemi postanowieniami, dopiero wówczas będzie wspomniona zasada mieć w kraju naszym moc obowiązującą i wypływający z niej obowiązek będzie mógł znaleść wyraz w uchwale budżetowej.

Komisya administracyjna mniema, jak to widać z jej spawozdania, że komisya budżetowa czyniła w roku zeszłym Wydziałowi krajowemu zarzut, opierając się tylko na §. 21. statutu kr., że funduszem krajowym rozporządza tylko Sejm krajowy, przeto, że nie można na mocy postanowienia wydanego przez Radę państwa wstawiać sumy w budżet wydatków funduszu krajowego i ten tylko zarzut w sprawozdaniu swojem komisya administracyjna stara się odeprzeć. Nie wspomina zaś wcale o tym zarzucie, który wypowiedziałem na publicznem posiedzeniu sejmowem i który czyniła komisya budżetowa w roku zeszłym z tego stanowiska, że zasada wyrzeczona w ustawie państwowej z r. 1879. n i e m a w k r a j u n a s z y m m o c y o b o w i ą z u j ą c e j, dopóki ustawa krajowa w sprawie kwaterunkowej wydana nie przyjmie tej zasady w swoje postanowienia. Przecież tak było w sprawie szkolnej: Jeszcze w r. 1868. orzekła ustawa państwowa niby zasady co do szkół ludowych, ich zakładania i utrzymywania; ale zasady te nie miały w kraju naszym i w innych krajach monarchii mocy obowiązującej i zastosowania, dopóki Sejmy krajowe nie wydały ustaw, każdy dla swojego kraju, a dopiero te ustawy krajowe przyjąwszy w swoje postanowienia zasady wyrzeczone przez ustawę państwową, dały tym zasadom moc obowiązującą w kraju.

Przed uchwaleniem przez Sejm ustawy tyczącej się kwaterunku wojska, wstawiać do budżetu wydatków lub uchwalać w inny sposób sumę dla spełnienia obowiązku nałożonego na kraj zasadą wypowiedzianą w ustawie państwowej z 11. Czerwca 1879 r. (obejmującej tylko zasady, według których mają być wydane ustawy krajowe) jest to, zdaniem mojem ubliżyć atrybucyom ustawodawczym Sejmu krajowego, ścieśniać zakres samorządu kraju.

To jest stanowisko moje w tej sprawie, stanowisko zasadnicze, bo zastrzegające ustawodawczą kompetencyę Sejmu, zakres jego działania ustawodawczego. Lecz także z drugiego stanowiska, z stanowiska utylitarnego zasługuje na zarzut postępowanie w tej sprawie Wydziału krajowego i komisyi administracyjnej. Zasady orzeczone ustawą państwową z dnia 11. Czerwca 1879 r. tyczącą się kwaterunku, przy której to ustawy uchwalaniu, Delegacya polska w Radzie państwa przeciw tym zasadom występowała — zasady te powtarzam, nałożyć chcą ciężar kwaterunkowy na kraje, wówczas, gdy pieniądzmi ze skarbu państwa zbudowano w dawniejszych latach bardzo wiele koszar w innych krajach monarchii, a w naszym kraju bardzo mało. Słusznie więc ś. p. poseł Krzeczunowicz przedstawiał w Izbie poselskiej Rady państwa, że te zasady wyrządzają krzywdę naszemu krajowi. Uczynię tu uwagę, że wspomniane zasady wyrzeczone w ustawie państwowej z 1879 r. o kwaterunku wojska, usuwając skarb państwa od skuteczniejszego przyczynienia się do równiejszego rozkładu ciężaru wynikającego z kwaterunku wojska, wyrządzają drugą jeszcze krzywdę krajowi naszemu, bo nietylko jest w Galicyi koszar zbudowanych kosztem skarbu państwa w porównaniu daleko mniej niż w innych krajach monarchii, ale nadto kraj nasz jako pograniczny monarchii, ponosić często musi stosunkowo większy kwaterunek wojska niż inne kraje monarchii.

Z tych powodów, dopóki sprawa równiejszego rozkładu ciężarów wynikających z kwaterunków wojska nie będzie uregulowaną przez ustawę uchwaloną przez Sejm krajowy, nie można i nie należy zasadom orzeczonym w ustawie państwowej z 11. Kwietnia 1879 r. przyznawać mocy obowiązującej w kraju naszym i dopóki ustawa krajowa nie nada tym mocy obowiązującej i zastosowania przez przyjęcie ich w swoje postanowienia, nie mogą i nie powinny te zasady służyć za podstawę prawną, a nawet za powód do wydawania jakichkolwiek uchwał. Czynię przeto wniosek następujący (czyta):

Wysoki Sejm uchwalić raczy:

Sejm wsywa c. k. Rząd, aby na przyszłej sesyi sejmowej przedłożył projekt ustawy względem równego rozłożenia ciężaru kwaterunkowego.

P. hr. Krukowiecki. Proszę o głos.

Wice-Marszałek ks. biskup Stupnicki. P. Krukowiecki ma głos.

P. hr. Krukowiecki. Zażądałem głosu, celem postawienia wniosku przejścia do porządku dziennego nad wnioskami komisyi, a do tego dostarczył mi p. Zucker powody prawne i na zasadach paragrafów doskonale umotywowane.

Podniosę tu tylko, że prawo kwaterunkowe nie jest tak bardzo uciążliwem dla miast, jakto się na pozór zdaje, bo miasta chętnie stawiają budynki na koszary, widząc w tem pewny zysk. Nie wiem kiedy to było, bo nie należę do rad miejskich, ale przypominam sobie, jak czytałem w „Sanie" o rozprawach Rady miejskiej w Przemyślu, gdzie jeden doktor praw dowodził, że, jak postawią koszary, nie będą mieli strat, tylko zysk, który można będzie użyć na inne potrzeby miasta.

Szanowny p. Zucker dowiódł, że suma 60 tysięcy złr. w kraju efektu nie zrobi; i ja jestem tego zdania, że nie zrobi; że gminy nie będą korzystać z tak małych pożyczek — to i ja jestem również tego zdania. Pocóż więc wstawiać sumę w budżet, która się nie zda na nic, z której nikt korzystać nie będzie i będzie tylko próżną figurą w budżecie, ale żadnego pożytku nie przyniesie.

Powiedział dalej, że inne gminy nie mają środków do stawiania koszar. Ależ w ostatnich czasach znalazły się gminy, które stawiają koszary na wsi, znajdują pożytek i starają się o to.

Co do miast, to powiem, że wszystkie miasta starają się o większą załogę wojska, a zatem muszą mieć w tem korzyść.

Nie zgadzam się z mym poprzednikiem, że gminy nie znajdują żadnego pożytku, tylko mieszkańcy. Otóż i oni mogą się do tych wydatków przyczynić.

Zresztą uchwaliliśmy bank krajowy; gdzie zatem będzie potrzeba, a gmina poręczy, to bank pożyczy i niewarto dlatego takiej sumy wstawiać do budżetu.

Z wnioskiem p. Chrzanowskiego zgadzam się, żebyśmy naprzód jakąś ustawę uchwalili, a będę głosował za przejściem do porządku dziennego nad wnioskiem p. Zuckra.

Czynię więc wniosek, abym dłużej nie zabierał czasu, przejścia do porządku dziennego i nad wnioskiem komisyi, jakoteż nad wnioskiem p. Zuckra.

JE. p. Grocholski. Proszę o głos.

Wice-Marszałek ks. biskup Stupnicki. P. Grocholski ma głos.

JE. p. Grocholski. Szanowny poseł brodzki wychodził z zasady, że prawo do jakiegoś wynagrodzenia za ciężar kwaterunkowy unormowane jest ustawą państwową z r. 1879. Już kolega p. Chrzanowski dowiódł, że ta sprawa dopiero wtenczas mogłaby być u nas zastosowaną, gdyby była ustawa krajowa. Ja jednak więcej twierdzę, że w tej ustawie państwowej dla nikogo prawo wynagrodzenia unormowanem nie jest. Ustawa państwowa w ustępie Iszym czy 2gim (bo nie mam ustawy pod ręką) §. 23 wypowiada, że kwaterunek wobec państwa jest ciężarem całego kraju. Niech panowie raczą zwrócić na to uwagę, że ustawa państwowa nie miała prawa wypowiedzieć, że ciężar kwaterunkowy jest ciężarem całego kraju wobec jego mieszkańców. To do ustawy państwowej nie należy. Ona wypowiedziała, że ciężar kwaterunkowy jest ciężarem całego kraju, ale wobec państwa, to o tem tylko mówić może. I rzeczywiście tak było. Z natury rzeczy każde państwo powinno z funduszów państwa wojsko utrzymywać. Do utrzymania zaś wojska należą także wszystkie ciężary kwaterunkowe, czyli koszta pomieszczenia tego wojska.

Tu panowie był na względzie dualizm państwa, stosunek tych krajów austryackich do krajów węgierskich. Przyjęto od czasu ugody z Węgrami zasadę, że budowy eraryalne, mianowicie wojskowe, które były i będą stawiane, będą w tej połowie monarchii własnością tejże połowy, a we Węgrzech własnością Węgier. Pokrycie kosztów stawiania nie jest jednak równe dla obu połów monarchii. My płacimy 70%, a Węgrzy tylko 30%. Zachodzi tu dalej i ten stosunek, że jak w naszym kraju koszar eraryalnych stosunkowo bardzo mało budowano, ale jeszcze mniej w Węgrzech. Potrzeba była zatem budowania koszar większa w Węgrzech, jak w tej połowie monarchii, i w skutek tego nastąpiłoby to, że te koszary byłyby budowane funduszem, do którego przyczynialibyśmy się 70%, a które to koszary stałyby się własnością Królestwa węgierskiego. Żeby temu zapobiedz, powiedziano (niby teoretycznie) każdy kraj ponosi ciężar kwaterunkowego. To było dla Węgier zrobione, więc się to Galicyi nie tyczy. Do tego ustępu nikt u nas

nie ma prawa odwoływać się. Jestto stosunek kraju do państwa, ale nie stosunek kraju do pojedyńczych jego mieszkańców. O stosunku kraju do pojedyńczych mieszkańców powiada dopiero ustęp trzeci czyli ostatni. W tym ustępie powiedziano, że ustawodawstwu krajowemu jest zastrzeżone wyrównanie tych kosztów wewnątrz kraju. Cóż to Panowie przypuszcza? Oto najpierw przyznanie, że to wyrównanie jest potrzebne. Dotąd są to jednak twierdzenia, ale dowodu na to nie ma, że to wyrównanie jest potrzebne w tym sensie, jak p. Zucker mówił, jak postawił nawet wniosek p. Chrzanowski, bo gdzież dowód, że tego potrzeba? (P. Zucker. Proszę o głos). W tem, że dziś w niektórych gminach najmują droższe pomieszkanie, a ten czynsz, który biorą za lokacyę żołnierzy, jest mniejszy, w tem jeszcze nie ma dowodu, że jest nierówność w ciężarach. Że gmina miejska ma niezaprzeczenie korzyści także z tego, że wojsko jest u niej, to Panowie wiemy, że gdzie chodziło o zmianę garnizonu, gdzie chodziło o to, żeby wojsko przenieść gdzieindziej, to i jedno miasto i drugie wysełało deputacye do Wiednia, i jedno prosiło na miłe bogi nie brać mu wojska, a drugie prosiło dać mu wojsko, i oświadczało każde, jakie ofiary poniesie, byle tylko to wojsko u niego ulokowano. Dowodu więc i potrzeby tego wyrównania ja przynajmniej znaleść nie mogę, a tem mniej znaleść nie mogę, że przed r. 1879 te wszystkie ciężary miasta ponosiły i to w większej mierze, bo wynagrodzenie za kwaterunkowe dopiero ustawa z roku 1879 podniosła.

Skądże Panowie to prawo dla pojedynczych gmin i pojedynczych nawet można powiedzieć, właścicieli dómów, żeby powiedzieli: do r. 1879. było dobrze, bośmy więcej płacili; od r. 1879. płacimy mniej już, ale to jeszcze mało, więc ty kraju daj nam jeszcze więcej. Proszę Panów! jest to jeszcze niedowiedzionem, że potrzeba takiej ustawy, którаby ten wrzekomo nierówny podział miała wyrównać. Gdyby przyszło nawet do wyrównania, to jest to tak trudnem, że sprawiedliwości we właściwem tego słowa znaczeniu osiągnąć nie można. Bo nikt nie zaprzecza, że z jednej strony mają miasta pewne korzyści (nie chcę powiedzieć, by tem wszystko pokrywano), a z drugiej strony nie można powiedzieć, żeby ta dopłata czyli ta strata, była we wszystkich miastach jednakową. Gdyby podług projektu ankiety, który Wydział krajowy nam przedłożył, jednakową była dopłata w Tyśmienicy, we Lwowie, w Krakowie i Tarnowie, czy to byłoby sprawiedliwem, czy byłby równo ciężar wtenczas rozłożony? W obec tego raczcie zważyć, że o tem równem rozłożeniu ciężaru trudno, aby była mowa.

Chodzi tedy głównie o to, aby tym co ponoszą ciężary, w pewnej mierze ciężary te ułatwić i ażeby z drugiej strony zarządowi wojska umożebnić ulokowanie wszystkiego wojska w koszarach. Dotąd jest jeszcze część wojska, jakkolwiek co do piechoty bardzo mała, ale co do kawaleryi znaczna, szczególnie co do koni ulokowanych pojedynczo u mieszkańców kraju.

Otóż żeby z jednej strony Rządowi czyli zarządowi wojskowemu umożebnić, żeby koszary mogły być budowane, a w tych mogli być umieszczani i żołnierze i konie, a z drugiej strony, żeby tym pojedynczym mieszkańcom, którzy najwięcej na tem cierpią, u których pojedynczy żołnierze i konie stoją i którzy większe ofiary ponoszą, otóż żeby im umożebnić, żeby te ofiary były z nich zdjęte, zdawało się komisyi, że powinna poprzeć zdanie Wydziału krajowego i proponować Izbie wyznaczenie pewnej sumy, któraby im umożliwiała wybudowanie tych koszar. Proszę Panów, jeżeli Panowie zgodzicie się na to, jeżeli dacie Wydziałowi krajowemu upoważnienie do dawania takich pożyczek, to sądzę, że statutu krajowego bynajmniej nie złamiecie, bo złamiecie go prędzej wtedy, gdybyście powiedzieli, że poczuwacie się do obowiązku wykonania ustawy państwowej. Komisya proponuje, żebyście dziś czasowo jako próbę, czy się uda czy nie, wyznaczyli 60.000 zł. dla ulżenia ludności, nie dla wykonania ustawy, więc o złamaniu i naruszeniu statutu krajowego zdaje mi się, mowy być nie może. Szanowny p. Zucker utrzymywał, że dawanie tych zaliczek nie zachęci nikogo do stawiania koszar. Proszę Panów, nie wiem jeżeli dziś są koszary prywatne, jeżeli ci prywatni już zadawalniają się tem, co im Rząd płaci, a przecież wiem, że niektóre z tych prywatnych budynków są bardzo złe, to jużci dla gmin będą pewne korzyści, że dostaną pożyczki bezprocentowe, a otrzymają możność pożyczki do umorzania w 12. latach. Jest to Panowie połowa przynajmniej a może $^2/_3$ kapitału danego i toby nie miało zachęcić do budowania? Jeżeli gminy nie zachęcamy do budowania, to prywatnego zachęcimy, a komisya proponuje w pierwszym rzędzie, gminom dawać pożyczki, bo im chciała tej ko-

rzyści dostarczyć, a dopiero w drugim rzędzie prywatnym; jeżeli gmina nie zechce, to prywatni wezmą, a tym sposobem będą gminy uwolnione od obowiązku dostarczania kwater pojedynczych.

Posłowi hr. Krukowieckiemu muszę odpowiedzieć, że na przejście do porządku dziennego nie mógłbym się zgodzić, bo tym sposobem nic nie zrobimy tym, którzy są dziś w tem położeniu, że muszą ten pojedynczy kwaterunek u siebie znosić i nie umożebnimy tego, żeby od tego byli uwolnieni. Zarządowi wojskowemu nie umożebnimy, żeby przecież mógł konie, które przecież dziś poniewierają się w szopach chłopskich i po stajniach mogły być umieszczone. Odsyłając gminy do Banku, zdaje mi się, że nie wiele im pomożemy, bo my chcemy dać bezprocentowe pożyczki (p. Krukowiecki: to szkoda) ale to będzie większa jeszcze szkoda, jeżeli nie tylko bez procentowe damy, ale i bezzwrotne. (P. Krukowiecki. Proszę o głos).

Wobec tego proszę Was Panowie, żebyście ani wniosku posła brodzkiego ani krakowskiego nie przyjmowali, tylko wniosek komisyi, która go powzięła po sumiennem przedstawieniu rzeczy i który niczemu nie przesądza. Jestto tylko na lat 3. Nawet w przyszłym roku, jeżeliby się pokazało, że na tej drodze nie da się nic zrobić, możemy wszystko cofnąć.

P. Henryk hr. Wodzicki. Wnoszę zamknięcie dyskusyi.

Wice-Marszałek ks. biskup Stupnicki. P. Zucker ma głos. Ale przedtem proszę, kto jest za zamknięciem dyskusyi, zechce rękę podnieść. (Większość). Dyskusya zamknięta. Do głosu są zapisani pp. Zucker, Spławiński, Chrzanowski, Czerkawski i Krukowiecki. Upraszam panów o wybór mowców generalnych. Nadto jest zapisany do głosu p. Pietruski jako członek Wydziału krajowego. P. Zucker ma głos.

P. Zucker. Zastrzegam sobie głos, bo otrzymałem głos, zanim Przewielebny Wice-Marszałek poddał wniosek zamknięcia dyskusyi pod głosowanie, a więc mam głos z woli Przewielebnego ks. Wice-Marszałka. (Głosy: Prosimy o wybór generalnych mowców!).

Wice-Marszałek ks. biskup Stupnicki. Przedewszystuiem muszę wiedzieć, którzy z Panów zapisanych do głosu są za, a którzy przeciw wnioskowi komisyi. P. Spławiński za czy przeciw?

P. Spławiński. Przeciw.

Wice-Marszałek ks. biskup Stupnicki. P. Chrzanowski?

P. Chrzanowski. Przeciw.

Wice-Marszałek ks. biskup Stupnicki. P. Czerkawski?

P. Czerkawski. Przeciw.

Wice-Marszałek ks. biskup Stupnicki. P. Krukowiecki?

P. Krukowiecki. Przeciw.

Wice-Marszałek ks. biskup Stupnicki. Proszę Panów wybrać mowcę generalnego. P. Zucker ma głos.

P. Zucker. JE. najszanowniejszy p. Grocholski opowiedział nam, jakie były dzieje §. 23. ustawy kwaterunkowej i jaka jego geneza. Wedle tego opowiadania geneza ta odnosi się do stosunków jakie zachodzą między Cislitawią a Translitawią, zwłaszcza do stosunku, w którym ponoszone bywają ciężary obu połów państwa.— Prawda, że mogło to być względem decydującym bo wszak wiadomo, że Cislitawia przyczyni się do ciężarów wspólnych w stosunku 70% a Translitawia w stosunku 30% od sta. Ale wobec tego można było znaleźć inny sposób wyjścia.

Odczytując sprawozdanie z obrad Rady państwa przekonałem się, że w ciągu dyskusyi była rzuconą myśl, aby ciężar stałego kwaterunku był ponoszony ze Skarbu Państwa Cislitawskiego. A jednak złożono ten ciężar na barki Królestw i krajów. Ależ ja idę dalej i twierdzę, że geneza §. 23go ustawy kwaterunkowej, że motywa, które miały skłonić Radę państwa, iż ten ciężar przeniosła nie na barki całego państwa, lecz na pojedyńcze kraje i królestwa, wcale doniosłości tego postanowienia nie osłabia.

Nie zupełnie dokładnie wyrozumiałem, coby znaczyć mogło, że postanowienie §. 23. ustawy kwaterunkowej ma jedynie znaczenie teoretyczne, i że ten paragraf odnosi się do Węgier, wszak ustawa mogła mieć tylko na myśli królestwa i kraje w Radzie państwa reprezentowane i do Węgier nie ma wcale zastósowania. Najzupełniej zdanie to wedle mego przekonania jest mylne, albowiem Rada państwa wydaje ustawy li tylko dla krajów i królestw w Radzie państwa reprezentowanych. Prawda, że w drugiej alinei §. 23. jest wypowiedziane, iż Sejmu jest zadaniem postarać się o równy ile możności rozdział na kraje tego ciężaru, ależ zadania tego przecież od 1. Lipca 1879. dawno mógł i powinien był Sejm dopełnić, a do dziś dnia go nie dopełnił, skąd

powstała szkoda dla tych stron, dla których w pierwszej alinei §. 23go ust. kwaterunkowej stanowcze wypływają prawa. Zgadzam się z zapatrywaniem szanownego p. Chrzanowskiego, że postanowienie §. 23. które jest ogólnej i zasadniczej natury, wymaga przeprowadzenia w drodze ustawodawstwa krajowego.

Tymczasem Sejm nie był dotąd w możności postanowienia takiego powziąć, albowiem ta strona, która w pierwszej linii była powołaną dbać oto, żeby ustawa kwaterunkowa była wykonana, strona, której poruczono wykonanie tej ustawy artykułem V. patentu ogłaszającego ustawę kwaterunkową, to jest c. k. Rząd, dotychczas do Sejmu się nie zwrócił i żądania w tej mierze Sejmowi nie przedłożył. — Otóż mojem dążeniem było przypomnieć c. k. rządowi, że to według obowiązku nań ciężącego uczynić powinien. Tymczasem sprawa ta od 1. Lipca 1879 jest w zawieszeniu, zaprawdę nie z winy stron interesowanych, chciałbym więc na razie użyć środka paliatywnego i tymczasem wyznaczyć pewną sumę do rozporządzenia Wydziału krajowego, z którejby Wydział krajowy według swego uznania tym gminom, które są przeciążone, dopłat udzielał, a nie ograniczam go ani co do wysokości ani co do miary tych dopłat. Powiedział J. E. szanowny p. Grocholski, że ciężar ten nie jest nierówny, jednak rzecz się ma inaczej, wiadomo, iż do dziś dnia obowiązek rozdzielnego kwaterunku obciąża właścicieli domów, a innych kategoryj mieszkańcy tego samego miasta (gdzie załoga) od ponoszenia tego ciężaru są wolni, a już w tem tkwi nierówność, która nadto polega także na tem, że pewne miasta, że całe okolice stale nieraz kontrybuują do tych ciężarów, podczas gdy całe inne okolice i miasta stale od ponoszenia takich ciężarów są uwolnione. Potrzeba usunięcia tej rażącej nierówności w Radzie państwa najwyraźniej uznaną została przez rząd i przez mowców, a także przez reprezentantów delegacyi naszej.

Dalej powiada J. E. szan. poseł Grocholski, że miasta nie ponoszą krzywdy, albowiem dawniej pobierano mniejsze wynagrodzenie, teraz większe pobierają. Rzeczywiście dawniej pobierały miasta pół centa dziś jednego centa od każdego żołnierza, dawniej $^{8}/_{10}$ dziś $1^{1}/_{2}$ centa od konia dziennie. Wydawałoby się, że w skutek tego pozycya gmin się polepszyła. — Otóż będę miał zaszczyt wykazać, że nie. Niechaj Panowie się dowiedzą, że za dawniejszej i niższej taryfy wynagrodzenia wystarczała dla jednego żołnierza powierzchnia $2^{2}/_{10}$ metra kw., a teraz na mocy tej ustawy, odkąd wyższa taryfa obowiązuje, wymagana jest powierzchnia $4^{5}/_{10}$ metra kw. Rząd więc jedną ręką daje, drugą bierze, jedną podwyższa nieco dopłaty, drugą w dwójnasób powiększa miarę powierzchni przypisanej w koszarach dla jednego żołnierza, a zatem w dwójnasób powiększa koszta wystawienia i utrzymania koszar. — Zresztą sądzę, że te wynagrodzenia nie są wysokie i bynajmniej nie pokrywają rzeczywistych kosztów. Czy potrzeba na to bardziej przekonywujących dowodów jak te, które miałem zaszczyt przytoczyć w cyfrach czerpanych z budżetu miasta Lwowa. Dziwię się, że J. E. p. Grocholski żywi jeszcze powątpiewanie. Aby je uchylić zupełnie i radykalnie, już nic innego nie pozostaje, jak powołać się na powagę c. k. Rządu, który w pismie do Wydziału krajowego wystosowanem, a którem to pismem elaborat ankiety Wydziałowi krajowemu przedkłada, przyznaje, że dzisiejsze opłaty przez administracyę wojskową uiszczane są szczupłe (ipsissima verba), nadto że rezyko przedsiębiorców budujących jest tak wielkie wobec tego, że rząd do normalnych koszar nie chce dopuszczać, a dorywcze w każdej chwili z użytkowania może wyjąć, że trudnoby znaleźć ochoczych przedsiębiorców do budowania koszar. Otóż wbrew temu twierdzi J. E. p. Grocholski, że pożyczki zachęcą prywatnych przedsiębiorców i ta nadzieja się nie ziści, bo zechciejcie Panowie uwzględnić, że dziś prywatni przedsiębiorcy nie dostarczają koszar wprost administracyi wojskowej, lecz dostarczają ich za opłatą drogiego czynszu najmu gminom, przynajmniej tak jest w regule! Być może, że gdzie niegdzie istotnie są koszary wprost przez przedsiębiorców dostarczane, to jednak są bardzo rzadkie wyjątki, z których nie można żadnego stałego wysnuwać prawidła. Reguła jest taka, że gmina odwynajmuje od prywatnego za bardzo znacznem wynagrodzeniem i dopłaca znaczne sumy do wynagrodzenia opłacanego przez administracyę wojskową. A że tak jest, uznaje to powołane już sprawozdanie c. k. Rządu, które powiada, że w miastach tylko takie zdarzają się wypadki dostarczania Rządowi bezpośrednio prywatnych koszar dorywczych, gdzie istnieją domy większe, które innego korzystniejszego nie mają użytku i wtedy właści-

ciel takiego domu chętnie odnajmuje koszary za sowity czynsz. Ale wypadków, żeby przedsiębiorca budował koszary umyślnie, nie było dotąd, a zatem wysnute ztąd konsekwencye, mojem zdaniem najzupełniej upadają. Trwam więc przy moich wnioskach, jakkolwiek nie taję, że one nie wiele mają szans powodzenia.

Ale jestem przekonany, że choćby wnioski moje się nie utrzymały, to jednak sprawa ta wróci do Wysokiej Izby, że będzie się każdej sesyi domagała słusznego i sprawiedliwego załatwienia, a Sejm przekona się w dalszym toku tej sprawy, że komisya doradza mu wejść na fałszywą drogę, którą krocząc nie rozwiąże kwestyi, tylko ją odroczy.

Nareszcie powtórzyć muszę, że z tej dyskusyi c. k. rząd wyciągnąć dla siebie powinien taką konkluzyę, że należy mu zapatrywania swoje tu wyłuszczyć i zrobić użytek z tej inicyatywy, która mu przysługa stosownie do artykułu V. patentu ogłaszającego ustawę kwaterunkową.

Wicemarszałek ks. biskup Stupnicki: Generalny mowca p. E. Czerkawski ma głos.

P. E. Czerkawski (jako mowca generalny). Najściślej popieram wnioski p. Zuckera. Zajmowałem też to samo stanowisko w komisyi administracyjnej, broniłem go i jestem w tem położeniu, że temu memu przekonaniu i tu w pełnej Wysokiej Izbie muszę dać najdosadniejszy wyraz.

Podobnie jak p. Zucker i ja tak pojmuję §. 23. ustawy państwowej i dziwię się, jak można go inaczej tłumaczyć. Ustawa państwowa wyraźnie powiada w pierwszym swoim ustępie, że ciężar kwaterunkowy ponosić ma całe królestwo lub kraj, za który administracya wojskowa płacić ma obowiązkowe wynagrodzenie. Taka stylizacya ustawy nie pozostawia zdaje mi się żadnych wątpliwości, jak ją rozumieć potrzeba.

Powiedziano tu ze strony J. E. p. Grocholskiego, że stylizacya ta ma mieć ważność tylko w obec Królestwa Węgierskiego. Jednakowoż ja przyznam, że mimo najszczerszej chęci nie mogę się tu takiego dopatrzyć tłumaczenia. Jaka mogła być intencya ustawy, to mojem zdaniem przy interpretacyi ustawy nie rozstryga. Obowiązek ponoszenia ciężarów kwaterunkowych ciąży na całym kraju lub królestwie, to jest innemi słowy, że nie może być zepchniętą ani na poszczególne osobistości, ani na poszczególne miejscowości albo miasta. Jeżeliby te osoby lub miejscowości ponosiły ten ciężar i spełniały obowiązek, który ciąży na kraju, to z tego by nic innego nie wypływało, jak, że kraj ma powinność koszta, jakie przy tem osoby pojedyncze lub miasta ponoszą, imieniem wynagrodzenia zwracać, bo obowiązek ten spełniają tylko imieniem i w zastępstwie całego kraju. Wiadomą jest geneza tej ustawy, o której właśnie mowa. Wszystkim Wam wiadomo jak ciężko spoczywał dawniej ciężar kwaterunkowy na pojedynczych gminach, które obowiązki spadające właściwie na cały kraj, jedynie i wyłącznie swoimi ponosiły środkami. Mamy gminy, które wykładały na ten cel po kilkanaście tysięcy złr. i po więcej, a tej luki ich w budżecie wojskowym nic nie zastąpiło i to jedynie ponosiły ten ciężar w interesie całości Państwa i kraju.

Jeżeli dziś ten ciężar w skutek podniesionych kwot wynagrodzenia stał się trochę lżejszym, to jednak wiadomo powszechnie, że nie ustał zupełnie. Choćby najmniejszy to był ciężar wymaga on jednak wynagrodzenia ze strony tego, który w pierwszej linii do ponoszenia jego jest obowiązany.

Mówiono tu, że miasta różne z kwaterunku ciągną korzyści i że korzyści te wyrównają wydatki ponoszone przez kasę miejską. Jednak sam poprzedni mowca J. E. poseł Grocholski nie twierdził stanowczo, że to wyrównanie ma miejsce. Owszem powiedział, że nie ma tylko dowodu na to, iż ciężar ten jest za wielki.

Ztąd jednak nie wypływa, ażebyśmy nad owem prawem miast domagania się wynagrodzenia przeszli do porządku dziennego, owszem zdaje mi się, że ztądby wypływać powinno, iż należy się przekonać o tem, o ile ten ciężar jest słusznym lub niesłusznym, i wtenczas niesłuszność uchylić.

Powiedział dalej J. E. poseł Grocholski, że sprawiedliwość trudno tu zupełną osiągnąć. Zupełnej sprawiedliwości może tu nikt nie wymaga, ale każdy słusznie domagać się będzie usunięcia krzyczącej niesprawiedliwości. A że taka nierówność istnieje, to zdaje mi się, że wymownemi słowy p. Zucker o tem każdego dostatecznie musiał przekonać.

Ja jestem także tego zdania jak p. Chrzanowski, że finalnie sprawa ta może być uregulowaną tylko drogą ustawodawstwa krajowego, dla tego za wnioskiem p. Chrzanowskiego, który także zawiera się we wniosku p. Zuckra, głoso-

wać będę, bo życzę sobie, ażeby normalne stosunki w naszym także istniały kraju, a gdzie jeszcze nie istnieją, aby je sprowadzić. Jednak nie będę się zadowalniał, jak p. Chrzanowski, jedynie uchwaleniem podobnej rezolucyi i nie będę także głosował za przejściem do porządku dziennego wprost nad wnioskami komisyi administracyjnej, bo jestem tego zdania, że gdy nierówności w kraju istnieją, i gdy gminy poszczególne są rzeczywiście przeciążone, to Sejm powinien coś uczynić, ażeby aż do czasu przyjścia do skutku takiej ustawy, prowizorycznie zaradzić złemu.

Nie sądzę jednak, iżby temu zaradzić można drogą pożyczki — że to nie wystarczy, mowcy przedemną już dostatecznie wykazali. Ja owszem sądzę, że już ta cyfra 60.000 wskazuje, zkąd ona powstała i jak powinna być użyta. Odpowiada ona propozycyi ankiety, która obradowała z ramienia Namiestnictwa i która także kwotę 60.756 złr. przeznaczyła była, i to słusznie zdaniem mojem na dopłaty do wynagrodzenia, które płaci skarb państwa. I to zapatrywanie ankiety ja i moi koledzy zupełnie podzielają.

Zapewne ankieta obliczyła także, że właśnie kwota 60.000 wystarczy prowizorycznie na taką dopłatę, i ja sądzę, że ona powinna znaleść swoje użycie w ten mniej więcej sposób, jak to ankieta wskazała. Ponieważ dziś jeszcze zasady wynagrodzenia nie są uchwalone, przeto bardzo słusznie domaga się p. Zucker, ażeby tę kwotę 60.000 zostawić do dyspozycyi Wydziałowi krajowemu, któryby wedle swego uznania i słuszności wypłacał wynagrodzenia, jakie za stosowne i sprawiedliwe uzna.

Muszę tu wrócić jeszcze do jednego argumentu, użytego przez J. E. posła Grocholskiego. Powiedział on, że tendencya wniosku komisyi administracyjnej jest głównie umożebnić zarządowi wojskowemu stosowne umieszczenie wojska. Jednak nie sądzę, ażeby wniosek komisyi administracyjnej do tego celu prowadził, bo jeżeliby tak było, to już ankieta, która obradowała w Namiestnictwie, a która w swoim łonie miała także zastępców wojskowości, byłaby ten środek jako stosowny uznała. Ta ankieta jednak, a z nią śmiem przypuszczać, także zarząd wojskowy, system i drogę częściowych dopłat uważają za stosowne i dla interesów swoich odpowiednie. Jeżeli więc popieram wniosek p. Zukra, to zdaje mi się, że popieram go nietylko w interesie miast, krajów i słuszności, ale także w interesie zarządu wojskowego.

Komisarz rządowy p. Filip Zaleski. Proszę o głos.

Wice-Marszałek ks. biskup Stupnicki. P. Komisarz rządowy ma głos.

Komisarz rządowy p. Filip Zaleski. Wysoka Izbo! otwarcie wyznać muszę, że przedmiot, który się traktuje jest dla Rządu wielkiej wagi. Idzie tu o cel podwójny: o słuszniejszy rozkład ciężaru kwaterunkowego wewnątrz kraju, i o to, ażeby załogom wojskowym, konsystującym często w najopłakańszych warunkach, zapewnić lepsze pomieszczenie. Leży to tak w interesie dyscypliny wojskowej, jak i w interesie kontrybuentów, bo materyał wojskowy, skutkiem tych jak dziś się przedstawiają stosunków kwaterunkowych nadzwyczaj szybko podlega zniszczeniu.

Co do interpretacyi, jaką dano §. 23. ustawy państwowej, to mnie się zdaje, że nie jestem tu powołany wchodzić w jakiekolwiek szczegóły, jednakowoż mogę powiedzieć, że głównym celem tego §. było, aby równe rozłożenie ciężaru kwaterunkowego wewnątrz kraju nastąpiło w drodze ustawodawstwa krajowego. Dla tego Rząd pierwotnie, jak to i w sprawozdaniu wyłuszczono, na podstawie wniosków ankiety, którą był wezwał w Namiestnictwie, a w której wzięli także udział reprezentanci wojskowości i Wydziału krajowego, zamierzał przedstawić Wysokiemu Sejmowi do uchwały ustawę, która miała na celu unormowanie w drodze ustawodawczej dopłat z funduszu krajowego do wynagrodzenia, jakie aerarium wojskowe płaci za koszary dorywcze. Dlatego za dorywcze koszary, bo normalne, są tak kosztowne, że wynagrodzenie do opłacania, byłoby o wiele znaczniejszem. Głównym zaś powodem w tym względzie jest to, że koszary normalne mogą być wtenczas tworzone, kiedy stała pokojowa dyslokacya wojsk będzie przez Najjaśniejszego Pana zatwierdzoną. Kiedy ta tak zwana „stabile Friedens-Dislocation“ uskutecznioną zostanie, obecnie niewiadomo. Dziś chodzi tedy tylko o koszary dorywcze, i zdawało się, że takowe na razie by wystarczyły, bo w miarę, jak będą powstawać, w tym samym stosunku rozdzielny kwaterunek będzie ustawał, a ciężar tego kwaterunku spadający na ludność będzie się zmniejszał i przyjdzie w końcu do tego, że zupełnie ustanie.

*

Projekt takiej ustawy wygotowany w skutek obrad ankiety został przedłożony Wydziałowi krajowemu. Wydział krajowy nie przychylił się jednak do zapatrywania naszego i przedstawił ze swej strony projekt, jaki zamierzał wnieść do Wysokiego Sejmu. Wobec tego widząc, że i na drodze proponowanej przez Wydział krajowy pewne ulgi dla ludności przeciążonej kwaterunkiem nastąpićby mogły, że tworzenie koszar dorywczych także w pewnym stosunku będzie ułatwionem, że nareszcie i ciężar, jaki spadnie na fundusz krajowy, nie będzie tak bardzo znaczny, Rząd wstrzymał się od wniesienia swego projektu do ustawy, i oczekuje skutków, jakie wyda przedłożenie Wydziału krajowego, tudzież doświadczeń, jakie będzie można zrobić w przyszłości. Muszę jednak oświadczyć w obec głosów, jakie się objawiły w dyskusyi, że Rząd gotów wystąpić z projektem do ustawy, jeśli Wysoki Sejm uchwali wezwanie w tym sensie. W każdym razie zachowuje to sobie na przyszłość, gdyby się okazało, że w skutek uchwały Wysokiej Izby w myśl projektu Wydziału krajowego nie będzie taki, jakiego po niej się spodziewano (Brawo).

Wice-Marszałek ks. biskup Stupnicki. P. Pietruski, jako członek Wydziału krajowego, ma głos.

P. Pietruski. Nim przystąpię do treści tego przedłożenia, muszę poniekąd usprawiedliwić zarzuconą, a według mego zdania pozorną niekonsekwencyę, jaką tu nam p. Zucker zarzucił mianowicie, że Wydział krajowy w zeszłym budżecie wstawił na rok 1880 kwotę 80 tysięcy na koszta kwaterunkowe. Już ta sama okoliczność, że Wydział krajowy wstawił tę kwotę do budżetu, okazuje, że Wydział krajowy wstawił ją tylko dlatego, że mogłyby były nastąpić takie okoliczności, któreby były Wydział krajowy zmusiły do pewnych opłat kwaterunkowych. W takim razie nie byłby Wydział krajowy miał środków do opędzenia tych opłat. Nie dowodzi to wszelako, że Wydział krajowy przekonanym był o obowiązku funduszu krajowego ponoszenie kosztów kwaterunku w odnoszeniach, jak je p. Zucker pojmuje. Ale gdyby nawet tak było, to dziś, w tym roku, wobec uchwały Sejmu zeszłorocznego, że ta kwestya nie jest dostatecznie wyjaśnioną, że należy oczekiwać przedłożenia rządowego w tej sprawie dla Wydziału krajowego, chociażby był innego zdania w poprzednim roku, już stanowisko przez Sejm zajęte, było decydującem; zatem wspomniawszy tylko o tem drobnem zdarzeniu, nie mogę przypisywać żadnej wagi temu zdaniu Wydziału krajowego z roku 1880.

A teraz wracam do argumentacyi p. Zuckra co do rzeczy samej. Twierdzi on, że ponieważ ustawa państwowa z r. 1879 powiedziała (czyta):

„Kwaterunek stały, o ile koszary Skarbowe nie wystarczają na pomieszczenie wojska, jest ciężarem publicznym, który bez wpływu na obowiązek dostarczania kwater w naturze dla rozdzielnego kwaterunku podług stałego rozmieszczenia pokojowego, dotykającego tylko pojedyńcze gminy, ponosić ma całe królestwo lub kraj, za który administracya wojskowa płacić będzie wynagrodzenie, ustawą niniejszą przepisane.“

Z tego ma wypływać nieodzownie, że fundusz krajowy powinien ponosić te koszta. Otóż Panowie, już w samem brzmieniu tego ustępu okazuje się, że tak nie jest, bo ustęp dopiero co przytoczony brzmi, że obowiązek ten ciąży na kraju, nie zaś na funduszu krajowym. Powtóre twierdzę, że jeżeliby istotnie tak brzmiał ten ustęp, że fundusz krajowy ma te koszta ponosić, to nie wiem, czyby się Wysoka Izba do tego wydatku przychylić mogła, bo wiadomo i dowodu na to nie potrzeba, że Rada państwa funduszem krajowym dysponować nie może. Możnaby mi na to powiedzieć, że ustawa państwowa musi wszystkich obowiązywać, ale takie zobowiązanie funduszu krajowego sprzeciwiałoby się zasadniczym ustawom państwa z roku 1867, które nie pozwalają, ażeby podobne uchwały przez Radę państwa były powzięte. I istotnie Rada państwa nie powzięła takiej uchwały, i stanowi tylko, że obowiązek ten ciąży na kraju. Wypływa więc z tego wyraźnie, że ustawa państwowa nawet na myśli nie miała, ażeby fundusz krajowy koniecznie pokrywał ten wydatek. Co więcej, ustawa państwowa wymaga, aby ciężar ten „ile możności“ równo został rozłożony. Cóż to dowodzi? To dowodzi, że ustawa państwowa ma urok funduszu krajowego na oku, bo w takim razie rozdział byłby absolutnie pewny. Otóż Wydział krajowy po przeprowadzeniu rokowania przyszedł do tego przekonania, że ten sposób, który proponował Izbie, a który adoptowany został także przez Waszą komisyę administracyjną, jest najdogodniejszym. W jednym tylko punkcie zgadzam się z mowcami dzisiejszemi w tej sprawie, a to tak z p. Chrzanowskim, jak i z p. Zuckrem jak i z p. Czerkawskim, że właściwie ostatecznie unormowaną może

być ta sprawa tylko ustawodawstwem krajowem. Ale po tej zgodzie już się rozchodzimy, że jej dotąd nie ma. Gdy bowiem p. Chrzanowski utrzymuje, że ponieważ takiej ustawy nie ma, nie możemy żadnego kroku w tej sprawie zrobić, i musimy czekać, aż Rząd wystąpi z propozycyą, a Sejm uchwali tę ustawę, to z drugiej strony p. Zucker proponuje, abyśmy antycypowali już teraz z możliwego postawienia Sejmu i już teraz na pokrycie kosztów kwaterunkowych wstawili w budżet kwotę 60.000 złr. Przedłożenie Wydziału krajowego i równobrzmiące prawie z nim przedłożenie komisyi Waszej żąda także 60.000 złr., ale nie na pokrycie bieżących kosztów kwaterunku, tylko na ulżenie, i według mego zdania, na racyonalniejsze ulżenie mieszkańcom tego ciężaru.

(JW. Marszałek obejmuje napowrót przewodnictwo.)

Przychodzimy teraz do rozbioru kwestyi, której sposób jest odpowiedniejszy. P. Zucker utrzymuje, że najodpowiedniejszy sposób jest ten, ażeby 60.000 złr. dać tego roku na pokrycie kosztów kwaterunku. Wydział krajowy zaś i komisya mówi, że ten sposób nie jest odpowiedni dlatego, że taki wydatek dla kraju jest znaczny, a nie przynosi odpowiednich ulg dla pojedyńczych, bo rozłożywszy go, ulotni się prawie ten dodatek jako korzyść dla pojedyńczych, gdy tymczasem, jeżeli wstawimy 60.000 złr. na pożyczki na budowle, stworzymy stały pożytek. Propozycya mojego oponenta miałaby i ten ujemny skutek, że fundusz krajowy byłby w ciągłym a ciągłym obowiązku płacenia rocznie 60.000 złr., a potem może i więcej na takie koszta kwaterunkowe, któreby właściwie mało komu ciężaru odebrały, a dla funduszu krajowego były wielkim ciężarem.

My zaś proponujemy, aby ta kwota 60.000 złr. była inwestyonowaną, aby nie przepadła w kieszeniach prywatnych manipulantów, tylko aby była obróconą na budynki, któreby potem były własnością gmin i uwalniały je na długie lata od ciężaru. Mówią nam niektórzy: tego nikt nie weźmie. Dziwna rzecz, wszakże jeżeli dziś już mamy prywatnych przedsiębiorców, którzy właśnie nie za wynagrodzeniem rządowem, lecz własnym kosztem budują budynki i nie pytają się o dalszy kredyt, to pytam się, jak można twierdzić, że nikt tych pieniędzy nie weźmie? Więc tego się nie boję, żeby te 60.000 złr. zostały w naszej kasie. (P. hr. Krukowiecki: bardzo źle).

Szanowny p. Zucker mówi, że koszta w którejś gminie wynosiły 8.000 złr., a natomiast wzięła od Rządu tylko 1.100 do 1.200 złr. Prawda, ale p. Zucker bardzo ostrożnie powiedział, że kasa gminna traci, bo gmina nie traci. Mieszkałem krótki czas na prowincyi i przekonałem się, jaki to był rozgłos i niepokój w mieście, jak przyszła wiadomość, że załoga zostanie wycofaną. (Brawo). Wiem ile to było potrzeba deputacyj, zachodu, próśb i protekcyj, aby wojsko nie było wycofane. Zatem tu nie decyduje rachunek kasy, ale zysk dla mieszkańców.

Nie chcąc dalej nużyć Wysoką Izbę, zreasumuję moje myśli w ten sposób: zgadzam się imieniem Wydziału krajowego, że kwestya może być uregulowaną przez ustawę krajową, że wszelako nie należy teoryi posuwać do ostateczności, tylko przyjść tym w pomoc, którzy sobie tego życzą, funduszem krajowym, bezprocentowemi pożyczkami, ale nie przychodzić w pomoc w sposób, aby pieniądz był wydany i poszedł do kieszeni przedsiębiorców tylko, aby za te pieniądze były budynki wystawione.

JW. Marszałek. Rozprawa zamknięta. P. sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. Pilat. Po tak długiej dyskusyi, po której sprawę tę można uważać za wszechstronnie wyświeconą, nie mam tak wiele do dodania do argumentów przytoczonych przez mowców, którzy występowali za wnioskiem komisyi, t. j. do przemówień JE. p. Grocholskiego i członka Wydziału krajowego.

Pokrótce tylko pozwolę sobie główne momenta podnieść, nie wdając się w szczegółową polemikę z pojedyńczemi mowcami. Przedewszystkiem co do zasady, co do interpretacyi §. 23 ust. z r. 1880. Gdyby ten §. ustawy państwowej nie był jedyną wskazówką dla reprezentacyi krajowej, ale nakładeł wprost ciężar na fundusz krajowy, to, jak już członek Wydziału krajowego zauważył, inaczejby brzmiał, przyczem pomijam już kwestyę możliwości nakładania drogą ustawodawstwa państwowego ciężaru na fundusz krajowy. Następnie w takim razie wypadałoby w wypełnieniu tego §. 23. nie żądać jedynie jakichś ryczałtowych dopłat z funduszu krajowego do kosztów kwaterunku, ale wypadałoby żądać, aby kwaterujący otrzymali zwrot wszelkich kosztów, jakie ponoszą po nad wynagrodzenie skarbowe.

Tymczasem tego ostatniego, o ile dobrze zrozumiałem, mowca z drugiej strony nie żądał, żądał tylko ryczałtowej dopłaty z funduszu krajowego, a więc przyznawał, że taki bezpośredni obowiązek funduszu krajowego z §. 23. nie wypływa. Sprawa ta, o ile w innych krajach uregulowaną została stosownemi dopłatami, została uregulowaną tylko w ten sposób, że ryczałtowe opłaty oznaczono, a nie myślano wcale o wynagrodzeniu całego wydatku, jaki czy to gmina, czy pojedyncze osoby ponoszą po nad wynagrodzenie skarbowe. W ten sposób została sprawa ta uregulowaną w Niższej Austryi ustawą krajową, a w Tyrolu uchwałą sejmową.

Przychodzę teraz do zarzutu drugiego, t. j. że ta sprawa kwaterunkowego może być tylko ustawą uregulowana. Tu muszę odpowiedzieć p. Chrzanowskiemu i ostatniemu mowcy, że potrzeby uregulowania tej sprawy w drodze ustawy krajowej dopatrzeć się nie mogę. Konieczność uregulowania tej sprawy w drodzo ustawodawstwa krajowego nie jest uzasadnioną, ani w statucie krajowym, na który powoływał się poseł Chrzanowski, ani też w treści §. 23. W statucie krajowym w §. 18. jest powiedzianem, co należy do spraw krajowych, lecz są wymienione tam także takie sprawy, które w drodze ustawodawstwa krajowego uregulowane zostały. Jest tam mowa o budżecie, który jak wiadomo — a p. Chrzanowskiemu lepiej, niż komu innemu wiadomo — nie w drodze ustawy, tylko w drodze uchwały sejmowej przychodzi do skutku. Więc tak samo i ta sprawa kwaterunkowa w drodze uchwały może być załatwioną. W §. 23. ustawy kwaterunkowej, mianowicie w drugim ustępie jest powiedziane, że rozkład ciężaru kwaterunkowego należy do zakresu reprezentacyi krajowej, a nie jest tam powiedzianem, że reprezentacya krajowa ma to zadanie spełnić, uchwalając ustawę. Przytoczyłem przykład, że Sejm tyrolski sprawę tę załatwił w drodze uchwały nie czasowo, ale stanowczo. Przychodzę teraz do sposobu uregulowania tej sprawy czy to dopłatami, czy udzieleniem pożyczek, mających na celu budowę koszar.

Co do tego, to odwołuję się na to, co powiedział JE. p. Grocholski i na argumenty, które przytoczone zostały w sprawozdaniu Wydziału krajowego, jak i w sprawozdaniu komisyi. Wprowadzając dopłaty i stosując się do kosztów budowy koszar obecnie istniejących i w przyszłości mających się wybudować, wydalibyśmy z funduszu krajowego przeszło 47.000 złr. na dopłaty koszar już dziś istniejących. Z tych 47.000 złr. 15.000 złr. poszłoby na dopłaty dla koszar wybudowanych przez prywatne osoby, które do tego nie są obowiązane, a zatem na dodatkową korzyść dla przedsiębiorców, którzy szukali swego rachunku i już znaleźli go, skoro nie mając obowiązku do tego, dostarczyli koszar dla wojska.

Muszę sprostować tutaj twierdzenie p. Zuckra, jakoby prawie wszystkie koszary prywatne w kraju były domami prywatnymi, najętymi przez gminę. Takie domy prywatne wykazane są jako koszary dostarczane przez gminy; koszary zaś wymienione w sprawozdaniu komisyi jako koszary prywatne, są wyłącznie dostarczane przez osoby prywatne, nie mające żadnego obowiązku do ich dostarczania.

Otóż sądzę, że dopłaty dla tych, którzy szukali rachunku i znaleźli go w tem, że urządzili koszary z własnej woli, byłby zupełnie nieusprawiedliwionym wydatkiem z funduszu krajowego, sądzę dalej, że dla trwałego ulżenia gminom w ciężarze kwaterunkowym, byłoby daleko stosowniejszem i pożądańszem tak dla interesów wojskowości jak i interesów gmin, i to drogą jedynie praktyczną udzielanie pożyczek bezprocentowych na budowanie koszar. Że to leży w interesie gmin, że to jest środek, który mógłby doprowadzić do powstania nowych koszar, to zamiast dłużej dowodzić, pozwolę sobie poprzeć kilkoma przykładami z aktów Wydziału krajowego: Na początku r. 1880 po wydaniu ustawy państwowej, magistrat miasta Lwowa udał się do Wydziału krajowego o pożyczkę z funduszów krajowych na wybudowanie koszar dla jednego batalionu strzelców. Dalej gmina Brzeżany w roku 1880 udała się do Wydziału krajowego o udzielenie bezprocentowej pożyczki na budowę koszar dorywczych; wreszcie Zwierzchność miasta Żółkwi udawała się o pożyczkę na budowanie koszar dla obrony krajowej. Gdybym poszukał dalej w aktach Wydziału krajowego, znalazłbym więcej dowodów, że propozycye, które komisya przedkłada Wysokiej Izbie do przyjęcia, życzeniom gmin odpowiadają.

JW. Marszałek. Przystępujemy do głosowania. Jest kilka wniosków, a mianowicie: posła Krukowieckiego, aby przejść nad wnioskiem komisyi do porządku dziennego, dalej poprawka p. Zuckra. Gdyby nie utrzymał się wniosek posła Krukowieckiego, podam pod głosowanie po-

prawkę posła Zuckra, a gdyby i ta upadła, podam pod głosowanie pojedyncze ustępy wniosku komisyi, a następnie dodatek posła Zuckra: „Wzywa się c. k. Rząd, aby na najbliższej sesyi sejmowej w przedłożeniu osobnem poczynił wnioski w celu przeprowadzenia §. 23. ustawy kwaterunkowej przez równy ile możności rozdział na kraj ciężaru z kwaterunkiem stałym c. k. wojska połączonego"; w końcu zaś dodatek posła Chrzanowskiego. Przystępujemy do głosowania. Kto się zgadza z wnioskiem posła Krukowieckiego, aby przejść nad wnioskami komisyi do porządku dziennego, zechce rękę podnieść. (Mniejszość). Wniosek ten upadł. Kto się zgadza z poprawką posła Zuckra, która opiewa (czyta):

„Przeznacza się na razie kwotę 60.000 zł. do dyspozycyi Wydziału krajowego na udzielanie według swego uznania, do spłat gminom, dostarczającym koszar doraźnych, a przeciążonym wydatkiem na stały kwaterunek c. k. wojska".

Kto się z tą poprawką zgadza, zechce wstać. (Mniejszość). Poprawka upadła. Przystępujemy teraz do głosowania nad wnioskami komisyi. Pierwszy ustęp brzmi:

„Sejm przeznacza kwotę 60.000 zł. corocznie przez lat trzy na udzielanie bezprocentowych pożyczek, zwrotnych w ciągu najdalej lat dwunastu, w celu budowy koszar bądź stałych, bądź tymczasowych, dla pomieszczenia załogi wojskowej stale w kraju konsystującej, lub w celu przemiany na takie koszary budynków mających obecnie inne przeznaczenie. Pożyczki te mają być udzielane w pierwszym rzędzie gminom mającym stałe załogi wojskowe, a następnie także prywatnym osobom".

Kto się z I. ustępem wniosku komisyi zgadza, zechce wstać. (Większość). Ustęp ten jest przyjęty. Drugi ustęp brzmi:

„II. Sejm upoważnia Wydział krajowy do udzielania pożyczek, udzielonych w ustępie I., do oznaczania sposobów zabezpieczenia tychże i do postanawiania innych bliższych warunków, oraz do oznaczenia bliższych warunków i sposobów zabezpieczenia".

Kto się z tym ustępem wniosku komisyi zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Ustęp ten jest przyjęty. Wreszcie ustęp III. brzmi:

„III. Budynki użyte na koszary lub na koszary tymczasowe, uwalnia się od dodatków krajowych na cały czas tego użytku".

Kto się z tym ustępem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Ustęp ten przyjęty. Teraz następuje dodatek p. Zuckra.

P. Zucker. Dodatek mój cofam.

JW. Marszałek. Kto się zatem zgadza z rezolucyą zaproponowaną przez posła Chrzanowskiego, która brzmi (czyta): „Sejm wzywa c. k. Rząd, aby na przyszłej sesyi sejmowej przedłożył projekt ustawy względem równego rozłożenia ciężaru kwaterunkowego", zechce rękę podnieść. (Wątpliwość). Proszę Panów wstać. (Po obliczeniu): 55 głosów jest za dodatkiem. Upraszam o próbę przeciwną. Kto nieprzyjmuje dodatku tego zechce wstać. (Po obliczeniu). 40 głosów jest przeciw dodatkowi — a zatem dodatek posła Chrzanowskiego jest przyjęty. (Głosy: prosimy o przystąpienie do trzeciego czytania bez czytania).

Jest wniosek o przystąpienie do trzeciego czytania tej uchwały bez czytania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Kto przyjmuje tę uchwałę w trzeciem czytaniu, zechce rękę podnieść. (Większość). Uchwała jest przyjętą w trzeciem czytaniu.

Dalszym przedmiotem porządku dziennego jest sprawozdanie komisyi kultury krajowej w przedmiocie przemysłu domowego i drobnego. Sprawozdawca poseł Arahamowicz ma głos. Ob. Al. 111.

(Głosy. Uwolnić od czytania sprawozdania).

JW. Marszałek. Proszę odczytać konkluzyę.

Sprawozdawca p. Abrahamowicz (czyta):

„Wysoki Sejm raczy uchwalić:

I. Sejm upoważnia Wydział krajowy do udzielenia stowarzyszeniom tkaczy, które się zawiązały lub zawiążą w kraju, pożyczek z funduszu krajowego na niski procent zwrotnych w ratach i otwiera mu na ten cel kredyt do wysokości 6.000 zł. na rok 1882.

II. Sejm przyjmuje do wiadomości sprawozdanie z czynności Wydziału krajowego w sprawie przemysłu domowego i drobnego".

JW. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda rozprawa zamknięta. Upraszam tych Panów, którzy przyjmują wnioski komisyi, aby zechcieli rękę podnieść. (Większość). Wnioski te są przyjęte.

Dalszym przedmiotem porządku dziennego jest sprawozdanie komisyi prawniczej co do zmiany §. 45. ustawy państwowej z d. 29. Lu- Ob. Al. 112.

tego 1880. o chorobach zaraźliwych zwierzęcych. Sprawozdawca p. Wesołowski ma głos.

Sprawozdawca p. Wesołowski. Przedewszystkiem muszę zwrócić uwagę Wysokiej Izby na rażące błędy, jakie zaszły w sprawozdaniu i wniosku komisyi i tak: na stronie 2. alinei 6. w 4. wierszu zamiast „pasów", ma być „psów". Dalej w alinei 7. zrobiono osobną alineę 8., tak, że przez to odosobnienie nie byłoby związku. Obydwie więc alinee mają tworzyć jedną całość w ten sposób, że po słowie „postanowiona" ma być średnik (;). Na stronicy 3. w alinei 2. w pierwszym wierszu zamiast „przepisane", ma być „przepisom", tak samo we wniosku komisyi w drugim wierszu, zamiast „przepisane", ma być „przepisom". Za zgodą Izby odczytam tylko wniosek (czyta):

„Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Na podstawie §. 19. statutu krajowego wzywa się c. k. Rząd, by w drodze ustawodawczej wyjednał zmianę §. 45. ustawy z 29. lutego 1880. l. 35. w tym kierunku, że uchybienia przepisom §. 8. tej ustawy, nie mają stanowić występek lecz przekroczenie, względem którego postępowanie i orzeczenie politycznej władzy powiatowej przysługuje. Petycya Rady powiatowej krośnieńskiej do l. s. 479/1881. znajduje w niniejszym wniosku załatwienie".

JW. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Upraszam tych Panów, którzy się zgadzają z wnioskiem komisyi, aby zechcieli rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Dalszym przedmiotem porządku dziennego jest sprawozdanie komisyi naftowej w przedmiocie uregulowania opłat skarbowych i podatków odnośnie do przemysłu górniczego. Sprawozdawca p. Fedorowicz ma głos. Proszę odczytać tylko wniosek.

Ob. Al. 113.

Sprawozdawca p. Fedorowicz (czyta):

„Wysoki Sejm raczy wezwać Rząd, aby czy to w drodze ustawodawczej czy też rozporządzenia uregulował stosunki opłaty należytości skarbowych przy nabywaniu prawa do poszukiwania i wydobywania nafty, wosku ziemnego i tymże pokrewnych minerałów, tudzież, aby w myśl uchwały Sejmu z 17. Lipca 1880 r., uwolnił kopalnie nafty od podatków na czas lat 10 lub przynajmniej sprowadził takowe do takiej miary, w jakiej opłacają je kopalnie wykonywane na podstawie ogólnej ustawy górniczej, a mianowicie: uchylił zupełnie podatek zarobkowy, a zastąpił takowy opłatą od przestrzeni według modły miarowego *(Massengebühr)*, zaś podatek dochodowy ustanowił w stosunku takim, aby przedsiębiorstwa w rozwoju swem nie były tamowane".

JW. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Upraszam tych Panów, którzy się zgadzają z wnioskiem komisyi, aby zechcieli rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Z porządku dziennego następuje sprawozdanie komisyi naftowej o sprawozdaniu Wydziału krajowego w sprawach górniczych. Sprawozdawca p. Fedorowicz ma głos i proszę odczytać tylko wniosek komisyi.

Ob. Al. 114.

Sprawozdawca p. Fedorowicz (czyta):

„Komisya wnosi:

1. Sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie spraw górniczych przyjmuje się z uznaniem do wiadomości.

2. Sejm przychyla się do żądania Wydziału krajowego wyrażonego w sprawozdaniu, aby część kwoty 3.000 zł. a. w. rubr. VII. poz. 81. budżetu na r. 1881., o ile w tymże roku nie będzie wydaną, w roku 1882. była użytą.

3. Sejm przeznacza na stypendya celem wykształcenia górników w zawodach specyalnych kraj nasz najbliżej obchodzących, kwotę 2.000 zł. w. a. rocznie do dyspozycyi Wydziału krajowego i wstawia takową w budżet na r. 1882".

JW. Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej. Czy żąda kto głosu do punktu 1.? (Nikt). Do punktu 2.? (Nikt). Do punktu 3.? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa szczegółowa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto się zgadza z tymi trzema ustępami wniosku komisyi, zechce rękę podnieść. (Większość). Wnioski te są przyjęte.

Dalszym przedmiotem porządku dziennego jest sprawozdanie komisyi prawniczej w przedmiocie zmian terytoryalnych w okręgach sądów powiatowych. Sprawozdawca p. Sławiński ma głos. Proszę odczytać tylko wnioski komisyi.

Ob. Al. 115.

Sprawozdawca p. Spławiński (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Ad. I. Sejm królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem od-

wołuje się do swej uchwały z dnia 29. Maja 1875. i oświadcza c. k. Rządowi w myśl §. 2. ustawy z 11. Czerwca 1868. Nr. 59 dz. p. p. swe zdanie:

1. iż należy utworzyć i zaprowadzić jak najrychlej nowy sąd powiatowy w Mszanie dolnej w starostwie Limanowskiem i przydzielić do jego okręgu miejscowości następujące: Chyżówka, Dobra i Zadziele, Glisne, Gruszowiec, Jurków, Kasina wielka, Kasinka, Konina, Łętowe, Łastówka i Łopuszna, Lubomierz, Mszana dolna, Mszana górna, Niedźwiedź z Witowem, Olszówka, Podobin, Półrzeczki, Poręba wielka, Raba niżna, Słomka, Wilczyce i Włostówka, a które to miejscowości obejmują w sobie ludność w łącznej ilości 22.234 dusz na przestrzeni $6^3/_4$ mili kwadratowej i które to miejscowości z okręgu c. k. sądu powiatowego w Limanowie wyłączyć należy;

2. miejscowi zaś: Przyszowa, Skrzydlna, Wola Skrzydlniańska, Porąbka, Przenosza, Zawadka, Wiłkowisko, Stróża-Struszkiewicz, Jodłownik z Dąbrówką, Janowice z Dobroniowem, Markuszowa z Raciborzanami, Gruszów z Godyszą, Szczyrzyce i Abrahamowice, Kostrza i Ryje, Lipie z przyległościami Rzeki i Sadek, Góra św. Jana i Pobrenczyn, Krasne i Łasocice, Mstów, Pagorzany i Smykań, Słupie, Szyk należy pozostawić jak dotąd przy okręgu c. k. sądu powiatowego w Limanowie.

Ad II. Sejm Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem objawia w myśl §. 2. ustawy z 11. Czerwca 1868. (Nr. 59. Dz. u. p.) c. k. Rządowi swe zdanie, iż przeciw czasowemu przeniesieniu siedziby c. k. Sądu powiatowego z Zabłotowa do Demicza z tem, aby rzeczony Sąd i nadal zachował charakter i nazwę c. k. Sądu powiatowego w Zabłotowie, nie ma nic do zarzucenia.

Ad III. Z uwagi, że c. k. Rząd w rozporządzeniach swych z dnia 15. Lutego 1867. (Nr. 36 i 37 Dz. ust. p.) ustanawiając t y l k o p r o w i z o r y c z n e Sądy w Królestwie Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem, uznał już konieczną potrzebę przeprowadzenia zmian terytoryalnych w okręgach Sądów powiatowych i skoro w drodze konstytucyjnej wydał ustawę z dnia 11. Czerwca 1868. (Dz. ust. p. Nr. 59);

dalej z uwagi, że c. k. Rząd przy urządzaniu politycznych władz administracyjnych wydał w drodze konstytucyjnej ustawę z dnia 19. Maja 1868 r. (Nr. 44. Dz. ust. p.), której §. 10. wskazuje, że granice powiatów politycznych nie mogą przecinać granic gmin, obszarów dworskich, ani też granic okręgów sądowych, czyli, że sprawę terytoryów sądowych wprowadził w ścisły związek ze sprawą terytoryów c. k. Starostw;

również z uwagi, że w dalszej konsekwencyi powyższych ustaw, c. k. Rząd na podstawie zwołanej w r. 1869. i 1873. mięszanej komisyi, wniósł do Sejmu galicyjskiego w r. 1875. stosowne przedłożenie rządowe, na które uchwałą z dnia 29. Maja 1875 r. tenże Sejm zgodną objawił opinię;

następnie z uwagi, że od tego czasu upłynęło lat sześć, a nader liczne ustępy wspomnianej uchwały sejmowej, a mianowicie co do nowych utworzyć się mających Sądów powiatowych, od których zawisła dalsza regulacya c. k. Starostw i Rad powiatowych, wskazanych ustawą z dnia 19. Maja 1865 r., dotąd nie są w wykonanie wprowadzone, na czem cierpi kraj cały tak pod względem należytego funkcyonowania sprawiedliwości, jako też pod względem sprawowania administracyi politycznej i autonomicznej;

wreszcie, gdy naglące przeprowadzenie j e d n o l i t e j o r g a n i z a c y i p o l i t y c z n e j, s ą d o w e j i a u t o n o m i c z n e j w Królestwie Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem należy do najżywotniejszych interesów tego kraju, mogących wpłynąć na polepszenie zagrożonej sytuacyi ekonomicznej;

wzywa Sejm krajowy c. k. Rząd, ażeby jak najrychlej wprowadził w życie zgodną z przedłożeniem rządowem, a dotąd niezałatwioną w zupełności uchwałę sejmową z dnia 29. Maja 1875., względem podziału całego kraju na okręgi c. k. Sądów powiatowych i c. k. Starostw, a mianowicie względem utworzenia nowych Sądów powiatowych w Czarnym Dunajcu, w Mszanie dolnej, w Bieczu, w Żabnie, w Dynowie, w Podkamieniu i w Podwołyczyskach, jak równie i wszystkie późniejsze uchwały sejmowe, to jest:

a) z dnia 24. Sierpnia 1877., względem przeniesienia Sądu powiatowego z Krynicy do Muszyny;

b) z dnia 28. Sierpnia 1877., względem utworzenia nowego Sądu powiatowego w Zakluczynie, Starostwie Brzeskiem;

c) z dnia 16. Października 1878., względem petycyi o dalsze zatrzymanie Sądu powiatowego w Głogowie, i drugiej petycyi o utworzenie nowego Sądu powiatowego w Czarnym Dunajcu;

d) z dnia 19. Października 1878., względem utworzenia nowego Sądu powiatowego w Dynowie;

e) z dnia 19. Października 1878., względem utworzenia nowego Sądu powiatowego w Podwołoczyskach;

f) z dnia 19. Października 1878., względem zmiany niektórych ustępów uchwały sejmowej z dnia 29. Maja 1875 roku;

g) wreszcie z dnia 23. Lipca 1880., o wyłączenie powiatów sądowych Kałusz i Wojniłów z okręgu Sądu obwodowego w Samborze.

JW. Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta; przystępujemy do rozprawy szczegółowej. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto się zgadza z wnioskami komisyi, zechce rękę podnieść. (Większość). Wnioski komisyi są przyjęte.

Ob. Al. 116. Dalszym przedmiotem porządku dziennego jest: Sprawozdanie komisyi kultury krajowej w przedmiocie regulacyi rzeki Wisłok. Sprawozdawca p. Gorayski ma głos i raczy odczytać tylko konkluzye.

Sprawozdawca p. Gorayski (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

1. Spółce wodnej, zawiązanej w powiatach Sanockim, Brzozowskim i Krośnieńskim dla regulacyi Wisłoka na przestrzeni od Beska aż po Krościenko, udziela się bezzwrotną subwencyę po 5.000 złr. w. a. rocznie w latach 1882, 1883 i 1884, jako też pożyczkę bezprocentową również po 5.000 złr. w. a. w tychże samych latach 1882, 1883 i 1884, a to pod następującemi warunkami:

a) Spółka wodna dopełni wprzód wszystkich warunków, ażeby stała się prawomocną w myśl krajowej ustawy wodnej z 14. Marca 1875 r.

b) pożyczka bezprocentowa udzieloną będzie w każdym z wyżej wymienionych lat z góry na rozpoczęcie robót — subwencya zaś zaliczoną zostanie z dołu po wykonaniu robót na każdy z trzech lat preliminowanych;

c) pożyczka bezprocentowa zwróconą zostanie funduszowi krajowemu w 10 latach po 1.500 złr. rocznie, począwszy od 1885 r.;

d) spółka wodna podda się nadzorowi i kontroli Wydziału krajowego, tak co do wykonania robót, jako też ich konserwacyi.

2. Na powyższe cele wstawia się do budżetu krajowego po 10.000 złr. w. a. rocznie w trzech po sobie następujących latach 1882, 1883 i 1884.

3. Wzywa się Wydział krajowy, ażeby polecił inżynierom bióra melioracyjnego, wypracować bezpłatnie uzupełniające plany szczegółowe regulacyi Wisłoka na przestrzeni od Beska aż do Krościenka, oraz objąć nadzór i kontrolę nad wykonać się mającemi robotami i konserwacyą tychże.

4. Wzywa się Wydział krajowy, ażeby przeprowadził rokowania z c. k. Rządem, celem uzyskania subwencyi na regulacyę Wisłoka.

JW. Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu?

P. hr. Golejewski. Proszę o głos.

JW. Marszałek. P. hr. Golejewski ma głos.

P. hr. Golejewski. Przeczytawszy to sprawozdanie, sądziłem, że komisya przyjdzie do zupełnie innych wniosków, niż są te, które komisya do uchwały przedkłada. Gdy komisya powiada (czyta): „ponieważ formalności przepisane krajową ustawą wodną z dnia 14. Marca 1875. a koniecznie do prawomocnego istnienia spółki wodnej zawiązanej dla regulacyi Wisłoka w ciągu nadchodzącej zimy załatwione być mogą“ — dalej, że „ponieważ spółka nie jest zawiązaną, ale zawiązaną być może“, sądziłem, że komisya przyjdzie do tego wniosku, iż nie należy dać subwencyi i bezprocentowej pożyczki, ileże przepisane formalności nie zostały dopełnione. (P. hr. Krukowiecki: bardzo dobrze). Nie pojmuję, jak może komisya proponować udzielenie bezzwrotnej subwencyi po 5.000 złr. rocznie na trzy lata, a pożyczki bezprocentowej również po 5.000 złr. rocznie także na trzy lata, skoro to wszystko, co potrzeba nie zostało spełnionem i skoro rewizya planów i zdjęcia terenów będą uskutecznione dopiero w r. 1882. Z tej przyczyny jestem przeciw udzieleniu subwencyi i pożyczki tej spółce wodnej i czynię wniosek, ażeby nad wnioskami komisyi kultury krajowej przejść do porządku dziennego.

P. Jan hr. Stadnicki. Proszę o głos.

JW. Marszałek. P. Jan hr. Stadnicki ma głos.

P. Jan hr. Stadnicki. Nie weźmie mi Wysoka Izba za złe, jeżeli mi przyszło znowu przemówić wciągu tej sesyi w sprawach odnoszących się do popierania kultury krajowej. Czuję się zobowiązanym do tego przemówienia nie

dla tego, że wiąże mię szczera przyjaźń ze sprawozdawcą i z innymi kolegami komisyi kultury krajowej, ale czynię to z głębokiego przekonania, że wniosek komisyi kultury krajowej zasłużył sobie na inne traktowanie, jak to poseł Golejewski proponuje. Jak skoro Sejm wybiera corocznie komisyę kultury krajowej, to prawdopodobnie stawia jej za zadanie rozpoznania się ze sprawami kultury krajowej, nie miejscowej ani lokalnej, które na pomoc kraju zasługują. Rzeczywiście nadzwyczaj trudno w tej Wysokiej Izbie traktować sprawy techniczne w ten sposób, jak takie sprawy traktowane być winny, a to dla tego, że się opierają na planach i kosztorysach, które w gronie stu kilkunastu posłów dyskutowane być dokładnie nie mogą. Jednakowoż, jak skoro Sejm wybiera do komisyi kultury krajowej ludzi ze sprawami kultury obeznanymi, przypuszczać należy, że komisya kultury krajowej zbadała tak plany jak i kosztorysy, i że w sumiennem przekonaniu i z nie lekkomyślnem żądaniem do Sejmu przychodzi.

Dzięki uprzejmości sprawozdawcy byłem w tem położeniu, że widziałem plany i kosztorysy tyczące się robót, o których mowa. Plany te były bardzo dokładnie robione w r. 1875, a w obecnym roku zostały sprawdzone przez inżyniera bióra melioracyjnego. Są więc gotowe. — Ażeby jednak przystąpić do robót, trzeba pewnej pomocy ze strony kraju, której według mego przekonania Sejm nie powinien odmówić, idąc za tradycyą dotychczas praktykowaną. Mniejsza o formę, w jakiej ta pomoc ma być dana, czy jako subwencya, czy jako pożyczka. Nie opieram się przy subwencyi, i w końcu mego przemówienia będę miał zaszczyt wnieść pod tym względem odpowiednią poprawkę do wniosku komisyi, ale jakiejkolwiek pomocy, czy to z tytułu pożyczki, czy subwencyi. Sejm odmówić nie powinien. Gdy chodziło o regulacyę Żabnicy, gdy chodziło o amelioracye w powiecie Mieleckim, gdy chodziło o regulacyę Sanu między Przemyślem a Składem solnym i w wielu innych wypadkach regulacyi wodnych i budowli wodnych, Sejm zawsze przychodził z pomocą. To samo działo się przy budowlach lądowych; i tak na kolej transwersalną uchwalił Sejm milion subwencyi, gdy chodzi o drogi powiatowe i gminne, tam Sejm wotował zawsze kilkadziesiąt tysięcy subwencyi.

Bardzo wiele rzeczy zależy od punktu widzenia, z którego się patrzy. Zawotowaliśmy budżet szkolny w wielkiej wysokości, a będziemy wotować budżet szpitalny o pół miliona. — Zapewne ktoś może powiedzieć: szkoła i szpital to nie wodne budowle. — Ale to jest także szkoła, wprawdzie nie między czterema ścianami, ale pod gołem niebem, gdzie się ludność uczy pracować, i uczy się, że można pracą poprawić to, co przyroda ma w sobie szkodliwego dla ludzkości i wywołać te czynniki do życia, które bez pracy martwe leżą. Być może, że zestawienie moje kosztów melioracyi z kosztami sanitarnemi wydać się może niewłaściwemi. Ale tam gdzie ostatecznie wylewy zabagniają okolice na niezmiernych obszarach, gdzie ludność choruje ciągle na febrę i tyfus, to zregulowanie rzek i osuszenie bagien nie jest niczem innym, jak kosztem sanitarnym, który na korzyść ludności więcej wychodzi, niżeli ładna budowa szpitala. Nakoniec ośmielam się użyć jeszcze jednego argumentu. Dajemy pieniędzy na podniesienie przemysłu domowego. Otóż ten przemysł domowy właśnie niczem innem nie może być podniesiony, jak regulacyą rzek; albowiem najtańszym motorem jest woda, która należycie użyta porusza lada kółko na młynie, na którym warstat może być osadzony. Jeżeli nasz przemysł domowy nie może konkurować z przemysłem zagranicznym, to mojem zdaniem dla tego, że wody nasze nie są uregulowane i w karby ujęte.

Wiadomo, że przemysł alzacki na tak wielką skalę rozwinięty, posługuje się głównie tym motorem, że spadki wszystkie wód są wyzyskane, i te ogromne przędzalnie, jak Roecklin i Schörer-Restun są poruszane tylko siłą wody. Bez szowinizmu narodowego — bo to nie jest nasza zasługa, tylko darem Bożym — można powiedzieć, że Galicya ma tak samo spadki, jak Alzacya, ale z pewną skromnością, raczej z upokorzeniem trzeba wyznać, że tego skarbu, jaki nam Opatrzność dała, nie potrafiliśmy wyzyskać, tak, aby był dźwignią przemysłu domowego. Powiadają nam na żądanie pomocy kraju, że okolica, która się o subwencyę stara, powinna sama o sobie myśleć, jeżeli rzeczywiście tej pomocy potrzebuje. Jestem przekonany, że zasada pomocy własnej self helf jest największą dźwignią materyalnego postępu. Ale nawet na Zachodzie, gdzie ta zasada od dawna weszła w życie we wszystkich krajach, cytują nazwiska tych ludzi, którzy pierwsi wzięli inicyatywę w podniesieniu

produkcyi i podnieśli je na tą wysokość, a w dalszem następstwie stworzyli prawdziwe bogactwo narodowe. Wspomnę tylko Kolberta, który po wojnach religijnych we Francyi znalazł ją spustoszoną i zubożałą, a podniósł ją do pomyślności, której następstwa świat jeszcze dziś zadziwiają. Czyż w Królestwie Lubecki nie był przedstawicielem idei, że pomoc z góry powinna być dawaną mieszkańcom? Być może, że przesadził w tym kierunku, jakoby kraj winien był wszystko za mieszkańców robić, ale wiadomo, do jakiego stopnia podniósł rozwój przemysłu, a pomimo klęsk, jakie później na Królestwo spadły, pomyślności tego kraju pod względem materyalnym możemy coś pozazdrościć. Zapewne przykładów bardzo wiele możemy zacytować, a choć nie chciałbym dowodzić wszelkiemi przykładami małej rzeczy, proszę mi nie wziąść za złe, jeżeli przypomnę, że po klęsce pod Nowarrą, Cavour, kiedy objął rządy w Piemoncie, przyjął ministerstwo robót publicznych i cała historya parlamentu piemonckiego od bitwy pod Nowarrą do wojny krymskiej streszczała się wyłącznie na przeprowadzeniu planów Pavonza pod względem robót publicznych, jak regulowanie rzek, potoków i poprawiania portów, budowania kolei żelaznych i t. d., i mąż ten zrobił to, że ten mały Piemont zniszczony wojną i wyssany kontrybucyą potrafił uregulować swe finanse, zreorganizować swą armię, wysłać korpus spedycyjny do Krymu, a po latach 11 stawić czoło nieprzyjacielowi silniejszemu od siebie, naturalnie z obcą pomocą.

To wszystko według mego przekonania są argumenta, które mają dowieść, że, kiedy się taka chęć do pracy objawi, jak w Sanockiem, kiedy się zawiązują spółki, to im w pomoc przyjść należy, a i to należy i przystoi, aby Reprezentacya kraju nie usuwała się od obowiązku, który zdaniem mojem na niej ciąży. Rozumiem, że to może cokolwiek zrazić, że komisya subwencyi się domaga, więc pod względem pomocy pozwolę sobie zgłosić poprawkę do wniosku komisyi, która brzmi: (czyta):

Punkt I. po słowach „udziela się“ umieścić „pożyczkę trzechprocentową po 10.000 zł. rocznie w latach 1882, 1883, 1884, a to pod następującemi warunkami:

Punkt a) zostaje.

Punkt b) się opuszcza.

Punkt c) „Pożyczka oprocentowaną i zwróconą zostanie funduszowi krajowemu w 10 rocznych ratach począwszy od 1885 r.“

Jeszcze jedną rzecz muszę dodać, że to według mego zdania nie jest sprawą lokalną, ale publiczną, krajową, choćby dla tego, że dla całego kraju będzie bodźcem do podejmywania takich samych prac, które w ten sposób mogą przemysł domowy dźwignąć, a ten rozszedłszy się po kraju, stanie się przemysłem krajowym; zatem według mego zdania przemysł ten nie będzie tylko lokalnym, powiatowym, tylko ogólnym, publicznym, krajowym.

P. Polanowski. Proszę o głos.

JW. Marszałek. Oddam poprawkę p. Stadnickiego do poparcia. Kto popiera poprawkę p. Jana hr. Stadnickiego, zechce rękę podnieść. (Dostateczna liczba). Poprawka ta jest popartą. Teraz p. Polanowski ma głos.

P. Polanowski. Nie minął tydzień, jak miałem zaszczyt zaznaczyć moje stanowisko w kwestyi subwencyi dla formujących się spółek wodnych. Dziś przychodzi o pomoc spółka, która się jeszcze nie zawiązała.

Ja do tej konkluzyi nie przyjdę, do jakiej przyszedł poseł Golejewski, ażeby nad tą sprawą przejść do porządku dziennego, ale będę się starał uzasadnić mój wniosek o odroczenie tej sprawy. Jeżeli nie ma podstawy do ocenienia, czy cyfra 30.000 zł. jest za mała, czy za wielka, jakimże sposobem można żądać, abyśmy wotowali pożyczkę bezprocentową? Przypomnę Wysokiej Izbie, że uchwaliła rezolucyę, którą miałem zaszczyt zaproponować, która powiada, że jak długo Wydział krajowy z Radami powiatowemi się nie porozumie i nie nabędzie przekonania, że te Rady powiatowe, najbliższe opiekunki interesów powiatowych uznały, że ten interes powiatowy ma także charakter interesu kraju i że te Rady powiatowe ze swoich funduszów pewnej drobnej pomocy udzieliły, tak długo nie może być sprawa ta wniesiona do Wysokiej Izby przez Wydział krajowy. Przypomniawszy tę okoliczność, pozwolę sobie uczynić następujący wniosek (czyta):

„Sejm uznając ważność i doniosłość przedsiębiorstw w celu regulacyi rzek, udziela petycye spółki wodnej dla regulacyi rzeki Wisłok, Wydziałowi krajowemu z poleceniem zbadania tej sprawy, tak pod względem technicznym, ekonomicznym i finansowym, jak też pod względem ustawy z 14. Marca 1875. i rezolucyi Wysokiego Sejmu z dnia 15. Października 1881., przepro-

wadzenia rokowań z c. k. Rządem, oraz z Radami powiatowemi względem udzielenia na ten cel subwencyi i przedłożenia sprawozdania i odnośnych wniosków na przyszłą sesyę sejmową".

P. Józef Michałowski. Proszę o głos.

P. hr. Krukowiecki. Proszę o głos.

P. Tyszkowski. Proszę o głos.

P. Jaworski. Proszę o głos.

P. hr. Golejewski. Proszę o głos.

P. Małecki. Prosimy o zamknięcie dyskusyi.

JW. Marszałek. Jest wniosek zamknięcia dyskusyi. Kto jest za zamknięciem dyskusyi zechce rękę podnieść. (Większość). Dyskusya zamknięta. Oddam do poparcia wniosek p. Polanowskiego. Wniosek p. Polanowskiego opiewa (czyta):

„Sejm uznając ważność i doniosłość przedsiębiorstw w celu regulacyi rzek, udziela petycye spółki wodnej dla regulacyi rzeki Wisłok Wydziałowi krajowemu z poleceniem zbadania tej sprawy, tak pod względem technicznym, ekonomicznym i finansowym, jak też pod względem ustawy z 14. Marca 1875. i rezolucyi Wysokiego Sejmu z dnia 15. Października 1881., przeprowadzenia rokowań z c. k. Rządem oraz z Radami powiatowemi względem udzielenia na ten cel subwencyi i przedłożenia sprawozdania i odnośnych wniosków na przyszłą sesyę sejmową".

Kto popiera ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Dostateczna liczba). Wniosek ten jest poparty. Teraz ma głos p. Michałowski.

P. Józef Michałowski. Chcę tylko odpowiedzieć pp. Polanowskiemu i Golejewskiemu.

P. Golejewski powiedział, że spółka nie przedłożyła planów i kosztorysów. Komisya wszakże ściśle badała tę sprawę i zaręczyć może, że przedwstępne plany i kosztorysy są wygotowane, tylko ostatecznych planów i kosztorysów nie przedstawia spółka. A nie przedstawiła ich z tego powodu, że mając roboty rozpocząć dopiero z wiosną roku przyszłego, przed zimą, która w położeniu koryta i brzegów znaczne zmiany zrobić może, nie chciała ponosić znacznych kosztów, które wykonanie ostatecznych planów za sobą pociąga, a tem mniej to mogła uczynić, że żadnej nie miała pewności, czy Sejm jej przyjdzie z pomocą. Tak samo rzecz ma się i co do dopełnienia innych formalności. To jednak pewne, że spółka nie jest w stanie przeprowadzić tych robót własnemi siłami, bez pomocy Wysokiego Sejmu. Dla tego co do mnie, nie mogę jak tylko przyłączyś się do wniosku p. Stadnickiego i proszę, ażeby Wysoka Izba raczyła i tę okoliczność uwzględnić, że przedsięwziąć się mające roboty, głównie z tego powodu indywidualnemi siłami przeprowadzone być nie mogą, że idzie tutaj w znacznej części o przeprowadzenie regulacyi rzek także przy gruntach włościan, którzy do kosztów kontrybuować nie są ani w stanie, ani w chęci.

JW. Marszałek. P. hr. Krukowiecki ma głos.

P. hr. Krukowiecki. Jakkolwiek bardzo żal mi czasu, gdyż jeszcze mamy na porządku dziennym bardzo ważne sprawy, jak sprawę hajderu w Brodach i komisyi prawniczej w przedmiocie zmiany statutów banku włościańskiego, jednakowoż zabieram głos nie dla tego, ażebym oświadczył, iż jestem przeciwnym proponowanym kredytom na cele bogactwa krajowego, tylko dla tego, ażeby powiedzieć, że niema tutaj żadnej podstawy, na którejby się należało oprzeć, bo spółka nie jest dostatecznie uregulowaną i zatwierdzoną. Dajemy bowiem od razu bezzwrotną subwencyę po 5000 zł. w trzech latach, co uczyni 15.000 zł., jakoteż pożyczkę bezprocentową również po 5000 zł. rocznie w trzech latach, razem 30.000 zł.

Ponieważ jestem zawsze za oszczędnością, a przynajmniej chciałbym, abyśmy wiedzieli, na czem tą pomoc opieramy, sprzeciwiam się wnioskowi komisyi i będę głosował za wnioskiem posła Golejewskiego, a gdyby się ten nie utrzymał, to będę za wnioskiem posła Polanowskiego.

JW. Marszałek. P. Tyszkowski ma głos.

P. Tyszkowski. Ja proszę Panów, znając tę okolicę, mogę śmiało powiedzieć, że tam jest niezbędna pomoc. Mówić, aby wprzódy były plany, kosztorysy wypełnione i dopiero na mocy tego udzielić pożyczkę, czy dać subwencyę, to jest niemożebnem, bo tam koryto ciągle się zmienia i to co dzisiaj jest, to już w kilka tygodni lub parę miesięcy zupełnie się zmieni. Więc proszę Panów, jakieście Bank uchwalili, to była myśl, abyście pożyczki udzielali, a my teraz nie zrobimy nic innego, jak tylko damy to, co potem się udzieli z Banku i to więc żądamy dzisiaj jako pożyczkę. Nie przyłączam się całkiem do zdania komisyi, ale jestem za poprawką hr. Stadnickiego, aby udzielić pożyczkę, a mnie się zdaje, nie powinno to w tej Wysokiej Izbie natrafić na trudności.

JW. Marszałek. P. Jaworski ma głos.

P. Jaworski. Aczkolwiek przedewszystkiem jestem zwolennikiem maxymy: „pomóż sobie sam, a wtenczas i Pan Bóg i fundusz krajowy ci dopomoże", jakkolwiek zapisałem się do głosu przeciw wnioskowi sprawozdawcy, a względnie komisyi kultury krajowej, zastrzegam się z góry, że popieram wniosek p. Polanowskiego, nie dla tego, abym nie uznał potrzeby i ważności tej regulacyi Wisłoka i jej sobie nie życzył, ale jeżeli pomimo tego nie idę za wnioskami komisyi kultury krajowej tylko za wnioskiem p. Polanowskiego, to czynię to tylko z tych powodów, które są zawarte w sprawozdaniu komisyi. Komisya jest więc przyczyną, że za jej wnioskami iść nie mogę. Wniosek komisyi został zmodyfikowany przez hr. Stadnickiego w ten sposób, że zamiast 15.000 zł. bezzwrotnej subwencyi, a 15.000 zł. nieoprocentowanej pożyczki, wnosi pożyczkę 30.000 zł. w dziesięciu ratach spłacalną. Lecz i przeciwko temu wnioskowi, chociaż w zasadzie jego słuszność uznaję, muszę się zwrócić, ponieważ równie jak subwencya, tak też i pożyczka, podług mego zdania, teraz, obecnie z funduszu krajowego udzieloną być nie może. Subwencya nie może być udzieloną, jeżeli się niema przekonania, że subwencyonowani są biedni, że są potrzebni, pożyczka nie może być udzieloną, jeżeli nie mamy przekonania, że interesowani zawiązali się w spółkę i nie zaprotokołowali firmę taką, o której bylibyśmy pewni, że zobowiązań tych dotrzymają. Bynajmniej nie chcę tem wypowiedzieć, aby komitet mający na celu to przedsiębiorstwo, nie składał się z ludzi pod każdym względem pewnych, ale ile ze sprawozdania dowiedzieć się mogę, to spółka ta dotychczas nie jest prawomocną, gdyż zaraz w pierszym ustępie sprawozdania powiedzianem jest, że wyszło wezwanie od Starostwa w Brzozowie do przedłożenia statutu władzy politycznej i dopiero wtenczas, gdy statut ten będzie potwierdzony, gdy towarzystwo się zawiąże i firmę uzyska, wtenczas stanie się ono taką osobą moralną, z którą fundusz krajowy względem pożyczki udzielić się mającej, rokować może. Dalej nie mam także przekonania, żeby ci, którry tej pożyczki względnie tej subwencyi żądają, byli rzeczywiście biedni i tak potrzebni, żeby o własnych siłach tego dokonać nie mogli, tembardziej, że w tem samem sprawozdaniu czytamy, że idzie tutaj o 8000 morgów najżyźniejszej roli i łąk tak zwanego Podola sarmackiego. Nie przeczę, że jest pewna analogia między subwencyą na drogi powiatowe, a subwencyą na podobne przedsiębiorstwa, ale analogia daleko nie sięga, bo mnie się zdaje, że okolica przez budowanie drogi więcej korzysta, jak przez subwencyonowanie takich spółek wodnych.

Nie podlega wątpliwości, że przez subwencyonowanie takich spółek wodnych, grunta mniej żyzne, łąki podmokłe, wystawione na zalew, kwaśne siano wydające, staną się gruntami żyźnemi i dobremi, pośrednio majątek kraju na tem zyska, bespośrednio zaś zyskają na tem ci, w których interesie leży, aby takie przedsiębiorstwo weszło w życie, bo wartość ich gruntów się podwoi i potroi.

Dalej potrzeba uwzględnić i to co powiedział hr. Golejewski, że z przedłożenia Wydziału krajowego wynika, że plany wypracowane przez inżyniera Zapałowicza w roku 1875., przez inżynierów bióra melioracyjnego wysłanych z Wydziału krajowego uznane zostały jako potrzebujące pewnych radykalnych zmian, a nie takich, które są przy górskich rzekach po każdej prawie powodzi na wiosnę potrzebne. Zmiany radykalne projektu Zapałowicza są potrzebne, to, jak ze sprawozdania czytamy, podniosło bióro amelioracyjne, a względnie jego urzędnicy, którzy orzekli, że potrzebną jest rewizya trasy i całego projektu z powodu zmian zaszłych biegu rzeki od roku 1875. Z tego wynika, że z jednej strony planów takich dokładnych nie ma, a z drugiej strony, że nie można dzisiaj stanowczo orzec co do przyszłych kosztów, a tem samem co do subwencyi lub pożyczki Ponieważ z jednej strony zdaje mi się, że wniosek p. Polanowskiego w niczem niczemu nie przysądza, przeciwnie tej sprawie jest o tyle przychylnym, że wciąga tutaj ingerencyę i opiekę Wydziału krajowego, która tutaj pominiętą być nie powinna, mianowicie wzywa Wydział krajowy do przeprowadzenia rokowań z c. k. Rządem względem subwencyonowania, do zbadania, czy ta rzecz przedstawia się dla kraju pożyteczną, czy tylko dla przedsiębiorców interesowanych w tej sprawie. Dalej, wniosek p. Polanowskiego wciąga także Reprezentacyę powiatową w myśl uchwalonej przez Wysoki Sejm rezolucyi. Zdaje mi się więc, że idąc drogą przez p. Polanowskiego wskazaną, niczemu nie przesądzimy, i że sprawa, która od r. 1875. do dziś w zawieszeniu zostawała, nie wchodzę z jakich powodów, tak dalece

szkody nie poniesie, jeżeli jeszcze do wiosny nie zostanie załatwioną i sądzę, że przy interwencyi Wydziału krajowego i powiatu zostanie załatwioną z korzyścią funduszu krajowego, kraju i tych, którzy o to proszą. Z tych powodów jestem za wnioskiem p. Polanowskiego.

JW. Marszałek. P. hr. Golejewski ma głos.

P. hr. Golejewski. Nie byłem także przeciwny regulacyi tej rzeki, regulacyi koryta Wisłoki, ale z tego powodu tylko byłem przeciwny, że jeszcze ta sprawa nie jest dojrzałą. Po wyjaśnieniu, jakie było dane przez p. Jaworskiego i Polanowskiego odstępuję od mego wniosku przejścia do porządku dziennego, ponieważ do tego samego dąży wniosek p. Polanowskiego, aby sprawę odroczyć, ponieważ nie jest jeszcze dojrzałą, a to, że nie jest dojrzałą, komisya sama przyznaje, chociaż niektórzy posłowie utrzymują, że plany i kosztorysy są; wszak komisya powiada: (czyta): „Wzywa się Wydział krajowy, ażeby polecił inżynierom bióra melioracyjnego, wypracować bezpłatnie uzupełniające plany szczegółowe regulacyi Wisłoka“. Więc z tego widać, że nie są plany dobre, a jeżeli nie są, jakżeż możemy subwencye dawać? Mnie się zdaje, że choćby nieboszczyk Cavour był w tej Izbie, toby zatem nie głosował, chociaż tak sprzyjał takim przedsiębiorstwom. Jak więc głosować za rzeczą, która ma być dopiero zrobioną? Dajmy na jakąś pewną rzecz, ale gdybyśmy na to, co ma być dopiero zrobione, tak szafowali, to byśmy zaszli do milona.

P. Jan hr. Stadnicki. Proszę o głos.

JW. Marszałek. P. Jan hr. Stadnicki ma głos.

P. Jan hr. Stadnicki. Muszę powrócić do mego poprzedniego twierdzenia, że trudno dyskutować, jak się nie ma planów przed sobą. Aby pp. posłowie byli przeświadczeni o wartości i dokładności tych planów, trzebaby je odfotografować i rozłożyć na stolikach, aby każdy z posłów mógł się przypatrzyć, czy te plany są dobre. Jak skoro komisya kultury krajowej te plany zbadała, a jest złożoną z ludzi znających się na rzeczy, z rolników, którzy mają styczność z takiemi sprawami, więc skoro komisya ta powiada wyraźnie, że plany są i to jeszcze od r. 1875., że te plany później przez inżynierów biura melioracyjnego z inżynierami rządowymi były badane i że spółka wodna „w następstwie tego technicznego orze-„czenia podpisanego przez inżyniera rządowego i „biura melioracyjnego udaje się do Wysokiego Sejmu“, więc możemy wierzyć, że te plany są gotowe, chociaż przeciwnie oponentom podoba się twierdzić. Trudno jest argumentować na podstawie planów, których się nie ma przed sobą. Ośmielam się twierdzić, że jak chodzi o pożyczkę głodową, to zawsze gotowi jesteśmy ją zawotować, czy ten głód jest rzeczywisty, czy urojony, czy przesadzony. Kiedy zaś chodzi o skromną pożyczkę, która ma być dana na cele produkcyi krajowej, to zawsze opozycya się podnosi przeciw zasadzie udzielania takiej pożyczki. Przyznam się, że co do mojej osoby zawsze wolę głosować za pożyczką w celu podniesienia produkcyi, jak za pożyczką głodową, która jest tylko zaspokojeniem jakiejś żebraniny, która przyzwyczaja ludność zamiast do pracy do wyciągania ręki. Polityka ekonomiczna, która się ogranicza na tem, że kiedy głód za pasem, to daje zapomogę, jest złą, gdy zaś przeciwnie polityka ekonomiczna, która daje ludności uczciwy zarobek, która jej dozwala, gdy jest urodzaj, oszczędzić, a gdy nieurodzaj, zarobić na życie, jest polityką ekonomiczną zdrową, która dobry skutek w ekonomii kraju przynieść może.

Wiemy dobrze, iż kilka lat temu, gdy nie miałem tego zaszczytu zasiadać w tej Izbie, było hasłem: „drogi, szkoły, szkoły i drogi“. W tem haśle upatrywano zbawienie kraju. Na drogi wydaliśmy miliony i prawie wszystkie są zbudowane; szkół mamy, jeżeli nie zanadto, to przynajmniej tyle, jak my sobie życzymy, a może nie takie, jakich sobie życzymy. Otóż jabym pragnął dziś, aby ktoś nowe hasło podniósł „melioracya, ulepszenie rolnictwa i praca produktywna“. Gdybyśmy się tego hasła trzymali i tą drogą postępowali, jak wtedy, kiedyśmy miliony wydawali na drogi i szkoły, to mam przekonanie, że wszystkie argumenta upadłyby, które szanowni ci panowie dzisiaj podnoszą.

Czyż potrzeba proszę panów jeszcze więcej przykładów? Zacytuję tu jeszcze przykład w Księstwie Poznańskiem regulacyi rzeki Odry. Odra była rzeką zabagnioną, rozlewającą się, na której tylko sitowie rosło. Otóż rząd pruski przyszedł z kredytem w pomoc, sam przedsięwziął regulacyę, a koszta jej rozłożył na właścicieli nadbrzeżnych i stało się, że z bagien nieurodzajnych, nieużytkowanych wytworzyły się majątki milionowe. Wszyscy wiemy, że się porobiły tam majątki kolosalne wskutek osuszenia tych bagien.

Otóż to, co rząd pruski zrobił w Poznańskiem, w kraju podbitym, pragnąłbym, żeby Sejm to samo zrobił we własnym kraju.

JW. Marszałek. P. sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. Gorayski. Chociaż wszystkie czynności przedsiębrane celem regulacyi rzek i dla zabezpieczenia brzegów już z mocy ustawy wodnej mają charakter interesu publicznego, a z drugiej strony, chociaż dla smutnego stanu materyalnego ludu wiejskiego nad brzegami rzek mieszkającego, subwencya kraju byłaby usprawiedliwioną, to jednak ze względu, żeby ktoś nie mógł zarzutu zrobić obywatelom zamożniejszym, którzy są podpisani na petycyi, że domagają się jakiejś darowizny, imieniem komisyi kultury krajowej przystępuję do wniosku hr. Stadnickiego i staję na stanowisku pożyczki. Co do zarzutów czynionych komisyi kultury krajowej, a mianowicie jej sprawozdawcy, muszę dać wyjaśnienia szanownemu p. Golejewskiemu, który powiedział, że spółka nie jest zawiązaną. Otóż tak nie jest. Przy ukonstytuowaniu się spółek są dwa momenta; jeden jest, gdzie interesowani zawiązują się wobec władzy administracyjnej i wtenczas spółka jest zawiązaną; staje się zaś prawomocną wtenczas, gdy zostanie zatwierdzoną przez tąż władzę administracyjną.

Otóż spółka się zawiązała, i wtenczas, jak zatwierdzenie statutu nastąpi, będzie prawomocną i tego domaga się komisya w punkcie a) (czyta): „Spółka wodna dopełni wprzód wszelkich warunków, ażeby stała się prawomocną w myśl krajowej ustawy wodnej z dnia 14. marca 1875. r.“ To jest wtedy, jak będzie statut zatwierdzony przez władzę administracyjną. Ale obecnie spółka jest zawiązana, ma swego prezesa i wydział. Wywód szanownego posła jest więc mylny.

Co się tyczy planów, to te są; jest plan szczegółowy, a zarazem jest najszczegółowszy kosztorys. Powiedział szanowny poseł, że w sprawozdaniu jest mowa o tem, że trzeba, aby plan był uzupełniony. Sprawozdanie bowiem tak dalece jest sumienne, że wszystko w niem jest wypowiedziane, co jeszcze do zrobienia pozostaje. Potrzeba uzupełnienia pochodzi ztąd, że plan o rok naprzód nie może być uzupełniony, aż na wiosnę bezpośrednio przed rozpoczęciem robót. Inaczej działoby się, jak przy regulacyi większych rzek naszych: plany robią się w maju, w czerwcu idą do zatwierdzenia do Ministerstwa, we wrześniu lub październiku wracają ztamtąd, kiedy robić już nie można, lub też rozpoczętą zaledwie robotę a nieukończoną zima w niwecz obróci; na drugi zaś rok znowu powtarza się to samo. Plan musi być zrobiony w chwili, kiedy regulacya ma nastąpić.

Nie jestem w tej sprawie fachowym i dlatego zanim przedstawiłem sprawę, zapytałem o zdanie fachowe krajowe organa, t. j. biuro melioracyjne, i tam mi powiedziano, że rektyfikacya planu może nastąpić z przyszłą wiosną i zaraz potem rozpocząć się mogą roboty, które za trzy lata się skończą. I to jest w sprawozdaniu powiedziane, jeżeli Panowie zechcecie czytać w sprawozdaniu, to co jest w niem napisane.

Co się tyczy wniosku p. Polanowskiego, to uchwała powzięta przed kilku dniami może na przyszłość obowiązywać, i Rady powiatowe mogą być zapytywane, lecz teraz nie ma przyczyny, aby rok cały był stracony, kiedy już przedsięwzięto pracę i zabiegi w tym celu i znaczne koszta zostały poczynione.

P. Jaworski powiedział: „pomóż sobie sam“. Jest to dobra zasada, ale też spółka, o której mówimy, chce sobie pomagać! Skoro cały ten koszt był na 74.000 zł. obliczony, więc w tych trzech latach spółka ma po 25.000 zł. złożyć. Jeżeli nawet uzyska 10.000 zł. rocznie pożyczki od kraju, to jeszcze będzie musiała każdego roku złożyć przeszło 10.000 zł. Więc nikt nie powie, żeby tam nie było chęci pomożenia sobie samemu, zwłaszcza, że są tam ludzie niezamożni, za których inni będą musieli zapłacić.

Co się tyczy pewności, to dlatego jest tam pod a) powiedziane, że dopiero wtenczas, kiedy spółka dopełni wszelkich warunków, żeby stała się prawomocną, może być pożyczka udzieloną, i wtedy będziemy pewni, gdyż wtedy wszelkie należytości będą mogły być w drodze egzekucyi politycznej ściągnięte.

Proszę Panów, na cele humanitarne wotujemy corocznie nowe, znaczne, budżet krajowy stale obciążające kwoty, ale 10.000 zł. na cele produkcyjne zdają się być za wielką sumą. A gdzież to są te wielkie sumy, których dla podniesienia kultury wymagamy. Ja ich nie widzę. Przyzwyczailiśmy się do milionowego budżetu na cele humanitarne i cyfry krociowe nie rażą, ale razi 10.000 zł. dla tych, którzy pragną od klęsk się ratować i gospodarstwo swoje a więc

i gospodarstwo krajowe podnieść usiłują. Jeżeli Wysoka Izba przychyli się do wniosku czy odraczającego czy uchylającego wnioski komisyi, to z pewnością nie da tem zachętę krajowi, aby zwalczyć te wielkie trudności, jakie stoją na drodze podniesienia produkcyi. Nie mogę zgodzić się na to, aby zepchnąć na drugi plan potrzeby ekonomiczne kraju, a więc i rozwój kultury, nie mogę się zgodzić tem więcej, że pod tym względem jesteśmy dopiero w kolebce, a małe dziecko potrzebuje wielkiej pieczołowitości, aby urosło w silny i zdrowy organizm. Wysoka Izba odmawiając dzisiejszej pożyczki, zrzekłaby się opieki nad tym dopiero co do życia budzącym się organizmem.

Dlatego upraszam, aby Wysoka Izba tej sprawy odroczyć nie raczyła, bo na rok przyszły znowu byśmy się z nią w tem samem położeniu spotkać musieli. Proszę więc, aby Wysoka Izba raczyła przyjąć wnioski komisyi z poprawką p. hr. Stadnickiego. (Brawo).

P. hr. Golejewski. Cofam mój wniosek przejścia do porządku dziennego nad wnioskami komisyi.

JW. Marszałek. Przystępujemy do głosowania. Podam naprzód pod głosowanie odraczający wniosek p. Polanowskiego, który opiewa (czyta):

„Sejm uznając ważność i doniosłość przedsiębiorstw w celu regulacyi rzek, udziela petycye spółki wodnej dla regulacyi rzeki Wisłok Wydziałowi krajowemu z poleceniem zbadania tej sprawy tak pod względem technicznym, ekonomicznym i finansowym, jak też pod względem ustawy z dnia 14. Marca 1875. i rezolucyi Wysokiego Sejmu z dnia 15. Października 1881., przeprowadzenia rokowań z c. k. Rządem oraz z Radami powiatowemi względem udzielenia na ten cel subwencyi i przedłożenia sprawozdania i odnośnych wniosków na przyszłą sesyę sejmową.“

Kto zgadza się z tym wnioskiem, zechce rękę podnieść. (Wątpliwość.) Proszę wstać. (Po przeliczeniu.) Za wnioskiem jest głosów 40. Proszę o próbę przeciwną. (Po przeliczeniu.) Przeciw wnioskowi jest głosów 62, więc wniosek p. Polanowskiego upadł.

Przystępujemy do głosowania nad wnioskami komisyi, a raczej nad wnioskiem p. Stadnickiego, z którym skonformowała się komisya. (Czyta:)

„1. Spółce wodnej, zawiązanej w powiatach Sanockim, Brzozowskim i Krośnieńskim dla regulacyi Wisłoka na przestrzeni od Beska aż po Krościeńko, udziela się pożyczkę 3-procentową po 10.000 zł. rocznie w latach 1882, 1883 i 1884, a to pod następującymi warunkami:

Kto jest za przyjęciem tego wniosku, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

„a) Spółka wodna dopełni wprzód wszystkich warunków, ażeby stała się prawomocną w myśl krajowej ustawy wodnej z d. 14. Marca 1875 r.“

Kto jest za przyjęciem tego ustępu, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Ustępu b) nie podaję pod głosowanie, bo p. Stadnicki wniósł opuszczenie tego ustępu, a komisya z tem się zgodziła. Ustęp trzeci, który teraz będzie drugim, (czyta):

„b) Pożyczka oprocentowaną i zwróconą zostanie funduszowi krajowemu w 10-rocznych ratach, począwszy od 1885. r.“

Kto jest za przyjęciem tego ustępu, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Następuje ustęp d), który będzie teraz ustępem c) (czyta):

„c) Spółka wodna podda się nadzorowi i kontroli Wydziału krajowego tak co do wykonania robót, jako też ich konserwacyi.“

Kto jest za przyjęciem tego ustępu, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Dalsze ustępy opiewają (czyta):

„2. Na powyższe cele wstawia się do budżetu krajowego po 10.000 zł. rocznie w trzech po sobie następujących latach 1882, 1883 i 1884.

„3. Wzywa się Wydział krajowy, ażeby polecił inżynierom biura melioracyjnego wypracować bezpłatnie uzupełniające plany szczegółowe regulacyi Wisłoka na przestrzeni od Beska aż do Krościeńka, oraz objąć nadzór i kontrolę nad wykonać się mającemi robotami i konserwacyą tychże.“

„4. Wzywa się Wydział krajowy, ażeby przeprowadził rokowania z c. k. Rządem celem uzyskania subwencyi na regulacyę Wisłoka.“

Kto jest za przyjęciem tych trzech ustępów, zechce rękę podnieść. (Większość.) Są przyjęte.

Sprawozdawca p. Gorajski. Proszę o przystąpienie do trzeciego czytania bez czytania.

JW. Marszałek. Kto jest za przystąpieniem do trzeciego czytania bez czytania, zechce rękę podnieść. (Większość.) Kto przyjmuje tę uchwałę w trzeciem czytaniu, zechce rękę podnieść. (Większość.) Są przyjęte.

Ob. Al. 117. Dalszym punktem porządku dziennego jest sprawozdanie komisyi prawniczej o wniosku Wydziału krajowego z powodu prośby gminy Świdnik o przydzielenie jej do c. k. Sądu powiatowego i c. k. Starostwa w Turce, do Rady państwa wniesionej, a przez p. Ministra sprawiedliwości do objawienia przez Wysoki Sejm zdania przesłanej, sprawozdaniem z dnia 27. Maja 1881. l. 4039 przedłożonym. Sprawozdawca p. Waygart ma głos.

Głosy. Prosimy uwolnić sprawozdawcę od czytania.

JW. Marszałek. Proszę odczytać wnioski.

Sprawozdawca p. Waygart (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

I. Sejm królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem oświadcza c. k. Rządowi w myśl §. 2. ustawy z dnia 11. Czerwca 1868. l. 50 D. u. p. swe zdanie:

1) że gminę Świdnik tudzież i miejscowość Łastówkę należy wydzielić z okręgu c. k. Sądu powiatowego w Podbużu i z c. k. Starostwa drohobyckiego, a przyłączyć do okręgu tak c. k. Sądu powiatowego jako i c. k. Starostwa w Turce;

2) że miejscowość Zdziannę czyli Zdiannę należy wyłączyć z okręgu c. k. Sądu powiatowego w Podbużu i c. k. Starostwa powiatowego w Drohobyczy, a przydzielić takową do okręgu tak c. k. Sądu jako też i c. k. Starostwa powiatowego w Staremmieście;

3) że miejscowości Łopuszna, Uroż, Manasterzec wielki, Łukawica i Winniki należy wyłączyć z okręgu c. k. Sądu powiatowego w Podbużu i c. k. Starostwa powiatowego w Drohobyczy, a przydzielić je do okręgu c. k. Sądu powiatowego miejsko-delegowanego i c. k. Starostwa powiatowego w Samborze;

4) że miejscowość Podmanasterek pozostać ma i nadal przy okręgu c. k. Sądu powiatowego w Podbużu i c. k. Starostwa powiatowego w Drohobyczy;

5) że siedziba c. k. Sądu powiatowego w Podbużu ma pozostać niezmienioną.

II. Uchwałą tą załatwioną zostaje prośba wniesiona przez gminę i obszar dworski w Podmanasterku 11. Października 1881. l. 734, domagająca się wyłączenia tej miejscowości z okręgu c. k. Starostwa w Drohobyczy i c. k. Sądu powiatowego w Podbużu, a przyłączenia onej do c. k. Starostwa i c. k. Sądu powiatowego miejsko-delegowanego w Samborze.

JW. Marszałek. Rozprawa otwarta.

P. Ohrymowicz. Proszu o hołos.

JW. Marszałek. P. Ochrymowicz ma głos.

P. Ohrymowicz. Ministeryum sprawedływosty wydało rozporiadżenie w r. 1868, aby okruhy sudowi powitowy y Starostwa zaokruhłyty.

Taja sprawa tiahnuła sia tri lita tak w Sojmi jak w Radach powitowych.

W roku 1878 uchwałył Sojm, szczoby ti hromady, szczo i teper do Suda powitowoho w Podbużi należat y do Starostwa w Drochobyczu buły pryłuczeni.

Dneś prychodyt Wydił krajewyj z ynnym wneseniem i chocze nikotori hromady znowu wyłuczyty. Z tom wneseniem Wydiła krajewoho ne mohu sia zhodyty, a imenno szczo sia kasaje tretoho ustupa.

Wydił krajewyj zapytuwaw o opiniu rady powitowyi w Drohobyczi, Sambori y Turci. Tyi Rady witpowiły, jak sia ciła ricz maje.

Piznijsze buła propozycya w Sojmi, szczoby witworyty w Borysławi Sud powitowyj. Sprawa upała seho roku w Sojmi.

Jesłyby Wysokyj Sojm prychyływ sia do wnesenia Wydiła krajewoho, to tohdy hromady, kotori należat dneś do Suda w Pidbuży, musiłyby 4, 5 albo 6 mil do najbłyższoho Suda powitowoho jichaty.

Meni sia zdaje, szczo w interesi naszoho kraja łeżyt, aby Sudy powitowi ne znosyty, ałe szczoby ich pobilszyty.

Mistcewist Pidbuż łeżyt w samoj seredyni wsich tych seł, y dla toho uże widdawna buły tamka riżni własty. Ministeryum sprawedływosty ustanawlaje taki sudy, jesły je 20.000 meszkańciw.

Pisla uchwał dawnijszych małoby należyty do toho suda 15.590 dusz, a jesłyby Wysokyj Sojm prychyływsia do wnesenia Wydiła krajewoho, i hromady Łopuszna, Uroż, Manastyrec wełykyj, Łukawycia i Wynnyky widdiływ, to zistane 11.000 meszkańciw pry Sudi w Pidbuży, a tohdy Sud tam sia ne utrymaje i musiwby ciłkom upasty.

Szczo sia kasaje perwoho i druhoho ustupa, szczoby mistcewość' Łastiwky y Zdianna wydiłyty, to z toju sia sohłaszaju, ałe ne mohu sia sohłasyty z ustupom tretym. Szczoby Łopuszna, Manastyrec wyłykyj, Łukawycia buły prydiłenyji do Suda powitowoho w Sambori, to i z tym sia zhadżaju, tilko ne z tym, szczoby Uroż i Wynniky mały tam buty prydiłeni. Proszu sia zastanowyty. Po pry Uroż i Wynnyky płyne rika Bystrycia, kotora ti hromady wid hostyncia widdilaje. To je rika hirska, wełyka i duże bystra.

Na wesni i w oseny je ona tak wełyka, szczo ne można czerez niu pereichaty. Jakże ti hromady, kotori majut taku nebezpecznu pereprawu, mohut każdoho czasu distaty sia do Sambora, koły do Drohobycza majut dorohu i sut po toj storoni wody.

Jesły Uroż maje nałeżyty do Sambora a Pidmanastyrok do Drohobycza, to tak jakbyśmo prydiłyły Wynnyky do Peremyszla, a Żurawyciu za Peremyszłem do Lwowa. Pry takom składi bude Sambir do swoich hromad jizdyty czerez terytoryum Drohobycke, a Drohobycz czerez Sambirske.

Nadiju sia, szczo Wysokyj Sojm uwzhladnyt ti pryczyny tym bilsze, szczo jesłyby prychyływsia do wnesenia komisyi, to tohdy możemo buty pryhotowani szczo Sud powitowyj w Pidbuży bude znesenyj.

Z toji pryczyny stawlaju wnesenie, szczoby Wysokyj Sojm izwoływ prychyłyty sia do moho proszenia, to jest aby ti dwi hromady Uroż i Wynnyky zistały pry Pidbuży, a jesłyby toje wnesenie upało, to proszu, szczoby hromada Uroż zistała pry Sudi powitowym w Pidbuży i Starostwi w Drohobyczy.

JW. Marszałek. Poseł Ohrymowicz postawił wniosek następujący (czyta):

„Gminy Uroż i Winniki przydziela się do Sądu powiatowego w Podbużu a do Starostwa w Drohobyczu", a gdyby ten wniosek upadł, proponuje ewentualny: „Gmina Uroż przydziela się do Sądu powiatowego w Podbużu a do Starostwa w Drohobyczu".

Kto z Panów popiera ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Dostateczna liczba). Jest poparty. Nikt więcej głosu nie żąda? (Nikt). Rozprawa zamknięta. Sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. Waygart. Sprawa ta zajmuje nie po raz pierwszy Wysoki Sejm i badana była wszechstronnie. Odesłana była ona do Wydziału krajowego, który przeprowadził dochodzenia najdokładniejsze, z których okazało się, że nietylko gminy i obszary dworskie, o których wyłączenie z sądu powiatowego w Podbużu chodzi, proszą, aby się to stało. Mam także pewną podstawę twierdzić, że nie zachodzi obawa, którą podniósł p. Ohrymowicz, że w razie wyłączenia tylu miejscowości z okręgu sądu w Podbużu, tenże sąd będzie zwinięty. Jestto wprawdzie sąd, który ma bardzo mały okrąg, bo do niego należy 20 gmin, a ludność cała wynosi 15.590 dusz, a podług wniosku komisyi prawniczej, zgodnego z wnioskiem Wydziału krajowego, jeszcze się zmniejszy, ale nie w takim stopniu, ażeby można obawiać się zwinięcia sądu. Na to jest w aktach odezwa wyższego sądu krajowego lwowskiego, ktory po zbadaniu wszystkich okoliczności, gdy chodziło o przeniesienie sądu z Podbuża do Borysławia, najwyraźniej oświadczył się przeciw utworzeniu sądu w Borysławiu i trzymał się zasady, że sąd w Podbużu tam musi pozostać.

Komisya prawnicza już niejednokrotnie wykazała Wysokiej Izbie, że pomnożenie liczby sądów w kraju jest niezbędne, dla tego nie ma obawy, aby sądy, choćby najmniejsze, miały być zniesione.

Komisya zresztą miała na względzie to, aby odpowiedzieć wymaganiom mieszkańców, którzy najlepiej wiedzą, do którego sądu albo starostwa należeć mają. W tej sprawie przychyliliśmy się do ich życzenia i dla tego proszę, aby Wysoka Izba nie uwzględniła poprawki p. Ohrymowicza i ustęp ten według wniosku komisyi, która go po wszechstronnem zbadaniu przedstawiła, przyjęła.

JW. Marszałek. Przystępujemy do głosowania. Do pierwszego i drugiego ustępu wniosku komisyi nie wniesiono żadnej poprawki, więc podam je podług wniosków komisyi do głosowania (czyta):

„I. Sejm królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem księstwem Krakowskiem oświadcza c. k. Rządowi w myśl §. 2. ustawy z 11. czerwca 1868. l. 50. d. u. p. swe zdanie:

1. że gminę Świdnik tudzież i miejscowość Łastówkę należy wydzielić z okręgu c. k. sądu powiatowego w Podbużu i z c. k. Starostwa drohobyckiego, a przyłączyć do okręgu tak c. k. sądu powiatowego jak i Starostwa w Turce;

2. że miejscowość Zdziannę czyli Zdiannę należy wyłączyć z okręgu c. k. Sądu powiato-

wego w Podbużu i c. k. Starostwa powiatowego w Drohobyczy, a przydzielić takową do okręgu tak c. k. Sądu jako też i c. k. Starostwa powiatowego w Staremmieście".

Kto się z tymi ustępami zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Ustęp 1. i 2. jest przyjęty. Ustęp trzeci zawiera poprawkę p. Ohrymowicza tej treści (czyta):

„Gminy Uroż i Winniki przydziela się do sądu powiatowego w Podbużu a do starostwa w Drohobyczu".

Więc podam ten ustęp podwójnie pod głosowanie, raz z opuszczeniem gminy Uroż i Winniki (czyta):

„3. że miejscowości Łopuszna, Manasterzec wielki, Łukawica, należy wyłączyć z okręgu c. k. Sądu powiatowego w Podbużu i c. k. Starostwa powiatowego w Drohobyczu — a przydzielić je do okręgu c. k. Sądu powiatowego miejsko-delegowanego i c. k. Starostwa powiatowego w Samborze".

Kto jest za tym wnioskiem komisyi, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Teraz stawia p. Ochrymowicz wniosek, aby gminy Uroż i Winniki wyłączone nie były. Kto jest za tem, aby te gminy były wyłączone podług wniosku komisyi, zechce rękę podnieść. (Mniejszość). Wniosek komisyi upadł, a zatem wniosek posła Ochrymowicza się utrzymał. Dalej następuje (czyta):

„4. że miejscowość Podmanasterek pozostać ma i nadal przy okręgu c. k. Sądu powiatowego w Podbużu i c. k. Starostwa powiatowego w Drohobyczy;

5. że siedziba c. k. Sądu powiatowego w Podbużu ma pozostać niezmienioną.

II. Uchwałą tą załatwioną zostaje prośba wniesiona przez gminę i obszar dworski w Podmanasterku 11. Października 1881. l. 734., domagająca się wyłączenia tej miejscowości z okręgu c. k. Starostwa w Drohobyczy i c. k. Sądu powiatowego w Podbużu, a przyłączenie onej do c. k. Starostwa i c. k. Sądu powiatowego miejsko-delegowanego w Samborze".

Kto się z tymi ustępami zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Są przyjęte.

Poseł Smolka będzie musiał udać się do Wiednia, przeto z uwagi, że prawdopodobnie później z powodu wyjazdu p. Smolki zaszłyby przeszkody, przeto punkt 19. dzisiejszego porządku dziennego weźmiemy zaraz teraz pod rozprawę a mianowicie: sprawozdania Wydziału krajowego o opłatach gminnych. P. Smolka ma głos.

Sprawozdawca p. Smolka (z trybuny (czyta):

Sprawozdanie

Wydziału krajowego o przedłożeniu buczackiego Wydziału powiatowego w sprawie zezwolenia gminie miasta Buczacza na pobór 100% dodatku do podatku konsumcyjnego od mięsa i wina.

Wysoki Sejmie!

Uchwałą z dnia 25. Sierpnia 1877., Najwyższem postanowieniem Jego c. i k. Apostolskiej Mości z dnia 5. Kwietnia 1878. zatwierdzoną, zezwolił Wysoki Sejm gminie miasta Buczacza pobierać w latach 1877. do 1882. stoprocentowy dodatek do podatku konsumcyjnego od wina i mięsa.

Dodatek ten przynosi gminie roczny dochód w rocznej sumie 5.738 zł. 66 ct. i stanowi główne źródło dochodów tej gminy.

Gdy stosunki gospodarcze tej gminie zostały niezmienionemi, powzięła Rada gminna na posiedzeniu odbytem dnia 14. Września 1881 r. uchwałę, pobierania tego dodatku także w dalszych sześciu latach i prosi o zezwolenie na ten pobór, a usprawiedliwia spieszne wniesienie tej sprawy okolicznością, iż w razie wyjednania zezwolenia dopiero na przyszłorocznej sesyi Wysokiego Sejmu wydarzyćby się mogło, iż uchwała przez Wysoki Sejm powziąść się mająca, przez Najjaśniejszego Pana dopiero po 1. Stycznia 1883. zatwierdzoną, a w obec tego gmina na odpadnięcie dochodu z tej opłaty, za czas od dnia 12. Stycznia 1883., aż do ogłoszenia tej uchwały narażoną byłaby.

Uchwała Rady gminnej postanawiająca pobór tego dodatku, była w gminie ogłoszoną i nie wniesiono z tego powodu żadnych uwag ani protestów.

Rada powiatowa popiera prośbę gminy. Wobec tego stanu rzeczy, Wydział krajowy wnosi:

Wysoki Sejm raczy powziąść następującej treści

Uchwałę:

Gminie miasta Buczacza zezwala się pobierać na pokrycie wydatków gminnych w latach 1883., 1884., 1885., 1886., 1887. i 1888., 100% (sto-procentowy) dodatek do podatku konsumcyjnego od wina i mięsa.

JW. Marszałek. Rozprawa otwarta. Nikt głosu nie żąda? (Nikt). Kto się zgadza z uchwałą w sprawie zezwolenia gminie miasta Buczacza na pobór dodatku do podatku konsumcyjnego od mięsa i wina raczy rękę podnieść. (Większość). Uchwała jest przyjętą.

Sprawozdawca p. Smolka (czyta):

Sprawozdanie

Wydziału krajowego o przedłożeniu Wydziału powiatowego w Zaleszczykach względem zezwolenia gminie Uścieczko na pobór wyższych nad 50% dodatków gminnych do podatków bezpośrednich w celu pokrycia wydatków gminnych.

Wysoki Sejmie!

Wydział powiatowy w Zaleszczykach, przedkłada ze zdaniem Reprezentacyi powiatowej, stosownie do §. 100. u. gm. na ręce Wydziału krajowego, uchwałę Rady gminnej w Uścieczku, z prośbą o zezwolenie tej gminie na pobór 86% dodatku do podatków bezpośrednich, w celu pokrycia wydatków gminnych.

Zważywszy, że niezbędne wydatki gminne, po wykreśleniu wszelkich zaoszczędzić się mających, wynoszą sumę 1142 zł. w. a., dochody gminne zaś sumę 420 zł., a niedobór w sumie 722 zł. pokryty będzie 70% dodatkiem do podatków bezpośrednich, wynoszących sumę 1035 zł. 14 ct., Wydział krajowy wnosi:

Wysoki Sejm raczy powziąść następującej treści

Uchwałę:

Gminie Uścieczko, w powiecie Zaleszczyckim pozwala się pobierać w r. 1881. na pokrycie wydatków gminnych 70% dodatek gminny do podatków bezpośrednich.

JW. Marszałek. Rozprawa otwarta. Nikt głosu nie żąda? (Nikt). Kto zgadza się z uchwałą w sprawie zezwolenia gminie Uścieczko na pobór 70% dodatków gminnych do podatków bezpośrednich, zechce rękę podnieść. (Większość). Uchwała jest przyjętą.

Sprawozdawca p. Smolka (czyta):

Sprawozdanie

Wydziału krajowego w sprawie zezwolenia gminie miasta Kałusza na pobór opłat od napojów spirytusowych i piwa na lat sześć.

Wysoki Sejmie!

W roku 1880. uchwalił Wys. Sejm projekt ustawy zezwalającej gminie miasta Kałusza pobierać na przeciąg lat sześciu opłaty od napojów spirytusowych i piwa, w gminie wyrabianych, lub do niej sprowadzanych, i w jej obrębie zużywanych, według następującej taryfy:

1. od litra piwa	2	ct. w. a.
2. od litra wódki 20-stopniowej .	8	" "
3. od litra wódki 25-stopniowej .	9	" "
4. od litra wódki 30-stopniowej .	11	" "
5. od litra wódki 35-stopniowej .	13	" "
6. od litra wódki 40-stopniowej .	15	" "
7. od litra araku, likieru, rozolisu i innych słodzonych przez kupców wprowadzanych lub w butelkach sprzedawanych napojów spirytusowych	14	" "
8. od litra miodu, wiśniaku, dereniaku i maliniaku . . .	6	" "
9. od litra moszczu z jabłek . .	2	" "

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył jednak Najwyższem postanowieniem z dnia 30. Grudnia 1880. odmówić Swej Najwyższej Sankcyi temu projektowi ustawy, a Jego Ekscelencya c. k. Minister spraw wewnętrznych otrzymawszy do tego Najwyższe upoważnienie, oznajmił powody tej odmowy. Mianowicie nie zachodzi żadna przeszkoda, o ile to pozwolenie tyczy się pobierania opłat gminnych od gorących napojów spirytusowych, miodu i jabłecznika. O ile jednak pozwolenie tyczy się opłaty od piwa w wysokości 2 ct. od litra, czyli 2 zł. od hektolitra, to c. k. Rząd musiał trzymać się najwyższego przy opłatach gminnych od piwa ustanowionego wymiaru w ilości 1 zł. 70 ct. w. a. od hektolitra, gdyż w skutek obciążenia piwa wyższemi opłatami nastąpiłoby podrożenie piwa, które mogłyby pociągnąć za sobą zmniejszenie konsumcyi takowego, a w dalszem następstwie i tak ważnego dla skarbu państwa źródła dochodu, jakim jest podatek od piwa.

Rada gminna o tej odmowie uwiadomiona, postanowiła zniżyć opłatę w roku 1880. po 2 ct. od litra, czyli po 2 zł. od hektolitra piwa uchwalonego do wysokości 1 zł. 70 ct. w. a. od hektolitra piwa, zresztą obstaje przy pierwotnie uchwalonej taryfie, i ponawia prośbę o zezwolenie na pobieranie tak zmienionej opłaty przez przeciąg lat sześciu.

Przeciw tej uchwale Rady gminnej wnieśli

dzierżawca browaru kameralnego i towarzysze rekurs do Wydziału powiatowego i protest.

Wydział powiatowy odrzucił wniesiony rekurs, a pomimo wniesionego protestu oświadczyła się Rada powiatowa za uwzględnieniem prośby Reprezentacyi gminnej.

Zarzuty protestu są tak formalne i merytoryczne:

Co do formy zarzuca protest, że uchwała Rady gminnej, powzięta na posiedzeniu z dnia 31. Lipca 1881., co do zniżenia uchwalonej poprzednio opłaty od piwa z 2 zł. na 1 zł. 70 ct. w. a. od hektolitra piwa, nie była powziętą w komplecie przepisanym dwóch trzecich części członków Rady. Gdy jednakowoż pierwotna wysokość w mowie będących opłat jeszcze na posiedzeniu Rady gminnej odbytem dnia 11. Września 1879. uchwaloną została, a przy tem posiedzeniu był obecnym komplet Rady przepisany w §. 42. u. gm., przeto stało się w tej mierze zadość postanowieniu ustawy, a nie ma podstawy wymagać nieodzownie raz jeszcze powzięcia w komplecie dwóch trzecich części członków Rady uchwały ponawiającej prośbę o zezwolenie opłaty, już poprzednio uchwalonej, chociażby ze zniżeniem odpowiadającem objawionemu życzeniu Rządu wysokości opłaty od piwa. Nadto i tej okoliczności pominąć nie można, że na posiedzeniu odbytem na dniu 31. Lipca 1881. znajdowało się z wliczeniem przewodniczącego dwudziestu pięciu członków gminy, z których dwu tylko wśród posiedzenia opuściło salę obrad. Nie ma zaś podstawy do przyznania dwom wydalającym się członkom Rady prawa przez wydalenie się swoje, obalać poprzednią już oddawna prawomocną uchwałę Rady gminnej z dnia 11. Września 1879.

Co do samej rzeczy zaś zarzucono w proteście, jakoby gmina nie potrzebowała dochodu z projektowanej opłaty. To twierdzenie jest jednak nieusasadnione, i Wydział powiatowy stwierdza na podstawie szczegółowego dochodzenia, że gmina miasta Kałusza w ciągu dwu lat, w których nie pobiera w mowie będącej opłaty, musiała wiele nieodzownych wydatków zaniechać, zmniejszyć liczbę policyantów miejskich, bez tego niedostateczną, a pomimo tego popadła w niedobory. Ztąd też pobór tej opłaty jest nieodzownie potrzebnym.

W obec tego stanu rzeczy Wydział krajowy wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić załączony projekt ustawy.

Ustawa

z dnia obowiązująca w Królestwie Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem, o zezwolenie gminie miasta Kałusza na pobór opłaty od napojów spirytusowych i piwa.

Zgodnie z uchwałą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem postanawiam:

Art. I.

Gminie miasta Kałusza zezwala się pobierać przez lat sześć od dnia wejścia w życie niniejszej ustawy opłaty od napojów spirytusowych i piwa, w gminie wyrabianych, lub do niej sprowadzanych, i w jej obrębie zużywanych, według następującej taryfy:

1. od hektolitra piwa . . .	1	zł.	70 ct.
2. od litra wódki 20-stopniowej .	—	„	8 „
3. „ „ „ 25 „ .	—	„	9 „
4. „ „ „ 30 „ .	—	„	11 „
5. „ „ „ 35 „ .	—	„	13 „
6. „ „ „ 40 „ .	—	„	15 „
7. od litra araku, likieru, rosolisu i innych słodzonych przez kupców wprowadzanych lub w butelkach sprzedawanych napojów spirytusowych . . .	—	„	14 „
8. od litra miodu, wiśniaku, dereniaku i maliniaku . . .	—	„	6 „
9. od litra moszczu z jabłek .	—	„	2 „

Art. II.

Do uiszczania tej opłaty obowiązani są wszyscy, którzy poszczególnione w Art. I. napoje dla konsumcyi miejscowej wyrabiają, lub sprowadzają bądźto na sprzedaż, bądź na własny użytek.

Opłatą tą można obciążać tylko konsumcyę w obrębie gminy, a nie można nią obciążać produkcyi i obrotu handlowego.

JW. Marszałek. Rozprawa otwarta. Nikt głosu nie żąda? (Nikt). Rozprawa zamknięta. Kto się zgadza z ustawą w sprawie zezwolenia gminie miasta Kałusza na pobór opłat od napojów spirytusowych i piwa na lat 6, zechce rękę podnieść. (Większość). Ustawa jest przyjętą.

Zapewne Wysoka Izba zechce zaraz przystąpić do trzeciego czytania bez czytania, a więc kto przyjmuje tę ustawę w trzeciem czytaniu wraz z nagłówkiem, zechce rękę podnieść. (Większość). Ustawa w trzeciem czytaniu jest przyjętą.

Sprawozdawca p. Smolka (czyta):

Sprawozdanie
Wydziału krajowego o zezwolenie gminie miasta Sanoka na pobór opłat od napojów spirytusowych i piwa.

Wysoki Sejmie!

Gmina miasta Sanoka ma z mocy rozporządzenia gubernialnego z dnia 3. Lipca 1831. l. 41.027 prawo pobierać dodatek gminny od wprowadzonych do gminy napojów, a to:

od garnca wódki po . . . . . 21 kr.
od garnca okowity, rosolisu, likieru, araku, rumu, ponczowej essencyi, wódki słodzonej i z owoców po . . . . 31½ „
od beczki piwa dubeltowego po . . 51¼ „
od beczki piwa pojedynczego . . . 35½ „

Kupcy mający prawo sprzedawania wódek w swym handlu w opieczętowanych flaszkach nad zajdel miary opłacali nadto jeszcze 50% nadwyżki do powyższej należytości.

Gdy prawo pobierania tych opłat łącznie z miejskiem prawem propinacyi wydzierżawianem było, ustanawiał dzierżawca szynkarzom opłaty dowolnej wysokości.

Chcąc temu zaradzić, i ustanowioną taryfę opłat zastosować do teraźniejszych stosunków uchwaliła Rada gminna miasta Sanoka na posiedzeniach z dnia 10. Lutego 1881 i 19. Września 1881. pobierać nadal opłaty od napojów spirytusowych i od piwa w gminie wyrabianych i do gminy wprowadzanych, a w niej zużywanych według następującej taryfy:

1. od litra wódki (okowity) za każde 2½ stopni Tralesa po . . . . ½ ct.
2. od litra rozolisu, likieru, ponczowej essencyi i rumu po . 15 „
3. od litra miodu po . . . 6 „
4. od hektolitra piwa po . . 1 zł. 70 „

Obie uchwały te zostały w gminie należycie ogłoszone, i nie wniesiono z tego powodu żadnych uwag ani protestów.

Budżet gminy wykazuje nieodzowną potrzebę pobierania nadal w mowie będących opłat. Rada powiatowa popiera prośbę Reprezentacyi gminnej o zezwolenie na dalsze pobieranie tej opłaty w proszonej wysokości.

Wydział krajowy wnosi zatem w obec takiego stanu sprawy:

Wysoki Sejm raczy uchwalić załączony projekt ustawy:

Ustawa
z dnia obowiązująca w Królestwie Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem, o zezwolenie gminie miasta Sanoka na pobór opłat od napojów spirytusowych i piwa.

Zgodnie z uchwałą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem rozporządzam co następuje:

Art. I.

Gminie miasta Sanoka zezwala się pobierać w latach 1882, 1883, 1884, 1885, 1886, 1887, 1888, 1889, 1890 i 1891 od napojów spirytusowych i piwa w obrębie gminy wytwarzanych i do gminy wprowadzanych, a w niej zużywanych, opłatę gminną następującej wysokości:

1. od litra wódki (okowity) za każde 2½ stopni Tralesa po . . . . ½ ct.
2. od litra rozolisu, likieru, ponczowej essencyi i rumu po . 15 „
3. od litra miodu po . . . 6 „
4. od hektolitra piwa po . . 1 zł. 70 „

Art. II.

Do uiszczania tej opłaty obowiązani są wszyscy, którzy poszczególnione w Art. I. napoje dla konsumcyi miejscowej wyrabiają lub sprowadzają bądź to na sprzedaż, bądź na własny użytek.

Art. III.

Opłatą tą można obciążać tylko konsumcyę w obrębie gminy, a nie można nią obciążać produkcyi i obrotu handlowego.

JW. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wszystkie artykuły tej ustawy wraz z nagłówkiem, zechce rękę podnieść. (Więszość). Ustawa jest przyjęta.

Zapewne Wysoka Izba zechce przystąpić do trzeciego. czytania bez czytania, a więc kto przyjmuje tę ustawę w trzeciem czytaniu, zechce rękę podnieść. (Większość). Ustawa w trzeciem czytaniu przyjęta.

Sprawozdawca p. Smolka (czyta):

Sprawozdanie
Wydziału krajowego w przedmiocie przyzwolenia gminie Manasterzyska, powiatu buczackiego na pobór 100% dodatku do podatku konsumcyjnego od mięsa.

Wysoki Sejmie!

Rada gminna w Manasterzyskach uchwaliła na posiedzeniach z dnia 12. Października 1880 i 13. Września 1881. pobór 100% dodatku do podatku konsumcyjnego od mięsa przez lat cztery, a to celem pokrycia znacznych niedoborów budżetowych (na 3.810 zł. wydatków, 1.400 zł. nie-

doboru), tudzież zaległości w datkach na utrzymanie szkoły ludowej w kwocie 1.174 zł. 61 ct.

Uchwała Rady gminnej była należycie ogłoszoną i nie wniesiono przeciw niej żadnego protestu. Reprezentacya powiatowa uchwaliła na posiedzeniu z dnia 26. Września 1881. jednogłośnie poprzeć gorąco prośbę gminy.

W obec powyższych okoliczności, i w obec faktu, że gmina posiada nieznaczny zakładowy majątek (pastwisko) i zmuszoną jest pokrywać swoje wydatki dodatkami do podatków.

Wydział krajowy wnosi:

Wysoki Sejm raczy przyjąć załączony projekt do uchwały.

Uchwała.

Gminie Manasterzyska, powiatu buczackiego, przyzwala się pobierać przez lat cztery od 1. Stycznia 1882. począwszy na pokrycie wydatków gminnych 100% (sto) dodatku do podatku konsumcyjnego od mięsa.

JW. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Rozprawa zamknięta. Kto się zgadza w przedmiocie gminy Manasterzyska, pow. Buczackiego, na pobór 100% dodatku do podatku konsumcyjnego od mięsa, zechce rękę podnieść. (Większość). Uchwała jest przyjętą.

Sprawozdawca p. Smolka (czyta):

Sprawozdanie

Wydziału krajowego w przedmiocie zezwolenia gminie Jasło na pobór opłat gminnych od trunków spirytusowych i piwa, tudzież na pobór 100% dodatku konsumcyjnego od wina.

Wysoki Sejmie!

Ustawą krajową z dnia 26. Września 1875. (D. u. kr. l. 73) otrzymała gmina Jasło przyzwolenie pobierać przez lat sześć, począwszy od 1. Stycznia 1876. opłaty gminne od napojów spirytusowych i od piwa w obręb miasta wprowadzanych i tamże zużywanych, według następnej taryfy:

a) od jednego hektolitra okowity na 75 stopni Trallesa 18 (ośmnaście) zł.,

b) od jednego hektolitra piwa 2 zł. 50 ct.

Następnie ustawą krajową z dnia 26. Września 1875. (D. u. k. l. 78) otrzymała gmina Jasło przyzwolenie pobierać przez lat sześć, począwszy od 1. Stycznia 1876. dodatek do podatku konsumcyjnego od wina w wysokości 100%.

C. k. Prezydyum Namiestnictwa zawiadamiając Wydział krajowy odezwą z dnia 19. Października 1875. l. 7346/pr. o udzieleniu Najwyższej Sankcyi projektowi do ustawy krajowej, uchwalonemu przez Wysoki Sejm krajowy, nadmieniło jednak w skutek reskryptu pana Ministra spraw wewnętrznych, że opłaty od napojów w wysokości przez Wysoki Sejm dla gminy Jasła uchwalonej, które co do okowity wynoszą przeszło 200%, a co do piwa niemal 150% rządowego podatku konsumcyjnego, muszą oddziaływać niekorzystnie na konsumcyę tych napojów, przeto też na dochód z podatku od piwa i wódki, i że zezwolenie na dalszy pobór pomienionych opłat po upływie terminu w powyższej ustawie oznaczonego, nie mogłoby uzyskać Najwyższego zatwierdzenia.

Powyższe uwagi p. Ministra udzielił Wydział krajowy reskryptem z dnia 26. Października 1875. l. 24.730 Wydziałowi powiatowemu w Jaśle, a względnie gminie miasta Jasła do zastosowania się.

Tymczasem Rada gminna Jasła nie zastosowała się do powyższych uwag, lecz z upływającem sześcioleciem uchwaliła na posiedzeniu z dnia 3. Marca 1881. dalszy pobór opłat gminnych od trunków spirytusowych i od piwa począwszy od 1. Stycznia 1882. według podwyższonej taryfy, a mianowicie:

od jednego hektolitra okowity na 75 stopni Trallesa 30 zł.,

od jednego hektolitra piwa 4 zł.

Również uchwaliła Rada gminna pobór dodatku konsumcyjnego od wina w wysokości 100 %.

Uchwały Rady gminnej zostały należycie ogłoszone, a gdy przeciw takowym nikt protestu nie wniósł, zatwierdziła Rada powiatowa na posiedzeniu z dnia 6. Kwietnia 1881. odnośne uchwały Rady miejskiej gminy Jasła, a Wydział powiatowy przedłożył sprawę Wydziałowi krajowemu sprawozdaniem z dnia 2. Września 1881. l. 1566.

Ponieważ wobec kategorycznego oświadczenia c. k. Ministerstwa spraw wewnętrznych musiałoby nastąpić odmówienie Najwyższej Sankcyi tak podwyższonym opłatom, przeto zwrócił Wydział krajowy przedłożenie Wydziałowi powiatowemu reskryptem z dnia 12. Września 1881. l. 43.893 z poleceniem, ażeby Wydział powiatowy zawezwał reprezentacyę gminną do odpowiedniego obniżenia uchwalonych opłat.

W skutek tego zawezwania uchwaliła Rada gminna na posiedzeniu z dnia 28. Września 1881. obniżyć opłaty

przy okowicie z 30 zł. na 25 zł.

przy piwie z 4 zł. na 2 zł. 50 ct.

Jakkolwiek Wydział krajowy zaprzeczyć nie może, że gmina Jasło ponosi znaczne ciężary z powodu zobowiązań na rzecz tamtejszego gimnazyum i z powodu wydatków na szkoły ludowe, i że jej nie starczy na utrzymanie odpowiedniej liczby urzędników i policyantów, to z drugiej strony uważa, że te już zniżone opłaty od jednego hektolitra okowity 25 zł., a od jednego hektolitra piwa 2 zł. 50 ct., są jeszcze zawsze za wysokie, i że podwyższenie dotychczasowej opłaty od okowity z 18 zł. na 25 zł. mogłoby zamiast spodziewanego podwyższenia dochodów obniżyć konsumcyę, a zatem i przychody, a nadto mogłoby narazić gminę na odmówienie Najwyższej Sankcyi, w którym to przypadku gmina wcale żadnej nie mogłaby pobierać opłaty.

Wydział krajowy jest przeto tego zdania, ażeby pozostawić gminie dotychczasowe opłaty od okowity, t. j. 18 zł. od jednego hektolitra, natomiast obniżyć opłaty od piwa na 1 zł. 70 ct. stosownie do uwag poczynionych przez c. k. Ministerstwo.

Również jest Wydział krajowy zdania, że należałoby przyzwolić gminie na pobór 100% dodatku do podatku konsumcyjnego od wina.

Wydział krajowy przeto wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić załączony projekt do ustawy i uchwały.

Ustawa

z dnia . . . . . obowiązująca w królestwie Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem o zezwolenie gminie miasta Jasła na pobór opłat gminnych od napojów spirytusowych i od piwa.

Zgodnie z uchwałą Sejmu Mego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem ustanawiam co następuje:

Art. I. Na pokrycie wydatków gminnych pozwala się gminie miasta Jasła pobierać przez lat sześć, począwszy od 1. Stycznia 1882. opłaty gminne od napojów spirytusowych i od piwa, w gminie wyrabianych lub w jej obręb wprowadzanych i w niej zużywanych, według następującej taryfy:

od jednego hektolitra okowity na 75 stopni Trallesa 18 (ośmnaście) zł.,

od jednego hektolitra piwa 1 zł. 70 ct. (jeden zł. siedemdziesiąt ct.)

Art. II. Do uiszczania tej opłaty obowiązani są wszyscy, którzy w art. I. poszczególnione napoje dla konsumcyi miejscowej wyrabiają lub sprowadzają bądź to na sprzedaż, bądź na własny użytek.

Art. III. Opłatą tą można obciążać tylko konsumcyę w obrębie gminy, nie można zaś nią obciążać produkcyi i obrotu handlowego.

Uchwała.

Na pokrycie wydatków gminnych pozwala się gminie Jasła pobierać przez lat sześć, począwszy od 1. Stycznia 1882. dodatek do podatku konsumcyjnego od wina w wysokości 100 (sto) %.

JW. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wszystkie artykuły tej ustawy wraz z nagłówkiem, zechce rękę podnieść. (Większość.) Ustawa jest przyjęta.

Zapewne Wysoka Izba zechce przystąpić zaraz do trzeciego czytania tej ustawy bez czytania, a więc kto przyjmuje tę ustawę w trzeciem czytaniu, zechce rękę podnieść. (Większość.) Ustawa w trzeciem czytaniu jest przyjętą.

Teraz kto jest za przyjęciem uchwały względem 100%-wego dodatku do podatku konsumcyjnego od wina w mieście Jaśle, zechce rękę podnieść. (Większość.) Uchwała ta jest przyjętą.

Sprawozdawca p. Smolka (czyta):

Sprawozdanie

Wydziału krajowego w przedmiocie przyzwolenia gminie miasta Brodów na pobór opłat gminnych od trunków spirytusowych i od piwa.

Wysoki Sejmie!

Na posiedzeniu z dnia 24. Lipca 1880. uchwalił Wysoki Sejm projekt do ustawy, przyzwalającej gminie miasta Brodów pobierać po koniec 1881. r. opłaty gminne od trunków spirytusowych i od piwa, a mianowicie:

od jednego litra spirytusu włącznie do 80 stopni Trallesa po 7 ct., wyżej 80 stopni po 10 ct.,

od jednego litra piwa po 2 ct.,

który to projekt Najwyższem postanowieniem z dnia 4. Lutego 1881. r. Najwyższą Sankcyę otrzymał.

Wysoki Sejm uchwalając przyzwolenie na pobór rzeczonych opłat, zaznaczył wyraźnie, że przyzwolenie to jest wyjątkowo udzielone na rok 1881, ażeby gminę, znajdującą się w przykrem finansowem położeniu, nie pozbawiać źródła dochodu na pokrycie niezbędnych wydatków, a zarazem dozwolić jej swobodnego czasu, ażeby mogła przyprowadzić do skutku układ o nabycie prawa propinacyi z dotychczasowymi właścicielami tegoż prawa.

Gmina Brodów przyszedłszy do przekonania, że tylko przez nabycie prawa propinacyi i uzyskanie w ten sposób znacznego rocznego dochodu, z krytycznego położenia finansowego wybrnąć potrafi, zakupiła pomienione prawo, jak to przedłożony kontrakt kupna i sprzedaży udowadnia, za kwotę 105.000 zł., niemniej nabyła prawo propinacyi w Jurydyce plebańskiej za przyzwoleniem kompetentnych władz wyższych za cenę kupna i sprzedaży w kwocie 3000 zł. Stawszy się w ten sposób wyłącznym właścicielem prawa propinacyi, uprasza obecnie gmina na mocy uchwał Rady miejskiej z dnia 13. i 27. Września i 5. Października 1881. r., powziętych w prawnie przepisanym komplecie, o przyzwolenie jej na pobór opłat gminnych od trunków spirytusowych i od piwa przez 25 lat według następującej taryfy:

od jednego litra spirytusu włącznie do 80 stopni 14 ct.,

od jednego litra spirytusu wyżej 80 do włącznie 90 stopni 16 ct.,

od jednego litra spirytusu wyżej 90 stopni 18 ct.,

od jednego litra rumu, araku, koniaku, ponczowej esencyi i słodzonych napojów wszelkiego rodzaju 18 ct.,

od jednego hektolitra piwa 1 zł. 70 ct.,

od jednego litra miodu 3 ct.

Powyższa uchwała Rady miejskiej została należycie ogłoszoną i przeciw niej wniesione zostały dwa protesty, a mianowicie protest „Marka Kapelusza Synów“, właścicieli fabryki i rafineryi spirytusu w Brodach, tudzież „Salomona Kapelusza Synów“, właścicieli browaru w Brodach.

Oba protesty odnoszą się do owego ustępu uchwały Rady miejskiej, którym orzeczono, że opłaty gminne pobierane będą od trunków spirytusowych i od piwa w obrębie gminy wyrabianych lub tamże sprowadzonych, w czem protestujący znaczne straty dla swych przedsiębiorstw, licząc przedewszystkiem na wywóz, upatrują.

Zważywszy jednak na okoliczność, że przez Radę gminną uchwalony projekt ustawy jest zgodny z brzmieniem ustawy, przez Wysoki Sejm w zeszłym roku uchwalonej i sankcyonowanej, i że w projekcie jest wyraźnie zastrzeżone, że opłaty gminne pobierane będą od powyższych trunków w obrębie gminy tegoż miasta spotrzebowanych, tudzież, że projekt ustawy zawiera wyraźne postanowienie, że opłaty te nie mogą obciążać ani produkcyi, ani obrotu handlowego, przeto powyższe dwa protesty nie mają żadnego uzasadnienia.

W końcu podnieść należy, że Rada powiatowa w Brodach na walnem posiedzeniu z dnia 8. Października 1881. zatwierdziła układ gminy o nabycie prawa propinacyi, przyzwoliła na zaciągnięcie pożyczki celem pokrycia ceny kupna i popiera prośbę gminy o przyzwolenie jej na pobór zwyżwymienionych opłat.

Wobec powyżej przedstawionego stanu rzeczy i wobec okoliczności, że dochodzenie przeprowadzone przez Wydział krajowy wykazało, że gmina znajduje się w najkrytyczniejszem położeniu, że walczy z znacznymi niedoborami, sprostać nie może licznym zobowiązaniom, a nawet, że jej zakładowy majątek jest zagrożony egzekucyą banku austro-węgierskiego we Wiedniu za z pożyczki 250.000 zł. zaległe jeszcze 60.000 zł., i że tylko wydobycie nowych i obfitych źródeł dochodów ratować ją może od ostatecznej ruiny; następnie wobec okoliczności, że wzmiankowane opłaty służyć mają przedewszystkiem na spłacenie pożyczki, zaciągniętej na pokrycie ceny kupna propinacyi, Wydział krajowy popierając prośbę gminy miasta Brody, wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić załączony projekt do ustawy.

Ustawa

z dnia . . . . . obowiązująca w Królestwie Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem, zezwalająca gminie miasta Brodów na pobór opłat gminnych od trunków spirytusowych i od piwa.

Zgodnie z uchwałą Sejmu Mego Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem ustanawiam co następuje:

Art. I. Gminie miasta Brodów zezwala się na czas 25 lat, od 1. Stycznia 1882. r. począwszy, aż po koniec 1906. roku, pobierać na pokrycie potrzeb gminnych; a przedewszystkiem na umorzenie pożyczek zaciągnąć się mających na zakupno prawa propinacyi, tudzież na spłaty pożyczek zaciągniętych w austro-węgierskim banku we Wiedniu i banku włościańskim we Lwowie, od niżej poszczególnionych napojów w obrębie gminy miasta Brodów z przedmieściami wyrabianych lub tamże sprowadzanych i w obrębie gminy tegoż miasta z przedmieściami spotrzebowanych, następujące opłaty:

1. Od jednego litra spirytusu do włącznie 80 stopni według stodzielnego alkoholometra przy temperaturze + 12 R. po 14 ct.

2. Od jednego litra spirytusu wyżej 80 stopni do włącznie 90 stopni według stodzielnego alkoholometra przy temperaturze + 12 R. po 16 ct.

3. Od jednego litra spirytusu wyżej 90 stopni według stodzielnego alkoholometra przy temperaturze + 12 R. po 18 ct.

4. Od jednego litra rumu, araku, koniaku, ponczowej esencyi i słodzonych napojów wszelkiego rodzaju po 18 ct.

5. Od jednego hektolitra piwa po 1 zł. 70 ct.

6. od jednego litra miodu po 3 ct.

Art. II. Do uiszczenia tej opłaty są obowiązani wszyscy, którzy w artykule pierwszym poszczególnione napoje dla miejscowej konsumcyi wyrabiają lub sprowadzają, bądź to na sprzedaż, bądź na własny użytek.

Art. III. Opłatą tą można obciążać tylko konsumcyę w obrębie gminy, a nie można nią obciążać produkcyi obrotu handlowego.

JW. Marszałek. Rozprawa otwarta. Nikt głosu nie żąda? (Nikt). Rozprawa zamknięta. Kto jest za przyjęciem tej ustawy wraz z nagłówkiem, zechce rękę podnieść. (Większość). Ustawa jest przyjęta.

Zapewne Wysoka Izba zechce przystąpić do trzeciego czytania tej ustawy bez czytania, a więc kto jest za przyjęciem tej ustawy w trzeciem czytaniu, zechce rękę podnieść. (Większość). Ustawa w trzeciem czytaniu jest przyjętą.

Sprawozdawca p. Smolka (czyta):

Sprawozdanie

Wydziału krajowego o przedłożeniu buczackiego Wydziału powiatowego w sprawie zezwolenia gminie Sokólec na pobór wyższych jak 50% dodatków gminnych do podatków bezpośrednich.

Wysoki Sejmie!

Wydział powiatowy w Buczaczu przedstawia prośbę reprezentacyi gminy Sokólec o zezwolenie na pobór 90% dodatku do podatków bezpośrednich w roku 1881. w celu pokrycia wydatków gminnych.

Gdy jednak wydatki gminne po wykreśleniu wydatków, niewchodzących do właściwego budżetu administracyjnego gminy, wynoszą sumę 48 zł. w. a., z której częściowa kwota 5 zł. w. a. znajduje pokrycie w dochodach gminy, a niedobór w sumie 43 zł. w. a. pokrytym być może 56% dodatkiem do podatków bezpośrednich, wynoszących sumę 78 zł. 28 ct. w. a., w tej gminie na rok 1881. przypisanych; przeto Wydział krajowy wnosi:

Wysoki Sejm raczy powziąść następującej treści

Uchwałę:

Gminie Sokólec, w powiecie buczackim, pozwala się pobierać w roku 1881. na pokrycie wydatków gminnych 56% (pięćdziesiątsześcioprocentowy) dodatek gminny do podatków bezpośrednich.

JW. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Rozprawa zamknięta. Kto jest za przyjęciem tej uchwały, zezwalającej gminie Sokólec na pobor 50% dodatków gminnych do podatków bezpośrednich, zechce rękę podnieść. (Większość). Uchwała jest przyjęta.

Sprawozdawca p. Smolka (czyta):

Sprawozdanie

Wydziału krajowego o przedłożeniu Wydziału powiatowego w Brodach względem zezwolenia gminie Łabacz, na pobór 111% dodatku do podatków bezpośrednich na pokrycie potrzeb gminnych.

Wysoki Sejmie!

Brodzki Wydział powiatowy przedstawia prośbę Reprezentacyi gminy Łabacz o zezwolenie na pobór w r. 1881. 111% dodatku do podatków bezpośrednich na pokrycie potrzeb gminnych.

Wydatki gminne wynoszą sumę 772 zł. 31 ct. w. a., dochody sumę 679 zł. 61 ct. w. a., a zatem niedobór sumę 92 zł. 70 ct. w. a.; na pokrycie tego niedoboru służyć ma 111% dodatek do podatków bezpośrednich, wynoszących w roku 1881. sumę 80 zł. 44 ct. w. a.

*

Gmina Łabacz kupiła na własność swoją grunt „Kraśnik" zwany, objętości 103 morgów i 1302½ sążni kwadr. i zaciągnęła w celu wypłacenia ceny kupna dług w sumie 3500 zł. w. a. Tak kupno, jak zaciągnienie pożyczki uskutecznionem zostało za przyzwoleniem Rady powiatowej.

Zwyczajne dochody z nabytej nieruchomości wynoszą rocznie sumę 498 zł. w. a, wydatki zaś zwyczajne w podatkach od niej, tudzież w ratalnych spłatach zaciągniętego długu, dochodzą rocznej sumy 400 zł. w. a.

Jedynie w bieżącym roku wynoszą te wydatki wyjątkowo więcej, gdyż gmina wypłacić winna zaległość w sumie 186 zł. 50 ct. w. a. i należytość przenośną od nabycia własności wyżej wspomnianego gruntu w sumie 96 zł. 19 ct. w. a.

Rada powiatowa popiera powyższą prośbę Reprezentacyi gminnej.

Wydział krajowy wnosi przeto:

Wysoki Sejm raczy powzięść następującej treści

Uchwałę:

Gminie Łabacz, powiatu brodzkiego, zezwala się pobierać w roku 1881. na pokrycie potrzeb gminnych 111% (stojedenaście procentowy) dodatek do podatków bezpośrednich.

JW. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Rozprawa zamknięta. Kto jest za przyjęciem uchwały w sprawie zezwolenia gminie Łabacz na pobór 111% dodatków do podatków bezpośrednich, zechce rękę podnieść. (Większość). Uchwała jsest przyjętą.

Sprawozdawca p. Smolka (czyta):

Sprawozdanie

Wydziału krajowego o petycyi gminy miasta Stanisławowa względem zaprowadzenia 3% opłaty czynszowej.

Wysoki Sejmie!

Zestawienie wyników budżetu miasta Stanisławowa na rok 1881. uchwalonego, wykazuje sumę zwyczajnych wydatków (niewliczając w nią kosztów utrzymania ulic, placów i dróg miejskich) w kwocie 166.388 zł. w. a., sumę zwyczajną dochodów (bez kopytkowego) 139.584 zł. w. a., a zatem niedobor w sumie 26.804 zł. w. a.

Niedobór ten w bieżącym roku 1881. pokrytym zostaje za przyzwoleniem Rady powiatowej częściową sprzedażą efektów, tudzież zaciągnieniem pożyczki z miejskiego funduszu loteryjnego.

Ten niedobór nie jest jednak chwilowym, albowiem na dochodach rocznych miasta Stanisławowa ciężą:

1. obowiązek opłacania annuitetów na uiszczanie procentów i stopniowe umarzanie kapitału pozaciąganych pożyczek w rocznej sumie zaokrąglonej 50.000 zł.;

2. podatki i opłata ekwiwalentowa w rocznej zaokrąglonej sumie 12.000 zł.;

3. wydatki na cele oświaty w rocznej zaokrąglonej sumie 30.000 zł.; zatem roczna suma 92.000 zł. w. a.

Po odliczeniu od sumy dochodów rocznych w zaokrąglonej kwocie 140.000 zł., sumy powyższych wydatków w kwocie 92.000 zł., okazuje się, że reszta w sumie 48.000 zł. pozostaje na pokrycie wszelkich innych wydatków gminnych, mianowicie zarządu gminnego, zarządu dóbr Knihinina, zarządu realności miejskich, sprawowanie wszelkich gałęzi policyi, oświetlenie, kwaterunki i w ogóle wszelkie inne wydatki.

Oczywistą jest rzeczą, że suma 48.000 zł. na pokrycie tych wszystkich wydatków wystarczyć nie może.

Rada gminna chcąc zaradzić temu chronicznemu niedoborowi powzięła cały szereg uchwał, mających gminie przysporzyć nowe źródła przychodu w celu pokrycia powyższego niedoboru.

Mianowicie uchwaliła Rada gminna w należytym komplecie zebrana, na posiedzeniu odbytem dnia 5. Marca 1881., zaprowadzić w mieście Stanisławowie począwszy od roku 1882. na przeciąg 10 lat opłatę czynszową w wysokości po 3% od opłacanego czynszn, uwalniając od tej opłaty mieszkańców, którzy opłacają czynsz roczny nie przenoszący wysokości 30 zł. rocznie.

Uchwała ta została stosownie do postanowienia §. 86. u. gm. w gminie ogłoszoną, i nie poczyniono z tego powodu żadnych uwag.

Rada powiatowa popiera prośbę Reprezentacyi gminnej o zezwolenie na pobór tej opłaty.

Zważywszy, że gmina miasta Stanisławowa potrzebuje nieodzownie podwyższenia stałych swych dochodów; zważywszy, że Rerrezentacya gminna spodziewa się z tej opłaty stałego rocznego dochodu w sumie 6000 do 7000 zł.;

zważywszy, że projektowana opłata dotknąć ma w miarze mniej więcej równej wszystkich mieszkańców miasta Stanisławowa, z wyjątkiem klasy najuboższej, opłacających czynsz najmu nie przewyższającej sumy rocznej 30 zł.;

zważywszy nareszcie, że opłata nie jest wcale wygórowaną i nie może stać się dla mieszkańców dotkliwą, bo wynosić będzie rocznie 3 zł. od każdych 100 zł. opłacanego czynszu najmu;

Wydział krajowy wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić dołączony projekt ustawy.

Ustawa

z dnia obowiązująca w Królestwie Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem o zezwolenie gminie miasta Stanisławowa na pobór opłaty od czyuszów najmu.

Zgodnie z uchwałą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem, rozporządzam co następuje:

Art. I.

Gminie miasta Stanisławowa pozwala się pobierać w latach 1882., 1883., 1884., 1885., 1886., 1887., 1888., 1889., 1890. i 1891. opłatę od czynszów najmu od każdego w obrębie miasta znajdującego się przedmiotu podlegającego podatkowi domowo-czynszowemu.

Art. II.

Opłata ta wynosić ma po trzy centy w. a. od każdego zeznanego i urzędownie sprawdzonego złotego w. a. czynszu najmu.

Art. III.

Tej opłacie nie podlegają mieszkancy miasta Stanisławowa, którzy opłacają roczny czynsz najmu w kwocie trzydziestu zł. w. a. lub niższej kwocie.

Art. IV.

Bliższe postanowienia względem przeprowadzenia poboru tej opłaty, uchwali Rada gminna miasta Stanisławowa.

Art. V.

Wykonanie tej ustawy poruczam Mojemu Ministrowi spraw wewnętrznych.

JW. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt) Rozprawa zamknięta. Kto jest za przyjęciem tej ustawy wraz z nagłówkiem, zechce rękę podnieść. (Większość). Ustawa jest przyjęta. Zapewne Wys. Izba zechce zaraz przystąpić do trzeciego czytania tej ustawy bez czytania, a więc kto jest za przyjęciem tej ustawy w trzeciem czytaniu zechce rękę podnieść. (Większość). Ustawa w trzeciem czytaniu jest przyjętą.

Sprawozdawca p. Smolka (czyta):

Sprawozdanie

Wydziału krajowego o petycyi gminy miasta Stanisławowa względem zezwolenia na pobór 100% dodatku do podatku konsumcyjnego od wina.

Wysoki Sejmie!

Zestawienie wyników budżetu miasta Stanisławowa na rok 1881. uchwalonego wykazuje sumę zwyczajnych wydatków (niewliczając w nią kosztów utrzymania ulic, placów i dróg miejskich) w kwocie 166.388 zł., sumę zwyczajną dochodów (bez kopytkowego) 139.584 zł., a zatem niedobór w sumie 26.804 zł.

Niedobór ten w bieżącym roku 1881. pokrytym zostaje za przyzwoleniem Rady powiatowej częściową sprzedażą efektów, tudzież zaciągnieniem pożyczki z miejskiego funduszu loteryjnego.

Ten niedobór nie jest jednak chwilowym, albowiem na dochodach rocznych miasta Stanisławowa ciężą:

1. obowiązek płacenia annuitetów na uiszczanie procentów i stopniowe umarzanie kapitału pozaciąganych pożyczek w rocznej sumie zaokrąglonej 50.000 zł.;

2. podatki i opłata ekwiwalentowa w rocznej zaokrąglonej sumie 12.000 zł.;

3. wydatki na cele oświaty w rocznej zaokrąglonej sumie 30.000 zł., zatem roczna suma 92.000 zł. w. a.

Po odliczeniu od sumy dochodów rocznych w zaokrąglonej kwocie 140.000 zł., sumy powyższych wydatków w kwocie 92.000 zł., okazuje się, że reszta w sumie 48.000 zł. pozostaje na pokrycie wszelkich innych wydatków gminnych, mianowicie zarządu gminnego, zarządu dóbr Knihinina, zarządu realności miejskich, sprawowanie wszelkich gałęzi policyi, oświetlenie, kwaterunki i w ogóle wszelkie inne wydatki.

Oczywistą jest rzeczą, że suma 48.000 zł. na pokrycie tych wszystkich wydatków wystarczyć nie może.

Rada gminna chcąc zaradzić temu chronicznemu niedoborowi, powzięła cały szereg uchwał, mających gminie przysporzyć nowe źródła przychodu w celu pokrycia powyższego niedoboru.

Mianowicie uchwaliła Rada gminna w należytym komplecie zebrana, pobierać począwszy od r. 1882. przez przeciąg 10 lat 100% dodatek gminny do podatku konsumcyjnego od wina.

Uchwała ta została stosownie do postanowienia §. 86. ust. gm. w gminie ogłoszoną, a niepoczyniono z tego powodu żadnych uwag.

Rada powiatowa popiera petycyę Reprezentacyi gminnej o zezwnlenie na pobór tej opłaty.

Zważywszy, że gmina miasta Stanisławowa potrzebuje nieodzownie podwyższenia stałych swych dochodów;

zważywszy, że Reprezentacya gminna spodziewa się z tej opłaty stałego rocznego dochodu w sumie 2000 zł. w. a.;

zważywszy, że wino pijają zazwyczaj tylko majętniejsi, a zatem podwyższenie tej opłaty ani nie zmniejszy konsumcyi wina, ani też nie będzie uciążliwem dla konsumentów.

Wydział krajowy wnosi:

Wysoki Sejm raczy powziąść następującej treści

Uchwałę:

Gminie miasta Stanisławowa zezwala się pobierać na pokrycie wydatków gminnych w latach 1882., 1883., 1884., 1885., 1886., 1887., 1888., 1889., 1890. i 1891. stoprocentowy dodatek do podatku konsumcyjnego od wina.

JW. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Rozprawa zamknięta. Kto jest za przyjęciem uchwały względem zewolenia gminie miasta Stanisławowa na pobór 100% dodatku do podatku konsumcyjcyjnego od wina, zechce rękę podnieść. (Większość). Uchwała jest przyjęta.

Sprawozdawca p. Smolka. Jeszcze jest jeden przedmiot, który jakkolwiek na porządku dziennym nie został umieszczoay, ponieważ sprawozdanie Wydziału krajowego jako komisyi w tym przedmiocie zostało dopiero dziś rano rozesłane, więc za przyzwoleniem p. Marszałka upraszam Wysoką Izbę, ażeby ustawę względem zaprowadzenia opłaty od psów w mieście Wadowicach zaraz wzięła pod obrady w drugiem czytaniu.

JW. Marszałek. Jest wniosek, aby ustawę o zezwolenie na pobór opłaty od psów w mieście Wadowicach zaraz wziąść pod obrady. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty. Sprawozdawca p. Smolka ma głos.

Sprawozdawca p. Smolka (zaczyna czytać): Sprawozdanie Wydziału krajowego jako komisyi w przedmiocie zezwolenia gminie Wadowice na pobór opłat od psów. Ob. Al. 118.

P. Gross. Proszę o głos.

JW. Marszałek. P. Gross ma głos.

P. Gross. Wnoszę, aby Wysoka Izba raczyła nasamprzód uwolnić p. sprawozdawcę od czytania sprawozdania, a powtóre, ażeby zezwoliła, ażeby załączony do niego projekt ustawy bez czytania en bloc przyjąć, jeżeli nikt z pp. posłów nie zapowie zmiany lub poprawki.

JW. Marszałek. Jest wniosek, aby uwolnić p. sprawozdawcę od czytania sprawozdania i załączonego doń projektu ustawy. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Smolka. Zwracam uwagę na pomyłkę zaszłą w druku tej ustawy. W §. 2. ustęp b) należy po słowach: „z tych psów jeden", zamieścić wyrazy: „u każdego właściciela".

JW. Marszałek. Rozprawa otwarta. Żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ustawę zezwalającą na pobór opłat od psów w Wadowicach, zechce rękę podnieść. (Większość). Ustawa jest w drugiem czytaniu przyjęta.

Sprawozdawca p. Smolka. Wnoszę o przystąpienie do trzeciego czytania bez czytania.

JW. Marszałek. Kto zgadza się z tym wnioskiem, aby przystąpić do trzeciego czytania uchwalonej właśnie ustawy bez czytania, zechce rękę podnieść. (Większość). Kto przyjmuje tę ustawę w trzeciem czytaniu, zechce rękę podnieść. (Większość). Ustawa w trzeciem czytaniu jest przyjęta.

Następne posiedzenie dziś o godzinie 7. wieczorem. Na porządku dziennym: Budżet krajowy na rok 1882.

Posiedzenie zamknięte.

Koniec posiedzenia o godzinie 3. minut 15.

Z I. Związkowej drukarni we Lwowie.